THE MOST PROGRESSIVE POLISH DAILY PAPER IN AMERICA

# DZIENNIK CHICAGOSKI

*Przestroga, Dana z Dobrocią Więcej Zdziałać Może, Niż Wyrzuty Pełne Goryczy*

ENTERED AS SECOND CLASS MATTER DECEMBER 29-TH. 1890. AT THE POST OFFICE AT CHICAGO, ILLINOIS, UNDER THE ACT OF MARCH 3-RD, 1879.

No. 34. PIĄTEK, DNIA 10-GO LUTEGO, (FRIDAY, FEBRUARY 10),1933 ROKU. (2c) ZA NUMER — ROK XLIV.

# OLBRZYMI POŻAR ŚPICHLERZA

## FRANCJA ŻĄDA STANOWCZO GWARANCYJ.

### Rosja i Polska Sympatyzują z Francuskiem Planem Broni.

**Paryż, 10. lutego.** — Nadzieja'Hendersona, przewodniczącego konferencji broni, który oświadczył, iż pakt rozbrojeniowy będzie zrealizowany przed świętami Wielkanocy — rozbiją się prawdopodobnie o silne stanowisko w tej sprawie Francji i o opór Niemiec.

Przedstawiciele rządu francuskiego wręczyli wczoraj konferencji broni ultimatum, mówiące, że jeżeli mocarstwa nie zgodzą się na przyjęcie gwarancji pokojowych, o które Francja się stale domaga, nie może być mowy o rozbrojeniu, o równości zbrojeń z Niemcami oraz o demobilizacji armji francuskiej.

Ze stanowiskiem Francji nie godzą się przedewszystkiem Niemcy, Anglja, Stany Zjednoczone i Włochy, zaś zamiary Francji popierają: Rosja, Polska, Czechosłowacja, Jugosławja, i prawdopodobnie Rumunja. Poprzednio blok państw solidaryzujących się z Francją był o wiele słąbszy wobec potęg takich jak Anglja z Francją i Ameryka, lecz z chwilą przechylenia się Rosji na stronę francuską, dzięki zamiarom, jakie zaszły ostatnio w Niemczech, siły z obu stron są bardziej równe.

Ponieważ w Niemczech Hitler wydał walkę na śmierć i życie komunistom, dlatego Rosja zaczyna oddalać się od Berlina i zbliża się do Paryża. Były premjer Herriot oświadczył, że w niedalekiej przyszłości, nastąpi wymiana attache wojskowych między Moskwą i Paryżem, co ma oznaczać nawiązanie bliższych stosunków wojskowych między obu państwami. W tej sprawie toczą się obecnie rokowania.

## Przygotowanie do Konferencji Handlowej Skończone.

### W Londynie Spodziewają Się Stalina, Mussoliniego i Hitlera.

**Londyn, 10. lutego.** — Wszelkie przygotowania do pierwszej tego rodzaju konferencji międzynarodowej dla spraw handlowych i przemysłowych, zostały ukończone przed kilku dniami. Obecnie prowadzone są rokowania między przedstawicielami Ligi Narodów i rządem Wielkiej Brytanji w celu przygotowania programu obrad poszczególnych sesyj. Konferencja ekonomiczna ma się odbyć w Londynie, lecz jest możliwe, że w ostatniej chwili mocarstwa zdecydują się na odbycie konferencji w Washingtonie. W tym kierunku są już robione starania przez niektórych dyplomatów, twierdzących, że miejscem konferencji, która się ma odbyć w lipcu, br., powinien być Washington.

Międzynarodowa komisja, pracująca od kilku miesięcy nad przygotowaniem programu dla konferencji ekonomicznej, przedstawiła rządowi angielskiemu wynik swej pracy. Komisja jest zdania, że obrady konferencji powinny się odbywać według planu, zawartego w następujących sześciu punktach:

Sprawy monetarne i kredyty.

Ceny rynkowe.

Uruchomienie międzynarodowego kapitału.

Ograniczenia handlu międzynarodowego.

Taryfy i programy handlowe mocarstw.

Zreorganizowanie produkcji i handlu międzynarodowego.

Na konferencję do Londynu przybędą delegacje 50 państw. Ponieważ konferencja nosić będzie charakter „sejmu światowego”, dlatego spodziewają się w Londynie, że poza rzeczoznawcami i zwykłymi przedstawicielami rządów i kół handlowych poszczególnych krajów, na konferencję do Londynu przybędzie cały szereg wybitnych osobistości. Spodziewany jest tu przyjazd Stalina, dyktatora Rosji sowieckiej; Benito Mussoliniego, dyktatora Włoch i Adolfa Hitlera, obecnego dyktatora Niemiec.

W kołach przemysłowych, finansowych i handlowych całego świata, według zasięgniętych przez korespondentów Prasy Stowarzyszonej, panuje pewność, że konferencja ta będzie sukcesem.

## POLSKA ODRZUCIŁA FUNT I POZOSTAŁA NA PODSTAWIE ZŁOTA.

### Polska Wybrała Pewniejszą Drogę — Mówi Paryż.

**Paryż, 10. lutego.** (Prasa Zjedn.) — Attache handlowy przy tutejszej ambasadzie Polski zawiadomił wczoraj, że Polska weszła na podstawę złota.

Polska — według oświadczenia przedstawiciela Ambasady — od 1925 roku wszystkie swe zobowiązania zagraniczne pokrywała depozytami szterlingowemi, lecz z chwilą, gdy funt angielski zaczął raptem spadać, Polska zmuszona była pozostać przy podstawie złota wyłącznie.

Polska posiada obecnie 30 procent pokrycia złota na noty w obiegu. Poprzednio w skarbcu znajdowało się 40 procent. Polska postanowiła pozostać przy podstawie złota i zmniejszyć swe rozchody o 20 procent, co wywołało przychylne komentarze prasy francuskiej.

Polska jest również pierwszym krajem, który zastosował się do poleceń Ligi Narodów. Rzeczoznawcy Ligi twierdzą, że najlepszym sposobem do walki z depresją jest powrót wszystkich państw do podstaw złota.

Liberalne pisma francuskie chwalą przykład Polski. Dziennik „Paris Midi”, poważny organ finansjery francuskiej, powiada:

— „Między inflacją i ograniczeniem budżetu, Polska wybrała pewniejszą drogę.”

## Życie Małego i Wielkiego Świata

Dobry żart mile jest słyszany nawet w sprawach finansowych i dyplomatycznych. Tomasz Wilford, komisarz angielski w Nowej Zelandji powiedział wczoraj na zebraniu arystokracji angielskiej w Londynie, żc „książe Walji jest najlepszą inwestycją Anglji”. — Przypuszcza on, że Ameryka skreśliłaby wszystkie długi wojenne, gdyby Anglja podarowała księcia Walji Stan. Zjednoczonym.

* * *

Dzisiaj już nieco cieplej, lecz nie cieszmy się z tego bardzo, bo do końca lutego jeszcze daleko, a i w marcu pani zima może wypłatać nam mroźnego figla. Lepiej nic nie mówić i nie wywoływać wilka z lasu.

* * *

Jeżeli Stalin chce przeprowadzić jakiś nowy plan komunizacji Rosji sowieckiej, przybyłym delegatom ze wszystkich części Rosji zapowie tylko, że po skończonych obradach będzie przyjęcie, na którem podane będzie mięso. Posłowie nie myślą wtenczas o żadnych programach, uchwalają wszystko, co im Stalin przedstawi, aby tylko jak najprędzej znaleść się w pobliżu półmiska z mięsiwem.

* * *

Ciało 16-letniego murzyna, który ma być stracony w krześle elektrycznem 3-go marca za zamordowanie białej dziewczyny, ma być wystawione na widok publiczny na schodach budynku sądowego w York, S. C., jako odstraszające „memento” dla tamtejszych murzynów. Legislatura stanowa grozi akcją ustawodawczą nie chcąc dopuścić do tej „niegodnej demonstracji”.

* * *

Boliwja, prowadząca „nie zdeklarowaną” wojnę z Paragwajem o terytorjum Gran Chaco, musztruje nową armję z 18,000 w przygotowaniu do nowego ataku na ważny fort Manawa. Paragwaj oblicza, że Boliwja straciła 15,000 ludzi w zabitych, rannych i zabranych do niewoli w 20-dniowym ataku na pozycje paragwajskie. Na tyleż lub więcej obliczają Boliwjanie straty Paragwaju. Jeżeli wojna przeciągnie się dłużej, ludność męska obydwu republik może wyginąć do nogi.

### KALENDARZYK

**Dziś, piątek, 10-go lutego: — Św. Scholastyki p.**

**Jutro, sobota, 11-go lutego: — Matki Boskiej z Lourdes.**

### Z Biura Meteorologicznego

**Wschód słońca o godz. 6:53.**
**Zachód słońca o godz. 5:16.**



**Pogoda w Chicago i okolicy: W piątek naogół pogodnie i nie tak bardzo zimno. W sobotę pogoda nieustalona, oraz cieplej. Południowo - zachodni i zachodni wiatr w piątek.**

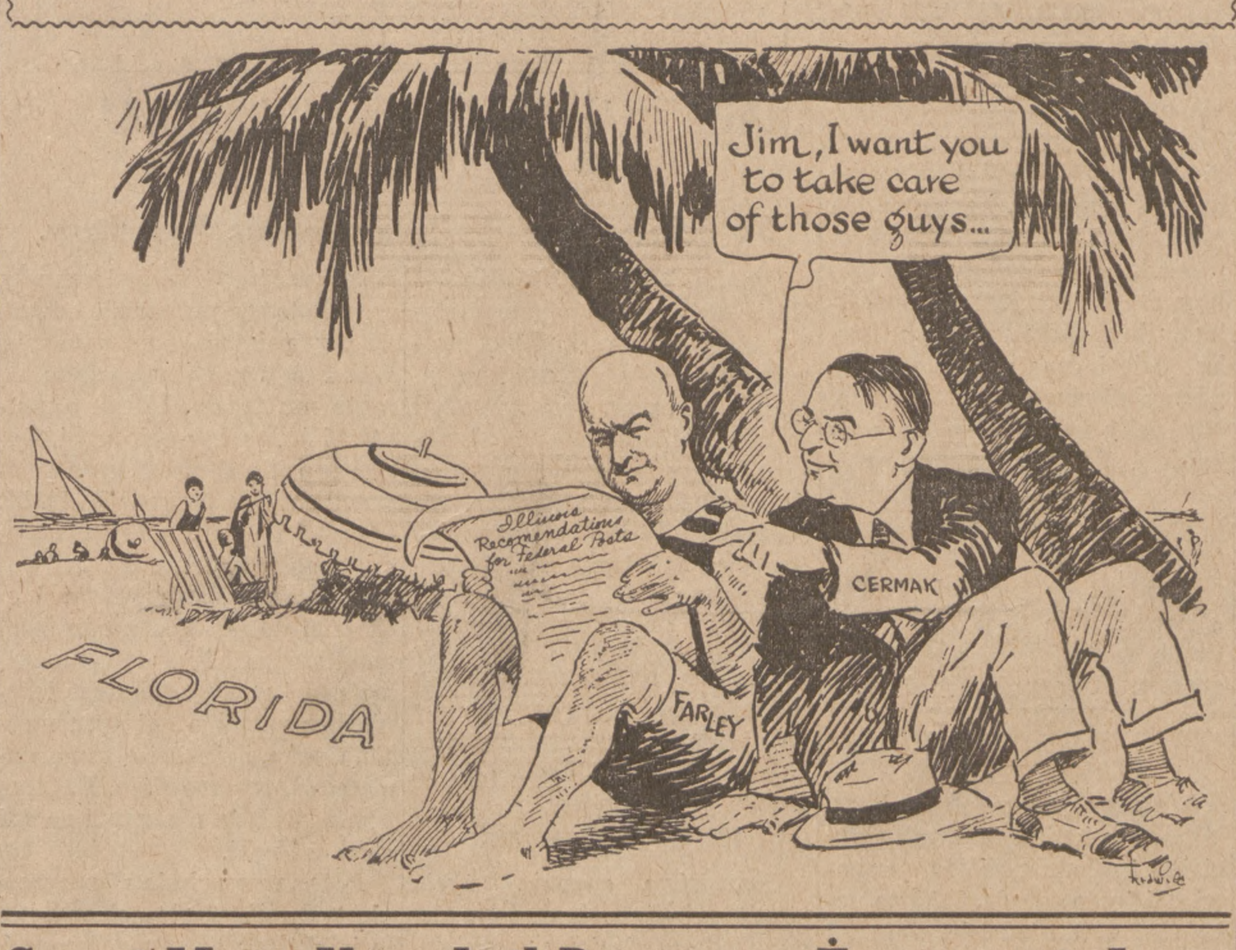
*

**Temperatura doby minionej: Najwyższa dziś o godzinie 2-giej w nocy 1 stopień poniżej zera, najniższa wczoraj o godzinie 9-tej rano 19 stopni poniżej zera.**

*

**— Biura Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Chicago mieszczą się p. nr. 1500 North Dearborn Parkway.**

"WILL A POLE GET A POST"?




## Srogi Mróz Utrudnił Dostawę Żywności, Lecz Zwyżka Cen Nie ma Wielkiej Racji.

### Od Dziś Ma Być Łagodniej,—Mówi Prorok.

Urzędowy meteorolog chicagoski, p. C. A. Donnell, podał do wiadomości dzisiaj rano, iż nieznośny mróz złamał kark. Dzień wczorajszy był najzimniejszym w okresie 34 lat, gdy na Budynku Federalnym zanotowano 19 stopni niżej zera, a w wielu punktach miasta i na przedmieściach mróz dochodził do dwudziestu kilku stopni niżej zera. W Niles zanotowano 27 stopni, w Libertyville 30 stopni niżej zera. Dzisiaj ma być o wiele łagodniej. Na popołudniu temperatura jest zapowiedziana na od 10 do 15 stopni powyżej zera. Gdy w nocy nie powinna opaść poniżej 6 stopni niżej zera.

Dotąd w 60 latach chicagoskie biuro meteorologiczne zaledwie cztery razy notowało tak niski spadek: 24go grudnia, 1872 r. było 23 stopni niżej zera; 9. stycznia, 1875 r. 20 stopni; 9. stycznia, 1897 r., 21 stopni, i 9. lutego, 1899 r., zanotowano także 21 stopni. Od tego czasu zaledwie raz notowano w dniu 18. lutego, 1905 r., 18 stopni niżej zera.

Szkoły parafjalne i publiczne otworzyły wczoraj swe podwoje i rozpoczęły regularne wykłady, lecz frekwencja uczniów była taka mała, że zaledwie piętnaście procent stawiło się do klas. Wobec tego niższe klasy w szkołach publicznych były rozpuszczone już w południe. Dzisiaj, zgodnie z podanem zawiadomieniem, elementarne szkoły parafjalne pozostaną zamknięte — aż do wtorku, gdy w szkołach publicznych nauka będzie kontynuowana.

Podobnie przedstawia się sytuacja na przedmieściach. — Szkoły wyż. Proviso Township High, J. Sterling High i Waukegan Township High są dzisiaj zamknięte. Szkoły elementarne w Waukegan, Cicero i Maywood są również dzisiaj zamknięte. W Cicero nauka ma być wznowiona dopiero we wtorek.

Szpitale i kliniki po całem mieście zanotowały liczne wypadki odmrożeń. W szpitalu powiatowym udzielono pierwszej pomocy przeszło 100 osobom, które się tam zgłosiły z odmrożonemi uszami. W ciągu dnia zanotowano także kilka poważnych odmrożeń nóg.

Komunikacja miejska i podmiejska była utrzymana bez zmiany. Tramwaje i pociągi kursowały normalnie. Jedynie ruch automobilowy był sparaliżowany ostrym mrozem. Taksówki zaś cieszyły się nadzwyczajnem powodzeniem i zarobkiem.

Zimna fala, jaka ogarnęła niemal, cały kraj, odbiła się nie korzystnie na dostawach żywności. Wskutek ostrego mrozu była wczoraj przerwana dostawa świeżych produktów na całym obszarze od Chicago do Kalifornji i Teksasu. Chicago ma to dopiero odczuć jutro.

Wczoraj wieczorem już niektóre produkty, jak jajka, owoce, i okopowizna podskoczyły w cenie, ponieważ koleje odmówiły transportacji tych produktów na własne ryzyko. Ceny hurtowne jajek i świeżego masła podskoczyły o trzy centy na funcie.

W dniu wczorajszym wielu kupców detalicznych starało się wyzyskać sytuację przez stosowanie silnie wygórowanych cen. Dostawcy ostrzegają iż sytuacja ta nie potrwa długo i nie jest groźna, gdyż prowiantu jest poddostatkiem i gdy tylko zelżeje i będzie można uskuteczniać dostawy kolejami i samochodami żywności będzie na rynku dość i po zwykłej cenie.

Wszystkie mleczarnie raportowały wczoraj o regularnej dostawie mleka i śmietanki. Rozwoziciele w niektróych dzielnicach, gdzie drogi i chodniki niebyły dostępne byli spóźnieni.

Zimna fala, jak donoszą depesze, wyrządziła jednakże znaczne szkody w ziemiopłodach w Kalifornji, Teksasie i Louisiana, gdzie temperatura spadła do 16 stopni powyżej zera. Ogrodnicy i farmerzy ponieśli znaczne szkody w jarzynach. W południowo-zachodnich stanach zmarzły na składach kartofle, oraz ucierpiały: kapusta, truskawki, fasola i groszek, dorastające na polach lub przygotowane do wywozu.

Ostry mróz zmniejszył także dostawy bydła i nierogacizny na ubój w chicagoskich rzezalniach, dlatego wieprzowina w tym tygodniu ma być nieco droższa.

## Komisja Powiatowa Podwyższyła Swój Budżet o $2,000,000.

Komisarze powiatowi, którzy przed kilku dniami uchwalili budżet na rok bieżący, oparty na 60 procentach raty podatkowej, zmienili wczoraj swoje zapatrywania, podwyższając sumę wydatków do 85 procent przewidywanych podatków za rok 1933.

Powyższy budżet został przegłosowany, mimo ostrzeżenia ze strony komisarki A. Sears, która podniosła, iż za rok bieżący nie będzie łatwiej ściągać podatek, niż za rok 1930. Od terminu płacenia raty upływa już przeszło 10 miesięcy, gdy tymczasem zaledwie 59 procent przewidywanych podatków wpłynęło do kasy.

Ustalenie wydatków w roku bieżącym w wysokości 85 proc. przewidywanego podatku, wynosi $16,585,134, czyli, że tyle zażądali kierownicy poszczególnych departamentów powiatowych na swe wydatki: pensje urzędników i pracowników oraz różne zakupy i ulepszenia. Początkowo ustalony budżet w wysokości 60 procent przewidywanych podatków wynosił $14,085,562. Lecz gdyby taki budżet pozostał, poszczególne departamenty musiałyby swe wydatki okroić o blisko dwa i pół miljona dolarów.

Ekspert wystarczalności administracyjnej, komisji powiatowej, p. Thor E. Madsen, przewiduje zatem deficyt w roku bieżącym w wysokości $6,000,000, co najmniej. Zdaniem p. Madsena będzie trudno wydostać 60 procent, a tymczasem optymistyczni panowie komisarze podnieśli ratę do 85 proc.

Po zestawieniu wydatków za rok ubiegły zadłużenie miejskich departamentów powiększyło się tylko o niecałe dwa miljony dolarów, mimo spłacenia przez dystrykt sanitarny blisko trzech i pół miljona dolarów dawniejszych długów.

## STRATY WYNOSZĄ ZGÓRĄ MILJON DOLARÓW.

### 300 Strażaków i 85 Aparatów Walczyło z Ogniem.

Groźny pożar, jaki wybuchł wczoraj wieczorem w składach zbożowych Rosenbaum Grain Corporation, na „Gęsiej Wyspie” przy zbiegu ulic Division i Hooker, strawił doszczętnie siedmiopiętrowy śpichlerz, zapełniony zbożem, wyrządzając stratę na zgórą miljon dolarów. Zarząd przedsiębiorstwa podaje iż w spalonym budynku znajdowało się 1,700,000 buszli zboża, które spłonęło lub zostało zniszczone.

W gaszeniu ognia brało udział przeszło 300 strażaków i 85 aparatów. Akcja była mocno utrudniona przez trzaskający mróz, dochodzący do kilkunastu stopni poniżej zera, co zamieniało wodę na lód. Strażacy też przeważnie starali się nie dopuścić do rozszerzenia się płomieni na inne, sąsiednie zabudowania.

Na szczęście obyło się bez ofiar w ludziach, gdy w chwili wybuchu ognia, budynek był opuszczony przez robotników, którzy wczoraj udali się zresztą o wiele wcześniej do domu ze względu na zimno.

Na miejsce pożaru pośpieszyły także dwa statki strażackie, „Graeme Stewart” i „Illinois”, lecz niefunkcjonujące mosty na Division ul. i North avenue wstrzymały ich przybycie przez pewien czas. W końcu jednak udało się otworzyć mosty. Łuna pożaru była widoczna na całej północno - zachodniej stronie miasta. Gdy tysiące osób, mimo mrozu, pośpieszyło do przyległych dzielnic.

Drugi groźny pożar wybuchł wczoraj p. nr. 1409 E. 47ma ulica, gdzie strażom ogniowym wzięło kilka godzin na stłumienie płomieni przy silnym mrozie.

## Podatek od Sprzedaży Zablokowany w Senacie.

### Bil Pójdzie Znów Pod Głosowanie we Wtorek.

**Springfield, Ill., 10 lutego.**— W pierwszej poważniejszej próbie kontroli legislatury, tak dalece jak chodzi o senat, administracja Hornera spotkała się z porażką.

Bil proponujący stanowy 3-procentowy podatek od sprzedaży, który wymagał 34 głosów, chybił. Głosowanie wypadło: 25 do 12. Dziesięciu senatorów wstrzymało się od głosowania. Tych dziesięciu i dwunastu głosujących negatywnie reprezentowali średniej wielkości miasta i dystrykty wzdłuż granicy stanu, terytorjum wrogo usposobione dla podatku od sprzedaży.

Strategja parlamentarna, polegająca na zgodzeniu się na dalsze rozważenie bilu we wtorek, uratowała chwilowo propozycję. Wyniku głosowania nie ogłoszono, jakkolwiek wiadomym on był członkom, galerji prasowej i widzom.

W ten sposób, jeżeli dziewięć potrzebnych głosów uda się pozyskać w tych paru dniach, bil będzie mógł przejść w senacie. I wtedy jednak będzie go czekała jeszcze cięższa przeprawa w Izbie, w której ostrzą na niego topór posłowie z małych miast i wiejskich okręgów.

Senat nie chciał przyznać, że jako środek rozwiązania kwestji pomocy bezrobotnym, ogólnostanowy podatek od sprzedaży zaspokoi potrzeby sytuacji. Sen. Searcy, rep. z Springfield, oświadczył, że bil nie dokona żadnej z rzeczy przepowiadanych przez jego zwolenników i że jest „z gruntu niedostateczny”. Sen. Kribs, dem z Prairie du Rocher, powiedział, że jego konstytuenci są niezmiennie przeciwni podatkowi od sprzedaży. To samo powiedział sen. Burgess, dem. z Fairfield. Postanowiono, że drukowane kopje bilu wraz z przyjętemi onegdaj poprawkami mają być rozesłane członkom do przestudjowania, poczem senat odroczył się do wtorku.

## CERMAK I FARLEY GADAJĄ O “DZIABACH” FEDERALNYCH W ILLINOIS.

### Jarecki i Szymczak Wymieniani Na Konferencji.

**Miami, Fla., 10. lutego.** — Mayor Cermak z Chicago przybył wczoraj do Miami i omawiał federalny patronat w Illinois z Jamesem A. Farley'em, prezesem Kraj. Kom. Dem., który tu spędza wakacje.

Dowiedziano się, że mayor zwierzył się p. Farley'owi, iż on sam i regularna organizacja demokratyczna w Illinois nie będzie mogła prawdopodobnie zgodzić się ze starszym senatorem, Jamesem H. Lewisem, w sprawie nominacyj na „dziaby” federalne. Pewien rozdźwięk pomiędzy sen. Lewisem i p. Cermakiem datuje się od krajowej konwencji demokratycznej, kiedy p. Lewis wycofał nagle swoje nazwisko z listy „możliwości” prezydenckich bez poradzenia się mayora.

Jedną nominacją, na którą obydwaj się zgodzili, to nominacja sędziego powiatowego Edmunda C. Jareckiego na sędziego federalnego.

Dowiedziano się również, że mayor Cermak przedstawił p. Farley'owi do rozważenia nazwisko M. S. Szymczaka, kontrolera miasta Chicago, na stanowisko w federalnej komisji służby cywilnej i że p. Farley odniósł się przychylnie do tej sugestji mayora.

Co do innych nominacyj, wydaje się rzeczą możliwą, że do ostatecznego porozumienia przyjdzie dopiero po inauguracji p. Roosevelta. Wiadomem jest jeszcze, że mayor Cermak spodziewa się dojść do porozumienia w sprawach patronatu z senatorem-elektem Dieterichem.

---

C. W. Templin, 30-letni kaleka bez nóg i jednej ręki, został zasądzony na rok więzienia za kradzież samochodu. — Mimo kalectwa, Templin potrafił „pożyczyć sobie” cudzy samochód bez wiedzy właściciela. „Dla chcącego, nic trudnego”.

**SKORZYSTAJCIE Z OKAZJI**

**W PIĄTEK I SOBOTĘ, 10go i 11go Lutego**

JAGNIĘCINA NA POTRAWKĘ . 4 funty za 25c
JAGNIĘCINA NA PIECZYSTE 1 funt za 12½c
KOTLETY Z JAGNIĘCIA . . . . 2 funty za 25c
KOTLETY CIELĘCE . . . . 2 funty za 25c
SUROWA SZYNKA . . . . . . 1 funt za 10½c
3 TUZINY JAJ . . . . . . . BARDZO ŚWIEŻE 49c

TYLKO Z TEM OGŁOSZENIEM
Paczka ½ funta KRAJANEJ SŁONINY (bacon) 5c
2 paczki kostumerowi.

**ADOLF SCHLESINGER**
SKŁADY MIĘSA
2009 Milwaukee Ave., niedaleko Armitage Ave.
2001 N. Western Ave., róg Armitage i Western Ave.
Kupujcie Tam, Gdzie Otrzymacie Pierwszy Gatunek Za Niską Cenę


## Bolszewicy Rozstrzelali 600 Kozaków Kubańskich.

**Warszawa, 10. lutego.** — Na obszarze, zamieszkałym przez wrogo usposobionych wobec reżimu bolszewickiego kozaków kubańskich, władze sowieckie prowadzą obecnie ostrą kampanję, celem złamania oporu tego szkodliwego dla nich elementu. W ostatnich miesiącach GPU. wykonało na terenie Kubani około 600 wyrokw śmierci na opornych kozakach. Wśród straconych znajdowało się również szereg przywódców miejscowych organizacyj komunistycznych.

Cała ludność wsi Pawłosk, w liczbie 1,200 rodzin, została wygnana na Sybir za stawianie oporu władzom. Do wsi tej, ktrej nazwę zmieniono na „Czerwonoarmiejsk" sprowadzono osiedleńców z Syberji. Dalszym 50 wsiom pozostawiono ultimatum, zawierające groźbę, że ludność tych miejscowości zostanie również wysiedlona w razie, gdyby nie wykonała punktualnie przewidzianych przez władze dostaw zbożowych.

Czerwony Krzyż w Washingtonie oznajmił, że prośbie mayora Cermaka o pszenicę na żywienie głodnych w Chicago uczynił zadość — ale nie za pośrednictwem biura mayora. Organizacja nie wierzy w rozdzielanie pomocy za pośrednictwem „ciał politycznych" i będzie w dalszym ciągu rozdawała chleb przez chicagoski oddział Czerwonego Krzyża.

OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.



**ODMIENNA POPOŁUDNIOWA SUKIENKA.**

**Anne Adams Modełko 2549.**

Nabyć można tylko w wielkościach 12, 14, 16, 18, 20, 30, 32, 34, 36, 38, 40. Na wielkość 16 potrzeba 3½ jarda 39 calowej materji.

**ODPOWIEDNIA SUKIENKA DO SZKOŁY LUB BIURA.**

**Modełko 448.**

Zamówić można w wielkościach 12, 14, 16, 18, 20 lat. 36 i 38 cali w biuście. Na wielkość 16 potrzeba 2⅝ jarda 54-calowej materji i 2¼ jarda 35-calowej materji na bluzkę.

Prosimy przysłać PIĘTNAŚCIE CENTÓW (15c) wraz z kuponem na którym należy wyraźnie wypisać imię i nazwisko, adres, numer fasonu i wielkość.

Zamówienia przysyłać na adres: Dziennik Chicagoski, 1455 W. Division St., Chicago, Ill.

KATALOG MÓD, przedstawiający najnowsze fasony popołudniowych, sportowych i domowych sukien, damskiej bielizny, kosztuje tylko PIĘTNAŚCIE CENTÓW. Katalog wraz z jednem modełkiem DWADZIEŚCIA PIĘĆ CENTÓW.

**Wszelkie w Dzienniku Chicagoskim podane modełka rozsyłamy na żądanie za nadesłaniem 15 centów w srebrze lub znaczkach pocztowych i wypełnieniem poniższego kuponu:**

PROSZĘ O NADESŁANIE MODEŁKA

Nr. ..........

Wielkość ..........

Imię i Nazwisko ..........

Adres ..........

Miasto .......... Stan ..........

## Specjalne Przedstawienie Dla Dzieci w Teatrze "Crown".

Zarząd teatru „Crown" mieszczącego się przy zbiegu ulic Division i Ashland ave., ogłasza dobrą wiadomość dla dzieci tej okolicy, iż jutro o godz. 10 rano odbędzie się przedstawienie bardzo ciekawego i komicznego obrazu dla dzieci p. t. „Little Orphan Annie", czyli Mała Sierotka Anna. Rolę sierotki w obrazie gra Mitzi Green jak również biorą w nim udział Mickey i Daddy Warbucks.

Pomimo, iż początek przedstawienia obrazu rozpocznie się dopiero o godz. 10:30, podwoje teatru „Crown" otwarte będą już o godz. 10tej rano. Najlepszą nowością zdaje się, będzie dla dzieci to, że każde dziecko, przybywające na przedstawienie otrzyma tabliczkę czekolady, znaną pod nazwą „An Orphan Annie candy bar", oraz balonik gumowy. Zarządca teatru Crown p. Jerzy Burdick oznajmia, iż czekolady i baloników dla dzieci jest poddostatkiem, lecz radzi rodzicom, ażeby dzieci na przedstawienie przysyłali wcześnie, tak ażeby powróciły na czas do domu na kolację. Rodzice, którzy mają ochotę zobaczyć ten piękny obraz, mogą towarzyszyć swym dzieciom do teatru.

W niedzielę zarząd teatru „Crown" daje drugi senzacyjny obraz ze świata podziemnego p. t. „Under-Cover Man".

## ZE STANISŁAWOWA

Wszyscy członkowie Tow. Najśw. Imienia Jezus, tak starsi jak i młodsi przyjdą do spowiedzi jutro o godz. 3:30 po południu, a w niedzielę, dnia 12 lutego, udadzą się in gremio na Mszę św. podczas której przystąpią wspólnie do Komunji św.

*

Po południu o godzinie 2-ej, w niedzielę, dnia 12 lutego, mają zebranie członkowie Tow. Najśw. Imienia Jezus, starsi bracia (Big Brothers). Wszyscy proszeni o przybycie.

*

We wtorek, dnia 14go lutego, odbędzie się zebranie młodszych członków Tow. Najśw. Imienia Jezus. Po siedzeniu wykonany zostanie specjalny program z okazji dnia t. zw. „Valentine Day". Będą niespodzianki i atrakcje. Wszyscy członkowie powinni być obecni.

*

Wszyscy ci, którzy chcieliby się zapisać do Tow. Najśw. Imienia Jezus, mogą przybyć w niedzielę o godz. 2ej po południu do sali Kościuszki.

## Rockefeller Każe Badać Kontrolę Trunków w Europie.

**New York, 10. lutego.** — John D. Rockefeller młodszy, który w czerwcu zdeklarował się za zniesieniem prohibicji, wyznaczył komisję z zadaniem zbadania sytuacji wódczanej w Finlandji, która wróciła do trunków po dziesięciu latach suchego reżymu.

Badania komisji obejmą prawdopodobnie również Szwecję i Norwegję oraz kraje sąsiednie, które mają prawa o kontroli sprzedaży trunków.

Jak można się dorozumieć, informacje uzyskane przez komisję mogą się stać podstawą nowego oświadczenia ze strony p. Rockefellera, zanim kongres poweźmie akcję w sprawie zniesienia lub modyfikacji suchych praw.

Jednym z członków komisji jest L. V. Harrison ze sztabu biura Higjeny Socjalnej, instytucji Rockefellera. Odpłynie on do Europy w przyszłym tygodniu. W Finlandji przyłączy się do niego conajmniej jeden więcej ekspert i razem poprowadzą przegląd sytuacji.

### Ze Stanisławowa

Tow. Św. Rocha, grupa 71, Pol. w Ameryce będzie miało swoje miesięczne posiedzenie w sobotę, dnia 11go lutego o godzinie 7:30 wieczorem w sali zwykłych posiedzeń. Zarazem zawiadamia się członków iż kto stara się o pożyczkę ma się zgłosić na posiedzenie i wypełnić aplikację.

Michał Czajkowski prezes
Antoni Zientek Sek. Prot.




## TRAGICZNA ŚMIERĆ SIEDMIU STRAŻAKÓW W POŻARZE HOTELU.

### 32 Pokaleczonych; Władze Szukają Podpalaczy.

**Omaha, Nebr., 10 lutego.** — Na skutek uporczywych pogłosek, że szajka podpalaczy prowadzi tu swoje zbrodnicze operacje, prok. pow. Beal rozpoczął wczoraj śledztwo w sprawie pożaru hotelu Millard, który spowodował śmierć siedmiu strażaków, a 32 innych przyprawił o cięższe lub lżejsze okaleczenia.

Pięciu strażaków straciło życie wczoraj nad ranem, kiedy tylna ściana hotelu zawaliła się po eksplozji. W owym czasie 30 strażaków znajdowało się w zaułku poza hotelem i ośmiu z nich zostało pokaleczonych.

Prawdziwą epopeją życia strażaka było ocalenie kap. Cogana. Przygnieciony ciężkiemi belkami, Cogan leżał bezsilny przez sześć godzin, podczas gdy jego koledzy próbowali odwalić przygniatające go rumowisko. Kiedy mu powiedziano, że może mu trzeba będzie amputować jedną lub obie nogi, Cogan prosił o sprowadzenie księdza. Wkrótce przybył X. E. M. Gleeson i dzielił nieszczęśliwemu absolucji. W parę chwil potem Cogana oswobodzono i odesłano do szpitala z odmrożonemi stopami i jedną ręką. Mimo ran i wielogodzinnego leżenia bez ruchu na ostrym mrozie, Cogan, dzięki silnemu organizmowi, wyzdrowieje. Lekarze powiedzieli, że nie straci on ani stóp ani ręki.

Pożar wszczął się równocześnie w dwóch miejscach w hotelu i fakt ten każe podejrzewać, że był on dziełem podpalaczy.

## NIEUDAŁA PRÓBA WYMUSZENIA $50,000 OD PUŁK. LINDBERGHA.

### Dwaj Młodzi Szantażyści Pod Kluczem; Grozili Porwaniem Drugiego Synka Lotnika.

**Roanoke, Va., 10. lutego.** — Dwaj młodzi ludzie z Roanoke wpadli wczoraj w potrzask nastawiony przez policję, której powiodło się zdemaskować zdumiewającą, ale dość naiwnie i nieudolnie zakonspirowaną próbę wymuszenia od pułk. Lindbergha $50,000 pod groźbą porwania jego drugiego synka.

Joe Bryant, lat 19 i Norman Harvey, lat 26, wpadli w sidła policji krótko po usiłowanem zmienieniu czeku na $17,000, złożonym przez detektywów w dziupli drzewnej. Oskarżono ich o szantaż i oddano władzom federalnym.

Pułk. Lindbergh dostał w grudniu dwa listy z pogróżkami. Oddał je zaraz władzom, które poprowadziły dalszą korespondencję z szantażystami, utrzymując ich w mniemaniu, że porozumiewają się z pośrednikami Lindbergha. Po dłuższych targach, autorzy listów obniżyli swoje żądania godząc się przyjąć $17,000 za zostawienie dziecka Lindbergha w spokoju.

W ostatnich dniach doszło do ostatecznego porozumienia i, zgodnie ze wskazówkami podanemi przez szantażystów, detektywi umieścili czek na żądaną sumę wewnątrz spróchniałego drzewa.

Bank został uwiadomiony, i kiedy Bryant zgłosił się z czekiem, zawiadomiono po cichu policję. Wyczekawszy, aż kasjer wypłaci Bryantowi sumę $17,000 (wręczono mu pakiet zawierający czyste blankiety kasjera), policja nakryła młodego szantażystę, który zaprowadził ją do Harvey'a. Obydwaj nie przyznają się do autorstwa listów z pogróżkami twierdząc, że znaleźli czek przypadkiem w dziupli drzewa.

## Wielki Rabunek Pocztowy w Kalifornji.

### $325,000 łupem bandytów.

**Sacramento, Cal., 10. lutego.** W zuchwałym napadzie na samochód pocztowy blisko głównego urzędu pocztowego, trzej bandyci zrabowali więcej niż $325,000 w gotówce i bondach Banku Ameryki.

Rabusie rozbroili kierowcę samochodu i uzbrojonego strażnika, porwali worek z odchodzącą pocztą, wsiedli do czekającego auta i zanim można było zarządzić pościg, zniknęli wśród ożywionego ruchu w mieście.

## SEZ YOU

| | True | False | Score |
|---|---|---|---|
| 1. Droshky is a Russian drink .......... | | | |
| 2. An abattoir is a temple where Mohammedans pray .......... | | | |
| 3. Mrs. Henry Wood was the author of "East Lynne" .......... | | | |
| 4. According to Biblical scholars Jesus and his disciples spoke Greek .......... | | | |
| 5. The name of the instrument which records earthquakes is quakeograph.......... | | | |
| 6. The tuba is considered a brass instrument in an orchestra .......... | | | |
| 7. Unleavened biscuits eaten by Jews are called maroons .......... | | | |
| 8. Perseus rescued Andromeda from the monster .......... | | | |
| 9. The love call of the partridge is a long, booming, drumming sound .......... | | | |
| 10. A philatelist is a collector of postage stamps .......... | | | |
| TOTAL | | | |

Here's how to get your intelligence score: If you think a statement is true, place a check beside it in the column headed "True." If you think it false, place a check beside it in the column headed "False." After you have completed the questions look up the correct answers and put 10 down in the "Score" column every time you are correct. A perfect score is 100.

*Answers to "Sez You" on page 6.*

## Dobra Wiadomość.

Każdy, kto bierze gazetę do ręki, szuka w niej dobrych wiadomości. W tym małym artykuliku mamy bardzo dobrą wieść dla wszystkich. Zainteresuje ona mężów, bo poucza jak można zaoszczędzić na wydatkach domowych. Zainteresuje ona kobiety, gdyż poinformuje, w jaki sposób można płacić niższe ceny za towary żywnościowe.

Odnosi się to do specjalnych sprzedaży w „MIDWEST SKŁADACH", jakie umieszczone są w dzisiejszym numerze tego pisma. W składach tych nabyć możecie towary codziennej potrzeby po bardzo niskich cenach. Wszystkie towary są najlepszej jakości, co stwierdza marka producentów umieszczona na każdej puszce i paczce.

Porównując ceny „MIDWEST SKŁADÓW" z innemi, przekonaliśmy się, że są one tak niskie, jakich już dawno nie było. Niektóre z nich są niemal takie, jak były przed dwudziestu laty.

Jest to więc doskonała sposobność dla zapobiegliwych gospodyń, aby poczynić dodatkowe oszczędności na zakupie żywności. Jest naprawdę zadziwiającem, ile można kupić w „SKŁADACH MIDWEST" za jednego dolara.

Jak zaznaczono powyżej, mężowie także będą zainteresowani zawiadomieniem o tych niskich cenach i podziękują żonom, że kupują w „MIDWEST SKŁADACH". Obecnie bowiem zarobki są znacznie mniejsze, więc kiedy mąż się przekona, że żona czyni zakupy w „MIDWEST SKŁADACH", gdzie ceny są najniższe, będzie z tego bardzo zadowolony.

Łatwo znaleść „MIDWEST SKŁADY". Jest ich przeszło 300 w Chicago i wyróżniają się od innych frontami koloru pomarańczowego i napisem „MIDWEST STORES", jaki znajduje się nad każdym składem.

## Trzech Polskich Podprokuratorów.

### ADAMOWSKI, DRZYMALSKI I WACHOWSKI OTRZYMALI NOMINACJE.

Wczoraj trzech adwokatów polskiego pochodzenia otrzymało nominację na podprokuratorów stanowych powiatu Cook. Mianowicie: Stefan Adamowski, prezes Polskiego Stowarzyszenia Adwokatów; p. Raymond P. Drzymalski i p. Eugenjusz L. Wachowski. Razem w dniu wczorajszym podprokurator Thomas J. Courtney powiększył swój sztab o jedenastu asystentów. Innymi są adwokaci: William A. Carroll, O. R. Lighfoot, John F. Keeley Jr., William J. Welden, John C. Connery, Francis T. McCurie, Jacob Shamberg i Earl C. Hurley.

Jednocześnie biuro prokuratora stanowego podało do wiadomości, iż Thomas Dood Healy, asystent dystryktowego prokuratora federalnego, przyjął nominację na podprokuratora stanowego. A także adw. Edwin J. Raber został mianowany podprokuratorem do spraw banku Baina.

## Pan Konsul Protektorem Przedstawienia Młodzieży.

Przed paroma dniami zwróciła się do p. dr. T. Zbyszewskiego, konsula generalnego w Chicago, delegacja młodzieży „High Schools" z prośbą o łaskawe przyjęcie protektoratu nad imprezą, urządzoną staraniem studentek i studentów polskich.

Pan konsul chętnie protektorat przyjął i oznajmił młodzieży, że żywo interesuje się jej pracą w kierunku szerzenia sztuki polskiej na forum życia amerykańskiego.

Ponieważ wieczór, jaki młodzież urządza 12go lutego, w sali Synów Wolności, 1042 No. Damen ave., ma na celu zebranie funduszów na czasopismo „Echo Młodzieży", wydawane przez młodzież szkół wyższych, konsul dr. T. Zbyszewski, wręczył delegacji na ten cel $10.

*Popierajcie Tych Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim"*




# NOTATKI REPORTERA

**Dziś wieczorem posiedzenie Stow. Pomocniczego Pań.**

Dziś wieczorem, o godzinie 8:15, w Kolegjum św. Stanisława Kostki, 1456 West Division ul., odbędzie się miesięczne posiedzenie Stow. Pomocniczego Pań przy tej uczelni. Po posiedzeniu odbędzie się zabawa walentynowa, na którą komitet przygotował dużo miłych niespodzianek i ładnych upominków. Pani Aniela B. Górna, prezeska Stowarzyszenia zaprasza wszystkie członkinie o przybycie i zapewnia, że każda doskonale się ubawi.

* * *

**Jan P. Grzemski wycofał swoją kandydaturę na aldermana.**

Po konferencji z p. Clayton Smith'em rekorderem powiatowym a komitetowym wardy 33 p. Jan P. Grzemski, wycofał swoją kandydaturę na aldermana tej wardy. Za powód podaje p. Grzemski, co następuje: — „Nie chce rozdzielać polskich głosów i nie chce występować przeciw zamiarom i programowi regularnej organizacji demokratycznej. Sądziłem, że otrzymam ze strony kierowników organizacji w wardzie 33ej poparcie, jako stały mieszkaniec i wychowanek tej wardy. Ponieważ jednak poparty został p. Kadow, przeto wycofuję się, aby nie psuć harmonji i nie rozdwajać sił organizacyjnych, potrzebnych do konstruktywnej pracy".

* * *

**Nowy Klub Obywatelski.**

Donoszą nam panowie: Józef Reca, Jan Bystrzycki, Zygmunt Sobczak i W. Głowicki, że Polacy na Bridgeporcie założyli przed paru dniami Polsko-Amerykański Klub Demokratyczny za inicjatywą a nie przy pomocy p. Szczepana Kolanowskiego, jak mylnie było podane, przez sekretarza klubu. Klub ten odbędzie zebranie dziś, dnia 10go lutego, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali p. Śpiewaka, p. nr. 3329 South Wall ul.

* * *

**Po kłótni znalazł się w więzieniu.**

Pomiędzy Karolem Fiala, — zam. p. nr. 2655 South Trumbull ave. i Franciszkiem Hodinas, zam. p. nr. 2622 South Homan ave., wywiązała się kłótnia przy odkopywaniu śniegu, rezultatem której Fiala usiłował postrzelić Hodinasa i z tego właśnie powodu dostał się do więzienia za noszenie przy sobie ukrytej broni palnej.

* * *

**Ukarany za noszenie broni.**

Sędzia John Guthnecht w sądzie dla chłopców, skazał wczoraj Józefa Goglino, lat 19, zam. pnr. 815 No. Kedvale avenue i E. Mosha, lat 28, zam. p. nr. 1803 Hamond ul. na sześć miesięcy więzienia za noszenie przy sobie broni palnej.

* * *

**Sprawa Fr. Nitti'ego 17go marca.**

Szef sądu kryminalnego sędzia Jan Prystalski wyznaczył sprawę gangstera Caponego, Franka Nitti'ego na dzień 17go marca, za usiłowanie zamordowania detektywa Harry Lang, w czasie gdy ten urządził najazd na jego kwaterę p. nr. La Salle Wacker Bldg.

* * *

**Nauka dziatwy.**

Nauka dzieci rozpocznie się w czwartek, dnia 16go lutego, o godzinie 7mej wieczorem. Dzieci uczyć się będą śpiewu i tańca pod kierownictwem Wandy Kozarzewskiej, p. nr. 2548 Cortez ul.

* * *

**Trzech policjantów ukaranych.**

Donosi Ryszard J. Collins, prezes komisji policyjnej, że policjant O. Glon ze stacji Hudson ave., Karol E. Carney i Karol F. Greinke ze stacji Chicago ave., zostali wydaleni ze służby policyjnej za pijaństwo.

* * *

**Automobiliści zgłaszają się po licencję.**

Mimo ostrego mrozu jaki dał się nam wczoraj we znaki, 2,705 automobilistów zgłosiło się wczoraj do biura miejskiego po licencje, na sumę wynoszącą $27,050.

* * *

**Zabity przez pociąg.**

Na Tomasza Rowan, lat 50, zam. p. nr. 9236 Brandon ave., najechał wczoraj pociąg na kolei Illinois Central, w czasie gdy przechodził przez tory kolejowe, wskutek czego został zabity na miejscu.

* * *

**Za pogwałcenie prawa.**

Prohibicyjni agenci zaaresztowali wczoraj Helenę Short w jej domu p. nr. 5475 Lake Park avenue, za wyrabianie trunków alkoholicznych. Aresztowany również został John Fields, salonista, p. nr. 9118 South Austin avenue. Oboje stawieni zostaną przed oblicze komisarza federalnego.

* * *

**Zmarła z pokaleczeń.**

W szpitalu powiatowym zmarła wczoraj Ludwika Stroner, lat 76, zam. p. nr. 3641 W. 61szy Place, na zapalenie płuc, które wywiązało się z okaleczeń odniesionych podczas fatalnego upadku, dnia 17go listopada zeszłego roku.






## Prokurator Kerner Pierwszy Raz w Sądzie.

### Wystąpił osobiście przeciw wysokim opłatom.

Prokurator generalny Otto Kerner wystąpił wczoraj pierwszy raz w sądzie osobiście od chwili objęcia urzędu w sprawie wysokich opłat od zamykania hipotek. Sprawa toczyła się przed sędzią Burke w sądzie okręgowym. Chodziło o wygórowane wynagrodzenie $2,500 za prawie usługi przy zamknięciu hipoteki na realności przy zbiegu Estes i Western ave., zwalczane przez prokuratorję.

# PADEREWSKI

## Człowiek Wielkiej Pracy i Wielkiego Serca
## Geniusz Muzyczny i Twórca Państwa

napisał
Dr. Józef Orłowski

## TOM TRZECI.

### Rok Rządów Paderewskiego w Polsce.

IX.
ODBUDOWA POLSKI W SOJUSZU Z ALJANTAMI.

(Ciąg dalszy)

I.
PADEREWSKI NA RADZIE DZIESIĘCIU.

Wielkie znaczenie dla wyrównania trudności w sprawach polskich, miała konferencja Rady dziesięciu, na którą zaproszony był Paderewski w dniu 9go kwietnia. — Mówił przez półtorej godziny, — pisał do "Kurjera Warszawskiego" Korab Kucharski, — a mówił w tak przekonywujący i żywy sposób, że go słuchali z najwyższem zainteresowaniem nawet ci, którzy na przeczytanie i wysłuchanie raportu w sprawach polskich nie znajdowali czasu.

Przemowa Paderewskiego wywarła bardzo duże wrażenie na Lloyd George'a i na premjera Clemenceau. Delegata włoskiego nie trzeba było przekonywać. Odegrał w tej Konferencji rolę dziwny magnetyzm osobisty Paderewskiego, ale pierwszorzędnej wagi dla sprawy była jego świetna argumentacja. Rozpoczął przemówienie do najwyższego Trybunału Pokoju zwrotem w tych, mniej więcej, słowach:

"Dostojni Panowie, zaznaczam z góry, że nie jestem bynajmniej pełnomocnikiem Polski w tym sensie, aby mi było wolno tutaj z Panami o prawa nasze się targować. — Jestem przedstawicielem i sługą narodu wysoce demokratycznego, który Sejm swój wybrał na podstawie powszechnego głosowania. Jestem jedynie tylko wyrazicielem bezwzględnej woli całego Narodu i do tych dążeń i aspiracji nie poważę się wprowadzić z własnej woli najmniejszej korektywy."

Po tym wstępie dopiero Paderewski roztoczył program polski, wysuwając naturalnie na czoło naszych bezwzględnych dążeń narodowych posiadania ujścia Wisły, — żywotnej arterji polskiej i portu Gdańskiego. Przemówienie to było tryumfem. — Sam Lloyd George przyznać był zmuszony, że wypadnie mu poddać ponownemu rozważaniu własne swoje pomysły rozwiązania przyszłości polskiej.

Nazajutrz premjer angielski ponownie spotkał się z Paderewskim i omawiał z nim przeszło godzinę sprawy polskie. Zaraz po nim przybył na dłuższą naradę Balfour. Zwróciły także ogólną uwagę dłuższe konferencje Paderewskiego z Marszałkiem Foch'em i Generałem Diaz. Prezydent Wilson zaprosił raz jeszcze Paderewskiego na omówienie niemieckich pretensyj do Górnego Śląska i Księstwa Poznańskiego. W konferencji tej uczestniczył pułkownik House, który po tej konferencji wyraził się do sekretarza stanu Lansing'a: "Nareszcie powiodło się Paderewskiemu usunąć z umysłu naszego Prezydenta resztę wątpliwości, wysuniętych bardzo zręcznie przeciw połączeniu z Polską prowincji poznańskiej. Nie wiem, czy kto inny wyszedłby tak szczęśliwie z ognia mnóstwa pytań i bystrych uwag, jak je tylko nasz Prezydent czynić potrafi."

Paderewski mimo to z tem się liczył, że kampanja przeciw Polsce odrazu nie ucichnie.

Słusznie pisał Korab Kucharski w "Matin," że "rzecz tak wspaniała i olbrzymia jak Polska potężna i niepodległa nie mogła przecie sama się wyłonić przez się jak na skinienie czarodziejskiej różdżki."

Sprawa była ważna i Lansing prosił jeszcze osobno do siebie Paderewskiego, aby z jego argumentacją bliżej się zapoznać.

Mowa Paderewskiego wobec Rady dziesięciu zdobyła mu do tego stopnia respekt i uznanie najwpływowszych delegatów na Konferencję pokojową, że wszyscy prześcigali się w uzyskaniu osobistego z nim porozumienia.

Gdy dnia pewnego Paderewski był na naradzie z francuskim ministrem Spraw Zagranicznych i okazała się z rozmowy potrzeba porozumienia z Clemenceau, zatelefonowano do niego z zapytaniem, kiedy można się z nim zobaczyć. — W odpowiedzi, sędziwy Prezes Ministrów francuskich zjawił się sam niebawem u Ministra Spraw Zagranicznych. — Drobny ten fakt świadczy wymownie o uznaniu, powadze i sympatji, jakiemi Paderewski cieszył się u niezbyt przystępnego dla innych "tygrysa," jak nazywano Prezydenta Clemenceau.

Paderewski nie utonął jednak w oznakach ogólnej sympatji i nie brał jej za zapowiedź zupełnego tryumfu. Do uszu jego, gdy w bezsennych nocach nad wielu jeszcze trudnościami rozmyślał, dochodziły odgłosy jakby z pod ziemi dobywających się mściwych i poniekąd rozpaczliwych nawoływań niemieckich, gdy żądania polskie, jakie przedstawiał, godziły w ich interes najdotkliwiej i dochodziły go także przerażające echa sztucznej propagandy nienawiści ze strony Żydów, wołających ponuro, bezwzględne: "ukrzyżuj!"

J.
DR. DŁUSKI O PADEREWSKIM.

Dr. Dłuski, delegat P. K. N. z ramienia Piłsudskiego, tak o działalności Padarewskiego w Paryżu w swych "Wspomnieniach" pisze:

"O Prezydencie Paderewskim powiem krótko, działalność bowiem jego w Paryżu jest znana ogółowi polskiego społeczeństwa.

"Mało jednak kto wie, ile wysiłków, trudów i niezmordowanej pracy włożył nasz Prezydent w sprawę polską.

"Patrzałem z bliska na to, jak spędzał niejednokrotnie bezsenne noce, redagując własnoręcznie noty do "Rady Czterech," wiem o tem, że przez swój takt i uprzejmość uzyskał sobie ogólną sympatję na Konferencji Pokoju, a jeden z wybitnych polityków francuskich powiedział o nim, że jest jedną z najbardziej popularnych postaci w świecie polityczno-dyplomatycznym.

"Widziałem jak był dostępny dla wszystkich rodaków, rzeczników tych lub innych grup politycznych, przedstawicieli tych lub innych interesów: finansowych, ekonomicznych, handlowych, etc."

Pobyt Paderewskiego w Paryżu trwał do dnia 10 maja i, według opinji wszystkich miarodajnych czynników dopomógł w wysokim stopniu do skierowania dość już powikłanych, skutkiem żydowskiej i niemieckiej propagandy polskich interesów na właściwe tory.

"Kurjer Wars[illegible]dniesieniu do tej podróży słusznie zaznaczył:

"Porównajmy to, [illegible]em co nam groziło, a zrozumiemy z jakiej przep[illegible] się nasza sprawa. Za ten wspaniały sukces naród nas[illegible] jest wdzięczność bezmierną tym, którzy o naszą sprawę tutaj walczyli, a przedewszystkiem temu, którego działalność i słowo z dnia na dzień w naszą stronę przeważały szalę — Ignacemu Paderewskiemu."

Niewątpliwie, wiele ważnych jeszcze spraw, osobistych dalszych zabiegów Paderewskiego w Paryżu wymagały. Mimo to jednak, zdecydował się on, choć na czas krótki do Warszawy wrócić, a to głównie dlatego, aby uzyskać uroczyste od Sejmu Rzeczypospolitej zapewnienie, że Polska żadnej wojny zaborczej nie prowadzi i dla rozszerzenia swych posiadłości żadnej prowadzić nie ma zamiaru i nie będzie, że w szczególności, po cudze rąk nie wyciąga, ale, do ostatniej kropli krwi i ze wszystkich sił bronić będzie granic swoich.

Oświadczenie takie pragnął Paderewski przedstawić w Paryżu, gdyż wypieranie Bolszewików z Wilna, aczkolwiek leżało w interesie światowego pokoju, oraz podsycane przez Niemców nieustanne napady i stąd walki z Ukraińcami, interpretowane już były na Konferencji Pokojowej jako dowód niepoprawnej agresywności polskiej. Należało temu przeciwdziałać.

Ci wszyscy, którzy Paderewskiego w tej sprawie za jego powrotem na zebraniu komisji lub na plenum mówiącego słyszeli, do głębi jego słowami byli przejęci, tak były pełne niezrównanego piękna i wielkiej mocy w określeniu zadań Polski.

K.
WRAŻENIE WŚRÓD AMERYKANÓW.

Jak wielkie wrażenie wywołał Paderewski w Paryżu dowodem tego entuzjastyczny artykuł jaki **Rupert Hughes**, jeden z wybitniejszych publicystów amerykańskich, zamieścił w "The Saturday Evening Post" w numerze z d. 19 kwietnia, 1919 r. artykuł o "Paderewskim, jako mistrzu tonów i premjerze Polski." Na wstępie zaznaczył, że to czego dokonał Paderewski dla niedościgłego, jak się zdawało, zadania, przywrócenia Polsce pełnej niepodległości i mocarstwowego niemal stanowiska na północnym Wschodzie Europy, sprawiło na nim, jak i na innych publicystach Ameryki tak wielkie wrażenie, że wyszukał sobie w Nowym Yorku w osobie pana Straszewicza, nauczyciela języka polskiego i przestudjował z nim cały okres walki polskiej o niepodległość, położenie ziem polskich w okresie wojny światowej, zabiegi Paderewskiego w Ameryce i wśród Aljantów, a wreszcie okres jego rządów w Polsce w pierwszych kilku miesiącach.

Na podstawie tak gruntownego rozpatrzenia się w sprawie odrodzenia Polski, stwierdził Hughes, że "w żadnym kraju, żaden szef rządu nie znalazł przy objęciu urzędowania takich zawikłań, jak Paderewski w Polsce.

"Już w czasie, gdy zajmował się w Ameryce tworzeniem armji polskiej, sprzeciwili się temu zwolennicy Piłsudskiego.— Ale gdyby się było postąpiło według ich dążeń, to Europa znalazłaby się u stóp "dobrotliwego" kajzera, a Polska pozostałaby w niemieckiej niewoli.

"Paderewski był bezsprzecznie tym dla Polski, czem dla Stanów Zjednoczonych Jerzy Washington, w którym Torysi amerykańscy widzieli człowieka, z godnemi potępienia brakami, a nawet Jefferson narzekał, że "jego cnoty zgubią kraj."

"Washington jak Paderewski nie upierał się przy władzy. Obydwaj mieli jedynie na celu utrwalenie potęgi własnej Ojczyzny, oni chcieli dobra i szczęścia dla wszystkich współobywateli i obydwaj musieli aż do dna pić z kielicha goryczy i niewdzięczności.

"Byli oczywiście tacy za czasów Washingtona, którzy rozumiejąc przyszłość, darzyli go pełnem zaufaniem — miał — także i ma po dziś dzień wielbicieli gorących Paderewski. Nawet nieprzyjaciele przyznają mu "szlachetność duszy." Umiał on rozbudzić do czynu serce Narodu, zdołał w najkrytyczniejszym momencie skupić wszystkich w Polsce pod sztandarem jej dobra.

"Paderewski nie grał nigdy dla popisania się przed kimkolwiek, — on nie użył także ani razu najtrudniejszej sztuki kierowania ludźmi, aby ich poprowadzić za sobą do celów swoich.

"Nie miał takich celów Washington, nie miał ich Paderewski.

"Dlatego z tak niezwykłem odznaczeniem witali go mężowie stanu zebrani w Paryżu na konferencję pokojową. Dlatego głos Paderewskiego w ich opinji zaważył."

(Ciąg dalszy nastąpi.)

(Copyright: Text and Illustrations: by H. T. Beckert, Chicago, Ill.) 1932

### Ożenek z miłości.

— Panie Moryc, pan się ożenił z miłości czy dla pieniędzy?
— Z miłości dla pieniędzy.

## Do Więzienia.



Ernest V. Maltby, swego czasu jeden z największych kupców na giełdzie zbożowej w Chicago, zasądzony na więzienie od roku do 10 lat za defraudację funduszów kooperatywy farmerskiej, której był zarządcą w ostatnich latach.

## Z Akademji Sióstr Zmartwychwstania P.

Towarzystwo Pań Opieki nad Akademją Sióstr Zmartwychwstania Pańskiego, będzie miało swoje regularne posiedzenie w niedzielę, dnia 12go lutego, w Domu Sióstr p. nr. 1849 North Hermitage ave., o godzinie 3ej po południu.

Na tem posiedzeniu będą ważne sprawy omawiane a zwłaszcza sprawa dnia fiołka a to jest połów w Palmową niedzielę w naszych polskich parafjach.

Na tem posiedzeniu zaszczycą nas swoją obecnością panny: Helena Pozdan, Genowefa Pozdan, Łucja Jaworska i Helena Wiktor.

Na liście chorych znajduje się sekretarka Towarzystwa pani Bronisława Żurawska, lecząca się w szpitalu i po operacji powoli przychodzi do zdrowia.

## HANDLUJĄ MROZEM.




Kiosk gazeciarski na rogu Chicago ave. i Clark ulicy podczas sprzedaży dzienników czwartkowych z wiadomościami o mrozie od 14 do 22 stopni niżej zera.

## Z JACKOWA

Kto jeszcze nie otrzymał drukowanego sprawozdania parafjalnego, może takowe otrzymać na plebanji podczas godzin urzędowych.

*

Dzisiaj przypada ósma rocznica śmierci ś. p. ks. Leona Jasińskiego, C. R., byłego rektora Kolegjum św. Stanisława K.

*

W poniedziałek odbył się z kościoła św. Jacka pogrzeb ś. p. Franciszka Raszak, a dzisiaj ś. p. Antoniego Hintz. Zwłoki zmarłych złożono na wieczny spoczynek na cmentarzu św. Wojciecha.

*

Panienki Apostolstwa Modlitwy zbiorą się dzisiaj wieczorem na swe miesięczne posiedzenie, do sali zwykłej i o zwykłej godzinie. Wszystkie są proszone o przybycie.

*

Chór młodszy św. Cecyli zaprasza młodzież obojga płci na swą zabawę serduszkową, jaka się odbędzie w poniedziałek, d. 13go lutego, w sali parafjalnej. Początek o godz. 8ej wieczorem.

*

Państwo Franciszek i Marja Marcinek obchodzić będą jutro srebrny jubileusz szczęśliwego pożycia małżeńskiego. Uroczystość jubileuszową uczczą Mszą św. dziękczynną za łaski z prośbą o nowe.

*

Nasze poczciwe Niewiasty Różańcowe urządzają zabawę kostkową „bunco" dnia 8 marca, w sali parafjalnej, począwszy o godz. 8ej wieczorem. — Premje na tę zabawę można w dalszym ciągu przynosić na plebanję. Od ilości premji tudzież od poparcia naszych parafjan polegać będzie sukces zabawy.

*

W dniu 10go marca rozpocznie się na Jackowe uroczysta nowenna do św. Józefa, Oblubieńca Najśw. Marji Panny. Kierownikami nowenny będą OO. Salezjanie.

*

Klub Pań Królowej Jadwigi zapowiada zabawę „ciężkich czasów" mającą się odbyć w niedzielę, dnia 19go lutego, w sali parafjalnej. Przygotowania w toku.

*

Członkowie Polskiego Koła Katolickiego zbiorą się w przyszły poniedziałek na uroczystą Mszę św. o godz. 10ej rano, za duszę ś. p. Arcybiskupa Jana Cieplaka, w siódmą rocznicę jego zgonu. Intencja Koła Katolickiego.

*

Staraniem Tow. Najśw. Imienia Jezus, odbędzie się przedstawienie w niedzielę, d. 26go lutego, w sali parafjalnej. Ks. Hieronim Fabiański, C. R. kapelan towarzystwa, przygotował dwie interesujące sztuki, które napewno ubawią dowolnie publiczność.

## DZIELNY POLAK.

**Paryż, 10. lutego.** — Pewien dzielny Polak z Braux (Francja) otrzymał z rąk prefekta z Charleville medal z bronzu, dyplomy i 400 fr. nagrody z fundacji Carnegie'go — za wyratowanie z nurtów rzeki dnia 14 czerwca tonącego Francuza, który to czyn bohaterski nasz rodak o mało życiem nie przypłacił.

### KURS ZŁOTEGO I BONDÓW POLSKICH.

**Jeden złoty polski kosztuje 11 i ćwierć centa. Bondy polskie 7-proc. $57.00; bondy 6-proc. $59.00.**

Niekosztowny środek zapobiega utracie zajęcia męża

"Mąż mój cierpiał na straszne bóle w nogach i opuchliznę. Nie mógł pracować. Lekarze radzili poddaniu się operacji w szpitalu. Ja jednak postanowiłam spróbować Kotwiczny Pain-Expeller i po nacieraniu opuchlizny trzy razy dziennie, znikła takowa rychło i mąż mój był w stanie powrócić do pracy. Pain-Expeller go wyleczył."
Pani Agnieszka Skrabacz.
Manchester, Conn.

PAIN-EXPELLER

25 Lat Doświadczenia.
Badanie Oczu,
Dopasowywanie Okularów
Dr. John J. Smetana
OPTOMETRYSTA
1801 S. Ashland Ave., róg 18th St.
Codziennie od 9 rano do 8 wiecz.

TELEFON
BRUNSWICK 2486-2487
Dr. E. H. WARSZEWSKI
Chirurg, Lekarz i Akuszer
Od 2 do 3 po poł.; od 6 do 8 wiecz.
Ofis i Rezyd. 1238 NOBLE UL.

## SĄD ODRZUCIŁ WNIOSEK O UMORZENIE SPRAWY MORDU WANDERWELLA.

### Prokuratorja Skończyła; Kolej Na Obronę.

**Long Beach, Cal., 10. lutego.** — William Guy, stający przed sądem pod oskarżeniem zamordowania kpt. W. Wanderwell-Pienczyńskiego, polskiego obieżyświata i poszukiwacza przygód, przegrał wczoraj swoją pierwszą walkę o wolność — kiedy sędzia wyższego sądu Kenny odrzucił wniosek obrony o umorzenie sprawy.

Wniosek Guy'a przyszedł po zamknięciu wywodów prokuratorji, której ostatnimi świadkami byli detektywi, którzy aresztowali Guy'a i przedsiębiorca pogrzebowy, obecny na śledztwie koronera. Zeznania tego ostatniego były w pewnych szczegółach korzystne dla podsądnego.

Prokuratorja starała się, bez wielkiego powodzenia, udowodnić, że Guy był właśnie „nieznajomym w szarem ubraniu", który zjawił się na jachcie „Carma", zażądał widzenia się na osobności z Wanderwell-Pienczyńskim i zniknął potem w zagadkowy sposób z pokładu jachtu zostawiając w kajucie trupa Pienczyńskiego. Obciążające go zeznania złożyła wdowa, Aloha Wanderwell, która stwierdziła, że Guy, poprzednio członek załogi jachtu „Carma", wysadzony na ląd za bunt, mógł mieć urojone powody do zemsty. Inni członkowie dziwacznej załogi jachtu, między nimi Edmund Zerański, fotograf filmowy i E. Burzyński, kucharz, nie byli pewni, czy Guy był owym człowiekiem „w szarem ubraniu".

Eugene McGann, obrońca Guy'a, oznajmił, że wezwie panią Wanderwell jako pierwszego świadka obrony.

## ZŁOŻONO ZWŁOKI Ś. P. KS. FRANCISZKA KOZŁOWSKIEGO NA WIECZNY SPOCZYNEK.

### Liczny Udział Kapłanów i Parafjan Mimo Ostrego Mrozu.

Pisaliśmy onegdaj o zgonie kapłana, wychowanka Michałowa w South Chicago, którego zastygłe ciało przewiezione zostało, onegdaj po południu z domu żałoby p. nr. 8310 Baker avenue, do kościoła św. Michała Archanioła. Smutnego obrządku eksportacyjnego dokonał siostrzeniec zmarłego ks. Rajmund Zock, wikary z Kazimierzowa, przy współudziale ks. Ludwika Nowaka, ks. Edwarda Pławińskiego i ks. Leona Czyl. Trumnę ze zwłokami zmarłego kapłana wniesiono do świątyni Pańskiej wśród dźwięków dzwonów kościelnych i śpiewu duchowieństwa. Po ustawieniu trumny na katafalku wśród gorejących świec, kapłani zgromadzeni w prezbiterjum odśpiewali żałobne nieszpory. Oprócz już powyżej wymienionych brali udział: ks. Wincenty Nowicki, ks. Władysław Kozłowski, ks. Maćkowiak, ks. Antoni Gawrych, ks. J. Rondzik, ks. Nieć, ks. Wróblewski i ks. Kaja. Po skończonych nieszporach martwe zwłoki kapłana wystawione zostały na widok publiczny.

POGRZEB.

Wczoraj rano o godzinie 10ej, mimo niebywałej fali mroźnej, liczni krewni zmarłego, tudzież parafjanie Michałowa, oraz z sąsiednich parafij so. chicagoskich, szczelnie wypełnili obszerną świątynię Pańską. Ołtarze okryte żałobą, kościół oświetlony, księża zebrani w prezbiterjum odśpiewali na przemian egzekwie, po których odprawione zostały trzy Msze św. Przy głównym ołtarzu Mszę św. celebrował ks. Rajmund Zock, w asyście ks. Antoniego Gawrycha jako djakona i ks. W. Pawlickiego jako subdjakona. — Przy bocznych ołtarzach ciche Msze św. jednocześnie odprawili ks. Wincenty Nowicki, proboszcz parafji św. Florjana w Hegewisch i ks. Władysław Kozłowski z parafji św. Jana Bożego. Podczas Mszy św. rzewnie na chórze śpiewały dzieci szkolne pod dyrekcją organisty p. Józefa Matejki. Przybył także do pomocy p. Stanisław Skibiński organista ze Stanisławowa.

Po Mszy św. wzruszającą egzortę nad trumną w kościele wygłosił ks. Tomasz Sampoliński, proboszcz parafji św. Wacława na Dekoven. W ceremonjach żałobnych w kościele oprócz księży i licznego ludu wiernego, były obecne także czcigodne Siostry Nazaretanki a wśród nich była rodzona siostra zmarłego kapłana, Siostra M. Dominika z New Haven, Connecticut, oraz inne Siostry zakonne. Następujący kapłani brali udział w pogrzebie: ks. prałat Tomasz P. Bona, ks. prałat Antoni Hałgas, ks. Jan Grembowicz, ks. Ignacy Renklewski, ks. Feliks Kachnowski, ks. J. Rondzik, ks. Sylwester Wronka, ks. T. Nowak, ks. Nieć i ks. M. Kaja. Po nabożeństwie i absolucji tudzież po odśpiewaniu „Libera" i modłach, nastąpiło wyprowadzenie zwłok z kościoła do karawanu, poczem pod przewodnictwem pogrzebowego p. Franciszka Kuzniar, długi orszak żałobny podążył na cmentarz św. Krzyża. Na cmentarzu z powodu silnego mrozu, ceremonje były krótkie. Odprawił je ks. Rajmund Zock, a trumnę ze zwłokami zmarłego kapłana ponieśli na miejsce wiecznego spoczynku następujący księża: ks. W. Nowicki, ks. I. Renklewski, ks. Jan Peterson, ks. S. Wronka, ks. Nieć i ks. A. Gawrych. Po odprawionych ceremonjach liturgicznych trumnę spuszczono do grobu i oddano w objęcia matki ziemi. Niech odpoczywa w pokoju.

## ZE SZCZEPANOWA.

Nowenna do Matki Boskiej z Lourdes, jaka się rozpoczęła w kościele św. Szczepana, została odłożona z powodu choroby ks. misjonarza.

*

Komunikuje nam organista p. Leon Hełminiak, iż lekcje śpiewu obydwóch chórów parafjalnych zostały odłożone do przyszłego tygodnia z powodu mrozu.

*

W przyszłą środę wieczorem, po nabożeństwie, odbędzie się regularne zebranie Sodalicji Matki Moskiej z Lourdes i św. Anny. Zebranie to miało się odbyć w zeszłą środę lecz z powodu mrozu zostało odłożone do przyszłego tygodnia.

*

W najbliższą niedzielę w sali parafjalnej, odbędzie się zabawa towarzyska Sodalicji Matki Boskiej z Lourdes.

*

Srebrne gody pp. Jana i Leony Kwak odbędą się jutro w sobotę. Przyjęcie gości nastąpi w sali ob. Pranicy.

*Czytajcie Ogłoszenia w "Dzienniku Chicagoskim"*

—KUPON—
DZIENNIKA CHICAGOSKIEGO
10-go LUTEGO, 1933
Za oznaczoną liczbę tych kuponów można otrzymać darmo książkę podaną w naszych ogłoszeniach.

## ZAPOMNIANA JAZDA NA BUWARACH — W MODZIE.



Sanna konna z dzwoneczkami — zapomniana jazda na bulwarach chicagoskich była znów w modzie we środę. Scena na bulwarze nadbrzeżnym przed akwarjum Shedda.

# DZIENNIK CHICAGOSKI

THE POLISH DAILY NEWS

Issued every day except Sundays and Holidays. | Wychodzi codzień z wyjątkiem niedziel i świąt uroczystych.

| TERMS OF SUBSCRIPTION | | PRZEDPŁATA WYNOSI | |
|---|---|---|---|
| One year | $5.00 | Rocznie | $5.00 |
| Six months | 3.00 | Półrocznie | 3.00 |
| Three months | 1.75 | Kwartalnie | 1.75 |
| In Chicago by mail for 1 month | .85 | W Chicago pocztą miesięcznie | .85 |
| To Europe for one year | 8.00 | Do Europy rocznie | 8.00 |
| To Canada for one year | 5.00 | Do Kanady rocznie | 5.00 |

All letters shall be addressed to | Wszelkie listy adresować należy:

THE POLISH PUBLISHING COMPANY
1455-57 West Division Street
CHICAGO, ILL.
Telefon Brunswick 7040.


# Na Ratunek Właścicielom Domów i "Bondholderom".

Wraz z ogólnem zamknięciem kredytu i epidemją upadłości bankowych połączoną z kompletną ruiną dziesiątek i setek tysięcy posiadających jakie takie oszczędności rodzin i jednostek przyszła masowa niewypłacalność bondów i weksli zabezpieczonych hipotecznie na realnościach. Papiery te, wciskane ludziom przez banki w dobrych czasach jako „najpewniejsza" lokata kapitału na dobry procent, w wielu wypadkach nie przedstawiają dzisiaj prawie żadnej wartości, w większości innych są „zamrożone" wskutek stagnacji w przemyśle realnościowym i rozpaczliwych warunków kredytowych. Tak więc i ci, którzy umieszczali swoje oszczędności w „złotych" bondach realnościowych, znaleźli się w położeniu nie lepszem od depozytorów, którzy z takiem zaufaniem chowali swoje grosze w masywnych skarbcach bankowych.

I zaczęły się organizować komitety depozytorów, a za niemi komitety opiekuńcze „bondholderów" i „noteholderów" z zadaniem czuwania i bronienia interesów poszkodowanych. Dalecy jesteśmy od krytykowania owych komitetów, które niewątpliwie starały się przysporzyć możliwie najwięcej korzyści swoim mocodawcom. Ze pamiętały przytem i o sobie, temu nie trzeba się dziwić. Trudno dzisiaj wymagać od kogoś, aby poświęcał swój czas i pracę bezinteresownie, z altruistycznych pobudek. Bądź co bądź, zaczęły się mnożyć koszta dla pragnących ratować swój kapitał posiadaczy bondów i weksli z jednej strony, a dla posiadaczy realności, obciążonych hipotecznie emisją bondów lub weksli, z drugiej. Więc koszta zamknięcia hipotek, zajęcia i sprzedaży sądowej, koszta adwokatów i przejemców, no i godziwe „komisowe" czy honorarja za pośrednictwo. Dużo z tych kosztów dałoby się uniknąć, gdyby możliwym był bezpośredni kontakt i porozumienie pomiędzy posiadaczami bondów a właścicielami realności, na które bondy owe są wydane.

Udostępnić takie bezpośrednie zbliżenie obydwu stron, usunąć potrzebę kosztownego, często lichwiarskiego pośrednictwa — oto cel, jaki miał przed oczyma poseł Raymond T. O'Keefe z 25go dystryktu, wprowadzając w stanowej Izbie reprezentantów bil Nr. 192 jako poprawkę do Aktu regulującego papiery wartościowe w Illinois. Propozycja, odesłana do komisji sądowniczej, brzmi następująco:

Sekcja 1. — Akt regulujący papiery wartościowe w Illinois (Illinois Securities Act) poprawia się niniejszem przez dodanie do niego Sekcji 25a, która to Sekcja ma brzmieć jak następuje:

Sek. 25a (1).—Kiedykolwiek jakaś emisja papierów wartościowych składająca się z weksli (notes) lub bondów, zabezpieczonych hipotecznie na realności lub dzierżawie położonej w tym stanie będzie niewypłacalną, każda osoba, firma, korporacja lub opiekuńczy komitet posiadaczy bondów, mający w swem posiadaniu listę nazwisk nabywców tego rodzaju papierów, będą zobowiązani, na żądanie wydającego takie weksle lub bondy albo obecnego właściciela realności, na której takie weksle lub bondy są zabezpieczone, dostarczyć mu natychmnast taką listę.

(2) — Sekcja ta będzie się stosowała tak do wydanych już tego rodzaju papierów wartościowych i znajdujących się w rękach publiczności, jak i do weksli i bondów wypuszczanych w przyszłości.

(3) — Każda osoba, firma lub korporacja i każdy urzędnik, dyrektor, zarządca, opiekun, agent lub członek jakiegokolwiek opiekuńczego komitetu posiadaczy bondów, którzy nie zastosują się do zastrzeżeń tej sekcji, będą winnymi przestęptwa i karani grzywną nie wyższą jak $1,000 i więzieniem do jednego roku.

Sek. 2. — Ponieważ przechodzimy obecnie wielką, ogólnoświatową depresję i wiele tysięcy obywateli stanu Illinois jest bezpośrednio lub pośrednio dotkniętych niewypłacalnością emisyj papierów wartościowych i procesami hipotecznymi czekającymi załatwienia w sądach tego stanu, a właściciele realności i posiadacze papierów nie są w stanie reorganizować skutecznie takich emisyj bondów i weksli dla obopólnej korzyści wskutek odmowy dostarczenia takich list nazwisk przez osoby, firmy, korporacje, komitety opiekuńcze posiadaczy bondów i innych i ponieważ wynika stąd nadmierny koszt towarzyszący reorganizacjom, zajęciom i sprzedażom sądowym i naznaczaniu przejemców za pośrednictwem osób postronnych, nie właścicieli realności i posiadaczy papierów wartościowych, niniejszy Akt nabierze mocy obowiązującej z chwilą jego uchwalenia.

Jak widzimy z powyższego — ustawodawstwo bardzo na czasie i zasługujące na jednomyślne poparcie obydwu Izb legislatury. Powinno ono oszczędzić dużo grosza posiadaczom bondów i uratować wielu właścicieli obdłużonych realności od ruiny. Bo jakże się przedstawia w praktyce projekt posła O'Keefe? Właściciel realności, na której ciąży emisja bondów lub „notów", w tej chwili niewypłacalnych, dostaje listę nazwisk swoich kredytorów. Rozpisuje do nich listy z zaproszeniem na zebranie, na którem przedstawia im stan rzeczy i ofiaruje takie lub inne warunki. Więc prolongatę bondów, częściową spłatę lub obniżenie procentu itp. Od kredytorów będzie zależało przyjąć lub odrzucić warunki wierzyciela i postawić swoje. Porozumienie będzie łatwiejsze i tem korzystniejsze dla obydwu stron, że bez kosztownego pośrednictwa. W dzisiejszych warunkach, tego rodzaju procedura jest niemożliwa. Nie dopuszczają do niej właśnie komitety, osobliwie zaś firmy i korporacje spekulacyjne, strzegące zazdrośnie, jak skarbu, list nazwisk „bondholderów" i wyzyskujące bezlitośnie rozpaczliwe położenie obydwu stron. Wyzuwając właścicieli realności na drodze sądowej z ich mienia, skupują za bezcen, z licytacji, domy, aby je kiedyś sprzedać ze stokrotnym zyskiem, zachowując dla siebie najtłustsze kiesy, a posiadaczom bondów rzucając... ochłapy. I tylko z tej strony można oczekiwać zorganizowanej opozycji w stosunku do projektu posła O'Keefe.

**Duchowni w. XVIII.: Bonawentura Gelarowski, Jan Zrzelski, Hieronim Strojnowski, Kurzeniecki, Krzysztof Kluk, Hugo Kołłątaj, Dawid Pilchowski, Piotr Świtkowski, Skrzetuski, Poszakowski, Michał Karpowicz, Turski i wielu innych, bronili sprawy pokrzywdzonego powszechnie ludu.**

A. J.: Zarys obyczajów szlachty.

*Popierajcie Tych, Którzy Się Ogłaszają w "Dzienniku Chicagoskim."*

# Burza w Szklance Wody.

Amatorski występ dziennikarski Dawida S. Barry'ego, sędziwego woźnego senatu, który spędził pół życia na tem stanowisku, zakończył się nader niefortunnie dla niego. Jakieś licho podkusiło go opublikować w redagowanem przez Al Smith'a czasopiśmie „The New Outlook" artykuł, w którym między innymi powiedział, że wbrew utartej opinji powszechnej tylko „niewielu" członków kongresu sprzedaje swoje głosy za pieniądze i bierze łapówki.

„Ta zniewaga — krwi wymaga" — zakrzyknęli panowie senatorzy, złożyli sąd nad nieszczęśliwym woźnym i wyrzucili go z miejsca nie mając względu ani na jego długoletnią wierną służbę, ani na najlepsze intencje, w jakich popełnił ów artykuł. Jego tłumaczenie się, że chciał przecież tylko wyprowadzić z błędu opinję publiczną, dającą łatwo wiarę bajkom na temat korupcji w kongresie i przekonać ją, że tylko „niewielu" członków senatu lub Izby brudzi sobie ręce „graftem", oburzeni do żywego senatorzy odrzucili jako naiwny wykręt, na którym poznałoby się nawet dziecko. W drodze łaski, senat postanowił zaniechać postępowania sądowego przeciw Barry'emu o oszczerstwo.

Gdyby Barry był pierwszym i najgłośniejszym krytykiem kongresu, siła reakcji senatu byłaby może zrozumiałą. Faktycznie jednak Barry powtórzył w swoim artykule to, co wielka liczba ludzi, nie wyłączając pewnych senatorów, uważa za prawdę. Błąd popełnił jedynie w tem, że ośmielił się krytykować swoich pracodawców, którzy, nawiasem mówiąc, sami podnosili niejednokrotnie podobnej natury zarzuty, i że był na tyle nieostrożny, iż swoją krytykę umieścił na papierze.

Należy przypuszczać, wytaczając dyscyplinarkę Barry'emu i dając mu dymisję, senatorzy stali na stanowisku, że podobne aluzje pod adresem etyki kongresu obniżają zaufanie publiczne do wybrednych reprezentantów i do całego rządu. W praktyce, może tu zachodzić pewne przeczulenie. Gdyby społeczeństwo amerykańskie brało poważnie tego rodzaju wycieczki przeciw rządowi federalnemu — a okazyj nie brakowało, żeby tylko wymienić pamiętne skandale podczas administracji Hardinga — nie przechodziłoby nad niemi tak łatwo do porządku dziennego. Ogół amerykański godzi się z tem, że polityka, podobnie jak dyplomacja, jest grą, w której się daje i bierze. Ludzie wiedzą, że polityka jest jak samo życie, ani lepsza ani gorsza i traktują ją też po ludzku.

Senat ma teraz przed sobą wiele do roboty w zakresie ustawodawczym. I jeżeli idzie o podtrzymanie jego prestyżu, włożenie więcej energji i dobrej woli w tę właśnie pracę zdziałałoby znacznie więcej, niż zaprzątanie sobie głowy osobą woźnego senackiego i jego działalnością publicystyczną.

# Spór Trzech „Hetmanów".

Przebywający w Berlinie były hetman Ukrainy generał Skoropadski, który rozwijał ostatnio propagandę w Londynie na rzecz odnowienia hetmanatu na Ukrainie, otrzymał z amerykańskich kół dyplomatycznych ostrzeżenie przed byłym oficerem marynarki amerykańskiej, znanym ze swych wystąpień w Genewie niejakim Makohonem, który od dłuższego czasu prowadzi wśród emigracji ukraińskiej ożywioną agitację, podając się za ostatniego potomka hetmana Rozumowskiego, który jak wiadomo, za czasów Katarzyny II uciekł z Rosji i osiedlił się w Wiedniu. Rzekomy potomek ostatniego hetmana Ukrainy, Makohon zwalcza kandydaturę Skoropadskiego do buławy hetmańskiej Wszechukrainy a ten ostatni ze swej strony wystosował odezwę do emigracji ukraińskiej i do swoich nielicznych „wiernopoddanych", piętnując akcję Makohoma, jako samozwańczą.

Trzeci pretendent do buławy hetmańskiej, niejaki Połtawec Ostranica, rezyduje stale w Monachjum, gdzie utrzymuje bliskie stosunki z centralą hitlerowców. Wydał on ostatnio orędzie pod tytułem: „Do kozaków ukraińskich," w którem twierdził, że tylko on ma historyczne prawa do hetmanatu ukraińskiego, który zostanie odnowiony w oparciu o silne Niemcy rządzone przez Adolfa Hitlera.

Charakterystycznym jest, że do tego sporu trzech „hetmanów" ukraińskich wmieszał się ostatnio autentyczny potomek ostatniego hetmana Ukrainy, hr. Rozumowski, mieszkający stale w swojej posiadłości na Śląsku niemieckim. Wykazuje on wielkie zainteresowanie sprawami ukraińskiemi, aczkolwiek jest Niemcem i oświadczył, że pociągnie Makohona do odpowiedzialności sądowej za bezprawne używanie jego nazwiska rodowego.

# Z CUDZEJ GRZĘDY

**KURJER POLSKI W MILWAUKEE—21.-I.**

**Jedno z pism polskich z Detroit pisze, że w stanie Michigan istnieje utsawa prawa zabraniająca zatrudniać przy pracy kobiety więcej aniżeli 10 godzin na dobę. Pomimo tego zakazu prawnego zdarzają się wypadki, w których pewne przedsiębiorstwa zmuszają kobiety do pracy nawet i po czternaście godzin na dobę. Stanowy departament pracy otrzymał cały szereg takich zażaleń, kilkakrotnie przeprowadzał inwestygacje i przekonywał się, że zażalenia oparte są na prawdzie, a jednak dotychczas ani razu nie ukarano pracodawcy za przekroczenie ustawy. Nie jest to następstwem jakiejś opieszałości ze strony władz, lecz poprostu przy dzisiejszem bezrobociu same pracownice przeszkadzają wymiarowi sprawiedliwości, wzbraniając się świadczyć przeciw chlebodawcom, z obawy przed utratą zarobku. Oto do czego doprowadziła depresja.**

**Obawa przed pracodawcą, to bardzo stara historja, ale dzisiejsze bezrobocie niejednego pracownika zmusza bez szemrania do jaknajdłuższych godzin pracy, byle tylko mógł gdzieś pracować.**

# Mickiewiczowski „Zjazd na Soplicowo".

## Był Opisem Prawdziwego Zdarzenia.

Znany historyk literatury polskiej prof. W. Bruchnalski ogłasza w jednem z pism lwowskich ciekawą relację b. rektora uniwersytetu lwowskiego prof. J. Siemiradzkiego, przynoszącą rewelacyjne szczegóły do genezy „Pana Tadeusza". Okazuje się w tej relacji, iż prof. Siemiradzki jest w prostej linji prawnukiem Sędziego z epoki Mickiewiczowskiej, a „Zajazd na Soplicowo" był opisem prawdziwego faktu, który się wydarzył podkomorzemu nowogródzkiemu Eleuterowi Siemiradzkiemu.

Na podstawie dokumentów rodzinnych stwierdza prof. J. Siemiradzki, że hr. Uzłowski zajechał prz. pomocy chodaczkowej szlachty z zaścianku Soplicowo — folwark Czombrów, należący do podkomorzego Siemiradzkiego i wtedy to przybyły na pomoc oddział piechoty z Nowogródka został doszczętnie wybity. Powstały z tego powodu niemałe kłopoty, które jednak zostały załagodzone sutą łapówką, ofiarowaną władzom rosyjskim. Folwark czombrowski, zadłużony niepomiernie wskutek wielkich wydatków jego właściciela na gościnę sztabu króla Hieronima i korpusu Dąbrowskiego w r. 1812, przeszedł później na własność wierzycieli.

Dzięki pietyzmowi obecnego właściciela p. Karpowicza, wnuka głównego wierzyciela z 1812 roku — folwark Czombrów, miejsce słynnego „Ostatniego zjazdu na Litwie" utrzymał się do dnia dzisiejszego w stanie niemal niezmienionym, a obraz jaki podał Mickiewicz w „Panu Tadeuszu" jest niemal fotograficzną reprodukcją tego dworku, położonego o pół mili od Świtezi. Stary lamus i studnia przed gankiem trwają w tym samym stanie co przed 100 laty, a z gaju, w którym odbyło się grzybobranie po wycięciu lasu pozostała nietkniętą dotychczas „świątynia dumania".

Skąd Mickiewicz wiedział o zajeździe na folwark Siemiradzkiego? Otóż stosunek poety do rodziny Siemiradzkich był bardzo bliski. Mickiewicz był bowiem korepetytorem dwuch młodych Siemiradzkich, Stefana i Hipolita w szkole bazyljańskiej w Nowogródku i w tym charakterze spędzał on wakacje w rezydencji podokomorzego Eleutera w Jaroszycach. Wreszcie w samym Czombrowie, po zajęciu go przez Uzłowskiego, służbę ochmistrzyni pełniła rodzona matka Wieszcza.

Oczywiście Mickiewicz przemieniał nazwę miejscowości, nie wymieniajęc nigdzie w swej epopei ani Czombrowa, ani Jaroszyc. Natomiast nazwa Soplicowo jest nazwą szlacheckiego zaścianku, należącego do dóbr tuhanowieckich, w których istnieją po dziś dzień liczni przedstawicieli rodzin Sopliców, Dobrzyńskich, Tuhanowskich i Mickiewiczów. Opiekuje się nimi staruszka Tuhanowska, wnuczka Maryli.

Nietylko fakt i miejsce zostało zaczerpnięte z prawdziwego zdarzenia, ale i osoby oddają wiernie portrety rzeczywistych postaci. Więc sędzia Soplica jest podkomorzym Eleuterym Siemiradzkim. Podkomorzym zaś w „Panu Tadeuszu" jest ówczesny marszałek nowogródzki. Niezabitowski, Ciotką Telimeną jest pani Róża z Jesmanów urodzona z Reytanówny. Zosia jest córką podkomorzego Marją i była podówczas ładnym podlotkiem. Wojskim jest teść Eleuterego Siemiradzkiego, ożeniony z Reytanówną.

Jak się więc okazuje, środowisko i osoby „Pana Tadeusza" są zaczerpnięte z rzeczywistości i ilustrują raz jeszcze metodę tworzenia artystycznego Mickiewicza, pisarza o dojrzałym zmyśle realizmu.

# Z Przed Czterdziestu Laty w Dzienniku Chicagoskim

**Piątek, 10go lutego, 1893 roku.**

**W kolonjach argentyńskich Humboldt i Josephina wybuchnęło powstanie przeciw rządowi.**

**....Kobiety to są ptaki, które parę razy na dzień zmieniają piórka. W domu są gospodarnemi kokoszkami, w towarzystwie pawiami o złotych piórach, w cztery oczy z mężem gołąbkami lub też.... jastrzębiami.**

**W szkole.**

**— Jasiu, dodaj mi z pamięci następujące cyfry. Przypuśćmy że do twojej mamy przyszły z wizytą dwie sąsiadki, zaś po chwili przybyły jeszcze trzy inne.... Jakiż to będzie ogólny rezultat?**

**— Plotki, proszę pana profesora....**

**W Krakowie obchód powstania styczniowego odbył się w sali Ogrodu strzeleckiego. W wieczorku wziął udział miejscowy „Sokół".**

**W parku Lincolna wczoraj urodziły się trzy zdrowe lwiątka. Są to pierwsze lwy w Chicago urodzone.**

## *HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"*

Z wykładów roztargnionego uczonego.

Na jednym włosku wisiały wtedy losy Polski, a włoskiem tym był olbrzymiego wzrostu Bolesław Śmiały.

Stefan Batory szedł tak pospiesznie na Moskwę, że wojsko nie mogło za nim podążyć i on pozostał w tyle.

Gdyby ostatni nasz król Stanisław August ożenił się był z księżniczką austrjacką, to może jego syn jeszczeby do dzisiaj zasiadał na wolnym tronie polskim.

**W KOMISARJACIE.**

**— Pan Eiertanc widział, jak ci dwaj się bili?**

**— Widziałem. Najprzód Oksenszwanc złapił Zycbandowi za łeb i targał go, a potem Zycband złapił Oksenszwanca za brodę i zaczął mu wyrywać włosy.**

**— A dużo mu wyrwał?**

**— Ja mislę, że chyba ze 24 i pół procent.**

**W SĄDZIE.**

**— Czy był pan już kiedy karany?**

**— Ze trzydzieści razy.**

**— To z pana ładny ptaszek. A za co to?**

**— Za przechodzenie ulicy w niewłaściwem miejscu.**

# Poradnik Dobrego Zdrowia.

**Referuje Specjalnie Dla Dziennika Chicagoskiego Dr. Michał C. Goy, Którego Biuro Mieści Się Pod nr. 1610 W. North Ave., Przy Ashland Ave. Tel. Arm. 3230.**

**Dział zawiera artykuły treści ogólno - pouczającej w dziedzinie zdrowia oraz odpowiedzi na pytania Czytelników, które mogą być traktowane ogólnie. Na pytania anonimowe nie odpowiadamy. Zapytania adresować należy wprost do doktora Goy, a odpowiedzi szukać w Dzienniku.**

## OPUSZCZENIE SIĘ ODBYTNICY U DZIECI.

U małych dzieci zdarza się dość często, że przy załatwianiu potrzeby naturalnej (stolcu) opuszcza się odbytnica na 3 do 4 centymetrów. Zrazu potem odbytnica sama się znowu kurczy i wraca, później matka bywa zmuszona dopomagać i palcem wciskać odbytnicę, ale w końcu to już nie pomaga i opuszczanie się odbytnicy zamienia się w stan stały. Dolegliwość tą, połączoną zazwyczaj z mniej lub więcej znacznym upływem krwi, zdarza się najczęściej w wieku dziecięcym, a rzadko tylko u ludzi dorosłych. Lekarz o to pytany, udziela takiej porady: Do otworu wkładać należy zatyczkę z waty, owiązaną mocno sznurkiem i zwilżoną chłodną wodą i zostawiać ją tam aż do następnego stolca. Po nim trzeba wsunąć nową zatyczkę tego samego rodzaju, zwilżywszy ją poprzednio zimnym odwarem z kory dębowej. Aby dziecko powstrzymać od silnego wydymania się i wypierania stolca, trzeba nocnik nie stawiać na ziemi, tylko na mocne przesełko lub stół w ten sposób, aby dziecko nie mogło się zabierać nogami, lecz aby musiało sobie nogi pospuszczać, co zapobiega skutecznie silniejszemu naprężeniu brzucha. Oczywiście koniecznie o to dbać trzeba, aby dziecko nie dostawało zatwardzenia, tylko mogło się z wydzieleniem kału załatwiać lekko i szybko. Do tego służy doskonale regularne spożywanie owocu, zwłaszcza śliwek suszonych, fig i jabłek: śliwki i figi zaleca się przedtem dobrze namoczyć. Ponadto dziecko powinno co godzinę popijać chociaż łyk świeżej wody.

Nierzadko przyczyną opadania odbytnicy bywa jednakże osłabienie dziecka, także tak zwana choroba angielska. W takich razach nie wystarcza oczywiście zabieg powyżej opisany, lecz wskazane jest odpowiednie leczenie dziecka i stosowne odżywianie. U dzieci nie odżywianych należycie, wynędzniałych, miewa dobre skutki spożywanie surowego mleka koziego z dodatkiem wody wapiennej, chleba, posmarowanego miodem pszczelnym — nie sztucznym, — gotowanego i świeżego owocu; dzieciom, cierpiącym na angielską chorobę posłużą zwłaszcza figi ze względu na wielką zawartość wapna. Zmywanie dzieci zimną wodą oraz pozostawianie ich na wolnem powietrzu i słońcu jak najdłużej, jest przytem wprost niezbędnem. Dolegliwość, o której mowa, nie ustaje naturalnie zaraz, ale odpowiednio do polepszania się stanu zdrowotności ogólnej ustępuje te cierpienie i w końcu zupełnie zanika.

Opuszczenie się odbytnicy stanowi zwykle dolegliwość wielce przewlekłą, trwającą nietylko długie miesiące, ale nawet lata całe, zwłaszcza gdy zabiegi lecznicze rozpoczęto dopiero późno, gdy więc zło zakorzeniło się na dobre. Zresztą i na to trzeba być przygotowanym, że po znacznem nawet polepszeniu może znowu nastąpić pogorszenie. Istotny powód opadania odbytnicy nie da się wyjaśnić, w każdym wypadku z całkowitą pewnością, bo zdarza się ono — jak powiedzieliśmy powyżej — także u dzieci najzupełniej zdrowych, a dalej nie tylko skutkiem zatwardzenia, lecz także — i to może jeszcze częściej — przy uporczywym rozwolnieniu i nieżycie kiszek. Do opadania odbytnicy może się również przyczynić nadmierne krzyczenie dzieci, a prawdopodobnie także wrażliwość, jaka pozostała w odbytnicy po robakach, na które dzieci często cierpią. Na jedną jeszcze przyczynę w końcu wskazać wypada, mianowicie na kamienie w pęcherzu, które już i u dzieci zachodzą. Zwłaszcza u chłopców, którzy już przebyli okres dostawania drugich zębów, w danym razie mogą one powodować opuszczanie się odbytnicy, mianowicie gdy wydzielanie moczu połączone jest z pewnemi trudnościami.

Wobec tylu możliwości można tylko stanowczo radzić matkom, aby, przekonawszy się o nieustępliwości opisanego cierpienia u dziecka, nie zwlekały dopiero długo z poradzeniem się lekarza, bo im na tem przecież zależeć musi, aby dolegliwość ustała jak najprędzej i gruntownie.

# Wiktor Przecławski — SAMOTNY NARÓD — Powieść z Roku 1831

CZĘŚĆ DRUGA

PĘDZĄCA SŁAWA.

(Ciąg dalszy.)

— Generale! Na miłość Boga! Oddaj pod sąd, ale podpisz te rozkazy! Niepodobna, żebyś nie rozumiał, to nie do wiary! Przecież prowadziłeś pułki pod Olszynką! Jezus, Marja! — w straszliwem podnieceniu już tracił przytomność. Oczy jego stały się błędne, głos niewyraźny. Nagle jednak schwycił się za głowę, zatoczył bezwładnie, i jął rzucać szybkie słowa zrazu szeptem, potem głośniej, wreszcie prawie krzykiem.—Jesteśmy tu od nich silniejsi, silniejsi pod każdym względem! Oficerowie nasi jak orły rwą się do boju, żołnierz płonie potężną żądzą zwycięstwa! Masz w ręku same asy, same atuty, jak mściwy bóg wojny stoisz nad rosyjską zgrają, uderz, a jak stado wróbli się rozlecą, i blady popłoch strachu aż do stóp cara zaniosą! Człowieku, słuchaj, przecież ty stać się możesz największym Polski bohaterem, zwycięzcą równym Batoremu, przedstawicielem narodu, którego car o pokój prosić będzie! Jezus Marja! Czy do muru mówię, czy do żywego człowieka? — jęknął nagle, zatoczył się znowu, opadł na kolana. Twarz jego aż tak pobladła, że zaświeciła w półmroku. Grube krople potu zjawiły się na czole, i może wraz ze łzami ściekać jęły po białych policzkach. Trzęsąc się jak w febrze wyciągnął do wodza rozdygotane ramiona i skamlał straszliwym szeptem: — Słuchaj... — człowieku... generale... wodzu... przed Bogiem dotąd tylko klęczałem, a dzisiaj klęczę przed tobą! Ale to nie ja klęczę, na miły Bóg, to klęczy cała armja polska, to klęczy nieszczęsny, opuszczony naród! Chcesz, całą odpowiedzialność przyjmę na siebie przed sejmem, przed rządem, przed narodem! Boże! Ty widzisz czyste moje intencje, wielki Boże!—załamał się nagle jego głos, ucichł nagle jakby w gwałtownej chrypie. Opadły bezsilnie ociężałe ramiona, zgasły w jednej sekundzie jasne płomienie oczu. Dysząc ciężko dźwigał się z kolan z trudem i powoli, jakby mu w tych strasznych minutach wiele lat przybyło. A kiedy się podniósł nareszcie, kiedy spróbował się wyprostować, jęknął znowu i wsparł się o krzesło. Lekki sprzęt natychmiast się odsunął i generał Prądzyński zatoczył się jak pijany i omal nie upadł.

Wtedy Skrzynecki, który dotąd obserwował go w lęku i w przerażeniu, wyprostował się już pogodny, już pewny siebie, dumny i wyniosły. On, który nie rozumiał doniosłości chwili, on, który nawet na chwilę nie przypuszczał, że decyduje się teraz, w tej właśnie minucie, w tej właśnie sekundzie rzecz wagi historycznej, zrozumiał jednak, że szał generalnego kwatermistrza minął, że piorun burzy już błysnął, i że zaczyna się znowu jego, naczelnego wodza, wygodne panowanie. Uśmiechnął się ironicznie, usiadł, kołnierz munduru rozpiął, z ulgą odetchnął i powiedział prawie spokojnie:

— No, uspokoiłeś się, generale? Mam nadzieję, że chyba tak. Posłuchaj mnie tedy uważnie. Dzisiejsze zdarzenia puszczam w niepamięć, Nikt odemnie słowa o tem nigdy nie usłyszy. Udaj się na spoczynek, zbierz siły, jutro trza będzie ważne powziąć decyzje.

— Jutro? — głos Prądzyńskiego był głuchy, dudniący, daleki i dziwny, jak gdyby nie z piersi, ale z piwnicy wychodził. Jeszcze raz podniósł chwiejącą się,ciężką jak bryła ołowiu głowę, i zgaszonemi półprzytomnemi oczyma usiłował znaleźć oczy spokojnego wodza. Gdy mu się to nie udało, pochylił znowu głowę na ciężko dyszące piersi i automatycznie powtórzył: — Jutro?

— Tak jest, jutro panie generale — już ostrzej przemówił Skrzynecki — na dziś stanowczo dosyć! Dobranoc.

— Podług.. rozkazu... panie... generale... odwrócił się i krok za krokiem, pomalutku szedł ku drzwiom, jak idzie człowiek, który wszystko już stracił w ostatniej rozgrywce, albo jak ktoś, kto wbrew własnej woli i niespodziewanie ciężką popełnił zbrodnię. Doszedł. Ujął za klamkę, przycisnął, wstrzymał się na długą chwilę, jednak pchnął wreszcie i drzwi rozwarły się bez szelestu. Pierzchła z pod nich zwarta grupa oficerów, lecz zaraz znowu utworzyła koło, i jakby murem barwnym zagrodziła drogę. Wpiły się w twarz generała rozpalone dziesiątki oczu, — zagrały w jego oczach blade, wzburzone twarze, — barwne kurty mundurów, — oraz krzyże i odznaki wojskowe na piersiach. Stanął. Bezsilny. Straszny. Blady jak trup. Nie człowiek czynu, nie mąż buntowniczej, ale wielkiej myśli, nie porywający za sobą wódz i bohater, — ale słaby, marny pionek, łachman na wichrze zdarzeń, pogrobowiec własnej potęgi.

— Przepuście mnie, panowie... — wyszeptał cichym głosem.

— Jakto, generale? A bitwa? Rozkazy na jutro?!

— Jest zaledwie kilka godzin czasu!

— Znowu się wszystko opóźni!

— Moskale pono ruszyli ze stanowisk!

— Najwyższy czas!

— Panie generale, ja z drugiej dywizji!

— Ja z trzeciej!

— Panie generale!

— Rozkazy!

— Na zwycięstwo! Na sławę!

Wtedy dopiero Prądzyński dźwignął głowę, i wrzawa ucichła natychmiast. W półprzytomnym wzroku generała tailo się coś strasznego rodziły się błyski obłędu. Wyciągnął przed siebie puste ręce, rozłożył zakrzywione palce, i histerycznym, chrapliwym szeptem wyrzucił jednym tchem:

— Niema rozkazów! Wódz Naczelny odwołał! Sława won... Zwycięstwo won... Niema zwycięstwa, niema sławy! Został wam jeszcze... honor!

(Ciąg dalszy nastąpi.)

# Przyczyny Moralne Kryzysu Światowego.

*Napisał ks. W. Kwiatkowski, C. R.*

**I. Przyczyny kryzysu wogóle.**

Tylu już ekonomistów, polityków i uczonych, nawet znachorów, pisało o obecnym kryzysie, starając się podać i wyświetlić przyczyny jego, że zdawałoby się rzeczą zupełnie zbyteczną zabierać głos w tej zawiłej sprawie. Nie chcemy też tu rozbierać przyczyn ekonomicznych, socjalnych i politycznych obecnego kryzysu, ale chcemy wskazać na przyczyny jego moralne, najgłębsze, leżące zawsze na dnie wszelkich zagadnień społecznych. Niewątpliwą bowiem jest rzeczą, że przyczyną główną kryzysu nie są jakie warunki ekonomiczne, społeczne lub polityczne, ale co najwyżej są to przyczyny drugorzędne, pochodne, a pierwszorzędne i główne są to przyczyny i pobudki natury moralnej, któremi powodują się ludzie w swych czynach i stosunkach politycznych, ekonomicznych czy socjalnych.

Cóż bowiem mogłoby być przyczyną polityczną kryzysu? Czy może wojna światowa, po której ten kryzys nastąpił? — Niewątpliwie, że wojna dużo przyczyniła się, wyprowadzając mechanizm wszechświatowy z równowagi, wstrząsając silnie stosunki międzynarodowe, oraz stwarzając tę tak trudną i zawiłą kwestję długów i odszkodowań, oraz zwiększających się coraz więcej zbrojeń na całym świecie, w obawie następnej możliwej wojny lub napaści ze strony sąsiadów. Ale wojna to skutek naruszenia porządku moralnego między ludźmi i narodami, bo wojny napewnoby nie było, gdyby wszędzie panowała sprawiedliwość i miłość a znikła chciwość, zadrość i zachłanność ludzka, nie znająca granic.

Jakie mogłyby być przyczyny ekonomiczne, gospodarcze go kryzysu? Przeludnienie ziemi, powiadają jedni, lub, co na jedno wychodzi, niewystarczalność ziemi do wyżywienia wszystkich ludzi. Temu jednak przeczą liczne dane statystyczne, bo np. w Ameryce Północnej mieszka około 165 miljonów ludności, a mogłoby się pomieścić i wyżywić około 800 miljonów. Zaś w Ameryce Południowej, Afryce i Azji, także jest dużo terenów niezamieszkałych i nie wykorzystanych. Zresztą, jak wszyscy przyznają, kryzys powstał nie tyle z braku środków wyżywienia ludności na ziemi, jak raczej z nadmiaru tych środków, jak to niżej przytoczymy. — Ale i ta przyczyna ekonomiczna przeprzeludnienia ziemi, o ile ona tu ówdzie istnieje, zwłaszcza w Europie, zależy po części od przyczyn politycznych, a ostatecznie od przyczyn moralnych, jako to wykażemy również. — Pewne bowiem państwa dla celów politycznych, a w gruncie rzeczy z pobudek egoistycznych a więc moralnych, nie dopuszczają emigracji do swych krajów, aby nie osłabić ekonomicznie pewnych warstw lub narodowości uprzywilejowanych na korzyść innych.

Do socjalnych przyczyn kryzysu obecnego możnaby zaliczyć nierówny podział dóbr ziemskich między ludnością, bo niektórzy mają tych dóbr za wiele, a inni prawie nic nie mają. To jednak jest tylko skutkiem przyczyn moralnych, — głównie chciwości i samolubstwa. Gdyby bowiem tej chciwości i samolubstwa nie było, a natomiast panowała miłość bliźniego, to klasy i warstwy uprzywilejowane dzieliłyby się chętnie z biedniejszymi, a przynajmniej dawałyby im pracę oraz uczciwe wynagrodzenie, uważając się nie za absolutnych panów tych dóbr ziemskich, ale za włodarzy i zarządców tych dóbr, odpowiedzialnych przed Bogiem za słuszne i sprawiedliwe zawiadowanie tychże, jak uczy etyka chrześcijańska.

Tak więc wszędzie występują tu przyczyny natury moralnej jako główne i ostateczne przyczyny dzisiejszego kryzysu. Jeżeli chodzi o sprecyzowanie i wyszczególnienie tej przyczyny moralnej, to chyba nie pomylimy się, gdy wskażemy głównie na egoizm czyli samolubstwo, co jest nic innego, tylko pycha, która według wyrażenia Pisma św., jest początkiem wszelkiego grzechu (Eccli. 10, 15), a grzech przyczyną wszelkiego zła na świecie, tak moralnego jak fizycznego, społecznego i politycznego.

Egoizm ten stanowi smutną spuściznę grzechu pierworodnego, przez który pierwszy człowiek zatwierdził swoje "ja" w przeciwieństwie do Boga — i sam chciał być swoim bogiem, a raczej bożyszczem. Ten egoizm następnie przez grzechy osobiste bywa potęgowany w każdym człowieku i tworzy często smutną historję tak osób pojedyńczych, jak narodów i społeczeństw całych. Występuje on i wciska się wszędzie, choć ma pewne okresy napięcia i osłabienia. Znany np. jest szalony, nieokiełznany, prawie dziki egoizm cesarzów rzymskich. Chrześcijaństwo w wielkiej mierze osłabiło ten egoizm, nakazując nam miłować przedewszystkiem Boga, a także bliźniego i ukracając na każdym kroku samolubstwo człowieka. Wszystko zaś co następnie chrześcijanizm osłabiało, — wzmacniało też tem samem i potęgowało egoizm ludzki, — zwłaszcza wszelkie schyzmy, odszczepieństwa i herezje, powstające właśnie najczęściej na podłożu obrażonej dumy, czyli egoizmu i pychy.

Odszczepieństwo zwłaszcza i herezja Lutra, zatwierdziły i spotęgowały ogromnie egoizm rozumu ludzkiego, stawiając ten rozum ponad wszystko i czyniąc go sędzią nawet objawienia Bożego przez dowolne tłumaczenie Pisma św. W ten sposób powstał absolutyzm i samozwańcza autonomja, bo rozum ludzki absolutnie autonomicznym być nie może, ale zależny jest od praw, które nim rządzą, zależny jest od przedmiotów, któremi się zajmuje, a nawet od ciała i zmysłów, które rozwój jego warunkują, określają i materjału dociekań jego dostarczają. Ten absolutyzm rozumu przeniósł się prędko do innych dziedzin życia ludzkiego, mianowicie politycznej, socjalnej i ekonomicznej, stwarzając kolejno wybujały racjonalizm, liberalizm i kapitalizm, a następnie socjalizm i kryzys dzisiejszy.

## POJEDNANIE.



Prezydent Nikaragwy Juan Sacasa (z lewej) i gen. Augusto Sandino po podpisaniu pokoju, który zakończył długi i krwawy rokosz. Marynarze amerykańscy zwalczali ruch powstańczy Sandino'a przez lata.

(Klisza Prasy Stow.).

## TŁUM WITA HITLERA.



Na rycinie (w kółku) widzimy podobiznę uśmiechającego się z zadowolenia Adolfa Hitlera, obecnie kanclerza Hitlera, gdy wychodził z pałacu prez. Hindenburga po otrzymaniu od niego zawiadomienia, iż został kanclerzem. Tłum, zebrany przed pałacem, zgotował Hitlerowi żywiołową owację.

## Generalny Strajk Farmerów Proponowany Na 15. Lutego.

**Część rolników chce czekać na akcję Roosevelta.**

**Marshfield, Wis., 10. lutego.** Na zebraniu przedstawicieli farmerów wisconsińskich zadecydowano wziąć udział w generalnym strajku proponowanym na 15. lutego.

Walter M. Singler, przewodniczący Wisconsińskiego Stow. Kooperatywnego, przekonał zebranych farmerów, że strajk ten jest konieczny, mimo, iż wielu farmerów było zdania, żeby poczekać ze strajkiem, by dać prezydentowi Rooseveltowi szanse wprowadzenia w życie swego programu.

Między innymi uchwalono rezolucję ,żeby członkowie stowarzyszenia farmerów i kooperatyw mleczarskich nie „skiebowali" podczas strajku. — Wszystkie organizacje farmerskie proszone są, by nie pomagały kapitalistom w złamaniu strajku. Wszyscy farmerzy mają przez czas strajku nie wysyłać żadnych produktów do miast.

Obecnie czynione są starania, żeby nakłonić farmerów do zaniechania strajku do czasu, aż Roosevelt obejmie rządy i zwoła specjalną sesję kongresu, na której mają być uchwalone prawa pomocy farmerom.

Co się zaś tyczy producentów mleka, oraz kooperatywnych mleczarń, to nie ulega wątpliwości, że strajk będzie ogłoszony w dniu 15. lutego.

## Michigan w Sprawie Emisji Marki Kościuszki.

**Posłowie Bagiński i Brzostowski działają w legislaturze.**

**Lansing, Mich., 10. lutego.**— Na sesji Izby niższej legislatury stanu Michigan dwaj posłowie polskiego pochodzenia, pp. Marcin W. Bagiński i Józef S. Brzostowski, wnieśli rezolucję, w której domagają się, ażeby stan Michigan oficjalnie zażądał od Kongresu wydania w roku bieżącym marki Stanów Zjedn. z podobizną generała brygady Tadeusza Kościuszki.

Posłowie Bagiński i Brzostowski kooperują w tej sprawie z detroickim prezesem Okręgu VI. Stow. Weteranów Armji Polskiej, który kwestję poruszenia w legislaturze akcji na rzecz marki Kościuszki zainicjował. Spodziewać się należy, że senatorowie polskiego pochodzenia przychylnie odniosą się do rezolucji w senacie michigańskim.

## KSIĄDZ, KTÓRY BYŁ AGENTEM G. P. U. W WATYKANIE.

**Rzym, 10. lutego.** — Przed miesiącem w kołach watykańskich wywołało wielkie zaniepokojenie tajemnicze zniknięcie księdza Aleksandra Daubnera, sekretarza osobistego arcybiskupa d'Herbigny, który, jak wiadomo, jest przewodniczącym watykańskiej komisji Pro Russia. Obecnie wychodzą na jaw sensacyjne szczegóły, dotyczące osoby i działalności ks. Daubnera, który, jak się okazuje, był agentem GPU. Ksiądz Aleksander Daubner, emigrant rosyjski, wyświęcony przed kilku laty na księdza katolickiego, zdobyć zdołał zaufanie członków komisji Pro Russia i w ciągu ostatnich trzech lat zajmował stanowisko osobistego sekretarza przewodniczącego tej komisji, arcybiskupa d'Herbingy. Zajmując to stanowisko ksiądz Daubner miał wgląd do wszystkich poufnych aktów i dokumentów, dotyczących propagandy katolicyzmu w Sowietach oraz akcji unijnej.

Śledztwo swierdziło, iż ksiądz Daubner wyjechał z Rzymu do Berlina, gdzie zawarł ślub cywilny z komunistką rosyjską i za paszportem sowieckim wyjechał zagranicę. Krążą pogłoski, iż ksiądz Daubner uciekając zabrał ze sobą ważne dokumenty komisji Pro Russia. Uderzającem jest, że po ucieczce księdza Daubnera, w Sowietach dokonano licznych aresztowań księży katolickich. Przypomnieć również należy, że GPU. posiada specjalny wydział wywiadu w sprawach wyznaniowych.

## Walasiewiczówna Najlepszym Sportowcem w 1932 r.

**Warszawa.** — Stanisława Walasiewiczówna, najszybsza kobieta świata, przebywająca za stypendjum Rady Organizacyjnej Polaków z Zagranicy na studjach w Centralnym Instytucie Wychowania Fizycznego na Bielanach pod Warszawą, zdobyła na dorocznym plebiscycie najpopularniejszego czasopisma sportowego, „Przeglądu Sportowego" miano najlepszego sportowca w r. 1932.

W rezultacie — na przechodniej nagrodzie honorowej, ofiarowanej przez prezesa Związku Polskich Związków Sportowych, płk. dypl. Juljusza Ulrycha, zostanie w roku bieżącym wyryte nazwisko olimpijki Stanisławy Walasiewiczówny.

## 40 Lat Pracy Pedagogicznej Prof. R. Piątkowskiego.

**Detroit, Mich., 10. lutego.**— W nadchodzącą niedzielę liczni przyjaciele, dawni uczniowie prof. Romualda Piątkowskiego — zgromadzą się w Orchard Lake, aby sędziwemu i zasłużonemu na polu pracy pedagogicznej prof. Romualdowi Piątkowskiego, złożyć życzenia z powodu czterdziestolecia jego pracy na tem polu.

Prof. Romuald Piątkowski rozpoczął wykładać w Seminarjum Polskiem w Detroit w listopadzie, 1892 r., i pozostawał na stanowisku profesora Seminarjum do r. 1909. Następnie był przez lat kilka rektorem Kolegjum Związkowego, poczem w r. 1917 podjął na nowo pracę profesorską w Seminarjum, wykładając tam po dzień dzisiejszy.

THE TUTTS By CRAWFORD YOUNG




## Polak Ma Dostać Ważną Posadę Federalną w Wilkes Barre.

**Jan Malinowski ma zostać poborcą podatkowym.**

**Wilkes Barre, Pa., 10. lutego.** — Prezes stanowej partji demokratycznej, Warren Van Dyke indorsował kandydaturę Jana Malinowskiego, zamieszkałego w Hanover, na stanowisko federalnego poborcy podatkowego w środkowym dystrykcie.

Nominacja ta ma być zatwierdzona przez Prezydenta Roosevelta po objęciu rządów w marcu.

Wiadomość o indorsowaniu Malinowskiego wywołała zadowolenie wśród przyjaciół i zwolenników p. Malinowskiego, a zawód i rozgoryczenie wśród jego przeciwników, zwolenników byłego prezesa stanowej organizacji, Hugh Brady, który był pewny, że jemu dostanie się ten ważny urząd.

Wobec indorsowania kandydatury Malinowskiego przez zarząd stanowej partji demokratycznej, zatwierdzenie nominacji przez Prezydenta Roosevelta po objęciu rządów jest prawie zapewnione.

OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.

## Lotnik Mollison Wylądował w Brazylji.

**Skończył przelot z Anglji do Natalu w 3 dniach.**

**Natal, Brazylja, 10. lutego.** — Kpt. J. A. Mollison, jedyny człowiek, który przeleciał w pojedynkę ponad Atlantykiem północnym ze wschodu na zachód, wylądował tu wczoraj po południu kończąc samotny lot z Anglji.

Tysiące osób powitało go na lotnisku, kiedy sprowadził gładko swój mały, 4-cylindrowy samolot na ziemię. Aparat robił przeciętnie 116 mil na godzinę.

Kpt. Mollison odleciał z Thies, w Senegalu, na zachodniem wybrzeżu Afryki, w środę rano. Przelot z Anglji do Brazylji zabrał mu ogółem 3 dni i 10 godzin czasu.

**JAZIŃSKI ROZSADZIŁ SIĘ DYNAMITEM W KAWAŁKI.**

**Scranton, Pa., 10. lutego.** — Józef Jaziński, lat 53, chodzący bez pracy już przeszło dwa lata, położył sobie na piersiach kilka kawałków dynamitu i podpalił je. Eksplozja była tak silna, że ciało Jazińskiego zostało rozerwane w kawałki. Żona jego powiedziała policji, iż mąż odgrażał się, że jeżeli pracy nie znajdzie, to sobie życie odbierze.


**CICERO**

**Dziennik Chicagoski można nabyć w następujących miejscach: Kanikula, roznosiciel, 3232 So. 54th Ave.; w składzie pnr. 5108 W. 31sza ul.; w składzie Ligmanowskiego, pnr. 4900 —30ta ul., gdzie również można podawać drobne ogłoszenia.**



# DARMO 100,000 KSIĄŻEK I KSIĄŻECZEK

*naszym czytelnikom, póki zapas starczy*

**Trzeba tylko wyciąć i schować sobie kupony, umieszczane dnia każdego. Specjalna oferta trwać będzie aż do 1-go czerwca 1933 roku.**

Po otrzymaniu dostatecznej liczby kuponów zgłosić się należy lub pisać do biura po wybraną sobie z listy książkę.

**DZIENNIK CHICAGOSKI**

**1455 W. DIVISION UL., Chicago, Ill.**

albo pocztą; wtenczas jednakże trzeba nadesłać oprócz kuponów, dodatkowe 10 centów gotówką na pokrycie kosztów przesyłki.

Jeżeli kto nie chce czekać długo, to, zamiast kuponów, może resztę wypłacić gotówką. — Każdy kupon przedstawia wartość jednego centa.

**Lista Książek i Ilość Kuponów Potrzebna.**

| | | |
|---|---|---|
| Kołotuszka | Kuponów | 50 |
| Męczennicy | Kuponów | 50 |
| Cuda Chrystusa na Krzyżu | Kuponów | 25 |
| 53 Nowenn do Najśw. M. Panny | Kuponów | 125 |
| Porcyunkula | Kuponów | 50 |
| Anioł Stróż nr. 1 | Kuponów | 10 |
| Nawiedzenie Najśw. Sakramentu | Kuponów | 75 |
| Ojcowie Kościoła | Kuponów | 75 |
| Przewodnik dla Emigrantów | Kuponów | 100 |
| Orle Gniazdo | Kuponów | 125 |
| Cezar Kaskabel | Kuponów | 100 |
| Książę Hołuba | Kuponów | 125 |
| Listy z Podróży X. Gordona | Kuponów | 100 |
| Słownik Ortograficzny Passendorfer'a | Kuponów | 150 |
| Kara Boża | Kuponów | 100 |
| Czy Piekło Istnieje | Kuponów | 10 |
| O Wyższe Wykształcenie Dziewcząt | Kuponów | 15 |
| Konstytucja III Maja | Kuponów | 10 |
| Oświata | Kuponów | 10 |
| 100,000 w Złocie | Kuponów | 10 |
| Bibljoteka Ludowa | Kuponów | 10 |
| Kapitan Seidel | Kuponów | 10 |
| Fałszywe Szafiry i Rubiny | Kuponów | 10 |
| Skarbczyk Polski | Kuponów | 50 |
| Tadeusz Rejtan | Kuponów | 10 |
| Konstytucja 17go Marca | Kuponów | 15 |
| Krzyżacy | Kuponów | 25 |
| Rozprawy Biologiczne | Kuponów | 25 |
| Kosynierzy | Kuponów | 100 |
| Z Ziemi Chełmskiej | Kuponów | 40 |
| Z Krwawych Dni | Kuponów | 35 |
| Duch Dziejów Polskich | Kuponów | 30 |
| Kapłan w Boju | Kuponów | 40 |
| Cerkiew w Rypinie | Kuponów | 25 |
| Podręcznik do Nauki Języka Francuskiego | Kuponów | 50 |
| A B C Historyczne | Kuponów | 10 |
| Henryk Sienkiewicz | Kuponów | 30 |
| W Promieniach Sławy | Kuponów | 100 |
| Przed Pół Wiekiem | Kuponów | 100 |
| W Żłobie Leży | Kuponów | 15 |
| Żywot św. Wincentego a Paulo | Kuponów | 10 |
| Jubileusz Wielki | Kuponów | 10 |
| O Jubileuszu ku Czci N. M. Panny | Kuponów | 5 |
| Kongres Eucharystyczny | Kuponów | 100 |
| Jubileusz Nadzwyczajny | Kuponów | 10 |
| Gramatyka Małeckiego | Kuponów | 75 |
| Czeczotka | Kuponów | 60 |
| Anioł Stróż nr. 6 | Kuponów | 75 |
| Zbiorek Modlitw nr. 9 W. | Kuponów | 75 |
| Anioł Stróż nr. 9 W. | Kuponów | 50 |
| Zdrowaś Marja nr. 420 | Kuponów | 150 |
| Raj Duszy nr. 6 | Kuponów | 30 |
| Zbiorek Modlitw nr. 76 | Kuponów | 100 |

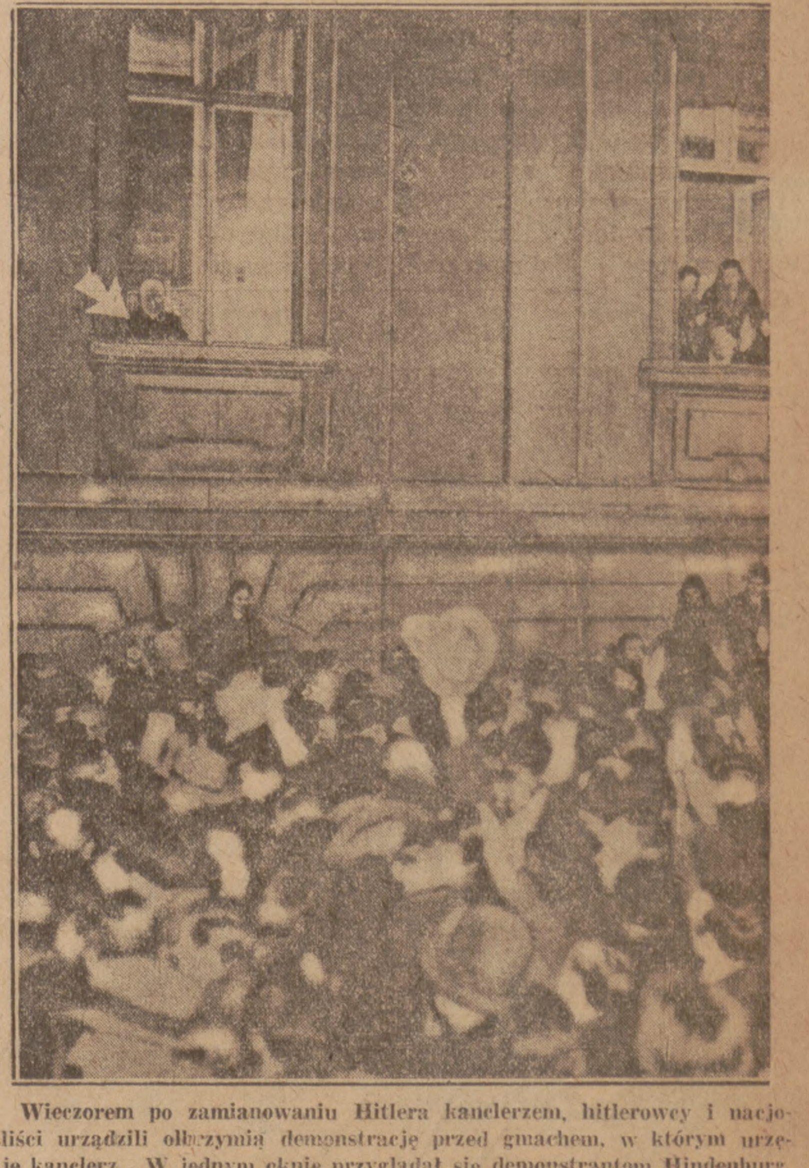
| | | |
|---|---|---|
| Wznieśmy Serca do Boga | Kuponów | 150 |
| Pod Znakiem Legjonów | Kuponów | 15 |
| Przez Zasługi do Korony | Kuponów | 15 |
| Powiastki dla Panienek | Kuponów | 50 |
| Pod Przymusem Osobistym | Kuponów | 15 |
| Patrzę, Liczę i Mierzę | Kuponów | 15 |
| Po Śladach Twórcz i Zniszczenia | Kuponów | 15 |
| W Dzień Zaduszny | Kuponów | 10 |
| Pornografja | Kuponów | 20 |
| Sfinks | Kuponów | 60 |
| Święty Jest | Kuponów | 10 |
| Św. Jan Kanty | Kuponów | 10 |
| Rzemiennym Dyszlem | Kuponów | 25 |
| Tysiąc Lat Pieśń Przeszłości | Kuponów | 50 |
| Wspomnienie o Krzyżu | Kuponów | 15 |
| W Tygrysich Szponach | Kuponów | 15 |
| Zygmunt Krasinski | Kuponów | 15 |
| Z Chłopa Król | Kuponów | 10 |
| Z Żywej Strugi | Kuponów | 20 |
| U Wrót Życia | Kuponów | 20 |
| Życie i Urzędowanie Sędziego Pokoju na Podolu | Kuponów | 25 |
| Złote Ziarno z Pól Ojczystych | Kuponów | 30 |
| Czerwone Prawdy | Kuponów | 5 |
| Ciężkie Czasy | Kuponów | 5 |
| Chłop i Szlachcic | Kuponów | 15 |
| Czy Lud Polski Śpiewa | Kuponów | 5 |
| Dzwon Umarłych | Kuponów | 20 |
| Epilepsja Uleczalna I. | Kuponów | 5 |
| Epilepsja Uleczalna II. | Kuponów | 5 |
| Głos Krwi | Kuponów | 20 |
| Hetman Kozacki | Kuponów | 25 |
| Hypnotyzm i Spirytyzm | Kuponów | 20 |
| Janko Góral | Kuponów | 20 |
| Józef Ignacy Kraszewski | Kuponów | 15 |
| Józef Korzeniewski | Kuponów | 15 |
| Krwawe Blizny | Kuponów | 30 |
| Kuracje Letnie | Kuponów | 5 |
| Kuracje Wiosenne | Kuponów | 5 |
| Kwestja Ludowa a Rękodzielnictwo | Kuponów | 5 |
| Kontrybucja | Kuponów | 15 |
| Para Czerwona | Kuponów | 50 |
| Na Wschodniej Rubieży | Kuponów | 15 |
| O Pracy | Kuponów | 15 |
| Ostatnia Msza — Z Ciężkich Dni | Kuponów | 15 |
| Opiekun Młodzieży | Kuponów | 15 |
| O Życiu, Dziełach i Zasługach Ks. Skargi | Kuponów | 15 |
| Odrodzenie i Rozwój Narodowości Polskiej na Śląsku | Kuponów | 10 |
| Nowy Modlitewnik | Kuponów | 20 |
| Lili | Kuponów | 25 |
| Powieści i Podania Ludowe | Kuponów | 25 |
| Podręcznik Społeczny Polityczny z Polski | Kuponów | 25 |

Reklama jest podstawą licznych przedsiębiorstw amerykańskich, więc i przemysłowiec polski dobrze zrobi jeżeli stale reklamować będzie swój interes w "DZIENNIKU CHICAGOSKIM."





## HINDENBURG W OKNIE.



Wieczorem po zamianowaniu Hitlera kanclerzem, hitlerowcy i nacjonaliści urządzili olbrzymią demonstrację przed gmachem, w którym urzęduje kanclerz. W jednym oknie przyglądał się demonstrantom Hindenburg, którego widzimy wskazanego strzałką, a w drugiem, tego samego budynku, Hitler witał swych zwolenników. Dotychczas nie wiedzą w Berlinie, dla kogo urządzono demonstrację: dla Hitlera, czy dla Hindenburga?

WYPEŁNIAMY ZAMÓWIENIA POCZTOWE I TELEFONICZNE

Jeżeli nie możecie przybyć do składu z powodu mroźnego powietrza, skorzystajcie z tej obsługi Wieboldt'a.

KUPUJCIE W SOBOTĘ OD 9:30 DO 9:30

WIEBOLDT'S

Przy MILWAUKEE AVE., Blisko ASHLAND

LIBBY'S PORK and BEANS

WONDERBOLT NO. 39

3 NR. 1 PUSZKI 10c




Libby's! Nazwa wystarcza dla oznaczenia ich doskonałej jakości. W smacznym sosie pomidorowym.

Na Sprzedaż w Piątek, Sobotę i Poniedziałek. Za Gotówkę Bez Dostawy.

MASŁO — Meadow Gold albo Cloverbloom, w pudełkach, 2 funty odbiorcy. Funt ... 20c

JAJA — Cloverbloom albo Meadow Gold, w pudełkach. Duże, wybierane, stanowczo świeże. 2 tuziny odbiorcy. Tuzin ... 19c

PHILADELPHIA SER ŚMIETANKOWY — znany, w 3-uncjowych paczkach ... 2 za 15c

DUŻE KREWETKI — wybornej nr. 1 jakości, funt ... 14c

OSTRYGI — z wybrzeży morskich, kwarta ... 29c

ZWIJANE MIĘSO OD ŻEBER NA PIECZEŃ — tutejszego gatunku, funt ... 19c

KURY — świeżo skubane, sucho darte, przeciętnie 3¼ do 4½ funta, funt ... 19c

ARMOUR'S STAR SZYNKI — całe albo połówki, funt ... 10½c

KRAJANA SŁONINA — Armour's Star gatunku, w ½ funtowych cellophane paczkach. Paczka ... 9c

KAWA — Chase and Sanborn's znana świeżo upalana kawa z datą, funtowa puszka ... 28c

WĘDZONE KAWAŁKI BEZ KOŚCI — Armour's Star jakości, funt ... 14c

CZERWONY ŁOSOŚ — Libby's wyborny łosoś z Alaski, w 1-funtowych wysokich puszk. Puszka 14½c

ANANASY — hawajskie, Libby's Rosedale, w nr. 2½ puszkach. Na jutro puszka ... 15c

DELICIOUS JABŁKA albo Rome Beauty, wyborne, z pudeł, 5 funtów za 23c

PIECZONE CALI SZYNKI — gotowe do podania, przeciętnie 7 funtów. Po najniższej cenie kiedykolwiek ofiarowanej. 2 odbiorcy. Każda 69c

SMAŻONE KURCZĘTA — Cloverbloom. — Jasne albo ciemne mięso. Funt ... 31c

LAYER CIASTA — duże. Na jutro każde ... 29c

CYNAMONOWY CHLEB Z RODZYNKAMI — wypiekany z najczystszych składników. Bochenek 10c

SAŁATA KARTOFLANA ALBO COLE SLAW, z majonezem, specjalnie 2 funty za 17c

CIASTKA Z OWSIANEJ KASZY, świeże, domowej roboty, specjalnie 2 funty za 25c

Na Sprzedaż w Piątek i Sobotę. — Za Gotówkę Bez Dostawy.



Zelówki i Obcasy

Podbite do trzewików jakiejkolwiek wielkości na poczekaniu albo dostawione DARMO do Waszego domu. Robota i materjały gwarantowane ... 59c

Na Balkonie.

# Jutro Pogrzeb ś. p. Emila Malinowskiego.

## Mrówczą Pracą i Wytrwałością Doszedł On Do Majątku i Sławy.

Wilkes-Barre, Pa., 10. lutego. — Pogrzeb ś. p. Emila Malinowskiego, zmarłego prezesa Unji Polskiej w Stanach Zjedn. Ameryki Północnej, odbędzie się jutro. Zwłoki sprowadzono już przedwczoraj z Filadelfji, gdzie ś. p. Malinowski dokończył życia.

Lekarze w szpitalu w Filadelfji oświadczyli, że powodem śmierci Malinowskiego była wada sercowa. Członkowie rodziny i znajomi śp. Malinowskiego twierdzą, że Malinowski od czasu strasznej tragedji w rodzinie, kiedy dwaj bandyci zabili jego córkę, zapadał stale na zdrowiu i stale skarżył się na dolegliwości serca.

Zwłoki zasłużonego działacza na niwie narodowej spoczną na cmentarzu św. Marji w Hanover, gdzie rodzina Malinowskich posiada własny grobowiec.

**Krótki życiorys zmarłego.**

Śp. Malinowski urodził się w Poznańskiem 6 grudnia, 1860 r. z rodziców Jana i Katarzyny (Sztermerowej) Malinowskich. Malinowscy przybyli przed kilkudziesięciu laty do Ameryki i osiedlili się w Nanticoke, gdzie Malinowski, będąc z zawodu kowalem i maszynistą, rozpoczął ciężką pracę dla zabezpieczenia sobie i swej rodzinie bytu. Pracy tej ś. p. Malinowski poświęcał się przez kilka lat, pnąc się coraz wyżej, aż w 1902 został zarządcą browarni w Danville, Pa. Z tej browarni przeniósł swe oszczędności do „Franklin Brewing Co.", którą zorganizował i kierował aż do przyjścia ustawy prohibicyjnej.

W 1919 roku Malinowski założył Miner's National Bank of Nanticoke, należący obecnie do najsilniejszych instytucyj finansowych w stanie. Na czele tego banku w charakterze prezesa, ś. p. Malinowski pozostawał aż do śmierci. Będąc na stanowisku prezesa banku, ś. p. Malinowski zdobył sobie uznanie wśród licznych rzesz robotniczych, wśród górników i wśród innych bankierów. W miarę wzrostu instytucji założonej przez niego, a prowadzonej wzorowo i rzetelnie, Malinowski zdobywał coraz szersze wpływy w świecie politycznym.

Okres wojny światowej i gorącej pracy około organizowania Armji Polskiej we Francji, zastał Malinowskiego gotowego do pracy. W Nanticoke i okolicy zorganizowano Komitet Obywatelski, na którego czele jako prezesa postawiono Malinowskiego. Od tego czasu rozpoczęła się ciężka praca społeczna, która często odrywała Malinowskiego od zajęć codziennych. Malinowski, poświęcając czas i pieniądze, często wyjeżdżał w sprawach narodowych, brał udział w delegacji Polonji do prez. Wilsona, udzielał się każdej sprawie społecznej i Wogóle był czynnym tam, gdzie chodziło o dobro swej starej Ojczyzny, swej przybranej Ojczyzny i swego otoczenia.

W r. 1930 Malinowski zostaje ponownie wybrany prezesem Unji Polskiej w Stanach Zjedn. Ameryki Północnej na sejmie tej organizacji w Chicago. W 1931 roku za pracę dla sprawy polskiej Rząd Polski daje zasłużonemu pracownikowi krzyż „Polonia Restituta". Po odznaczenie ś. p. Malinowski udał się do New Yorku, gdzie był podejmowany przez konsula gen. Marchlewskiego i przez ówczesnego amb. Polski, Tytusa Filipowicza.

Polonja amerykańska przez śmierć ś. p. Malinowskiego straciła jednego ze swych najbardziej zasłużony synów. — Cześć mu za jego pracę i poświęcenia dla sprawy polskiej.

# Co Słychać Na Polonji



Jutro, w sobotę, dnia 11go lutego, w szopie pnr. 508 W. North Blvd. w Oak Park, odbędzie się zabawa walentynowa urządzona w stylu farmerskim przez klub dziewcząt pn. „West Siders Girls Club", która rozpocznie się o godz. 8:30 wieczorem.

*

Kółko Literacko-Dramatyczne im. Synów Wolności, urządza zabawę serduszkową jutro, dnia 11go lutego, w sali Synów Wolności, pnr. 1042 N. Damen ave. Początek o godz. 7:30 wieczorem.

*

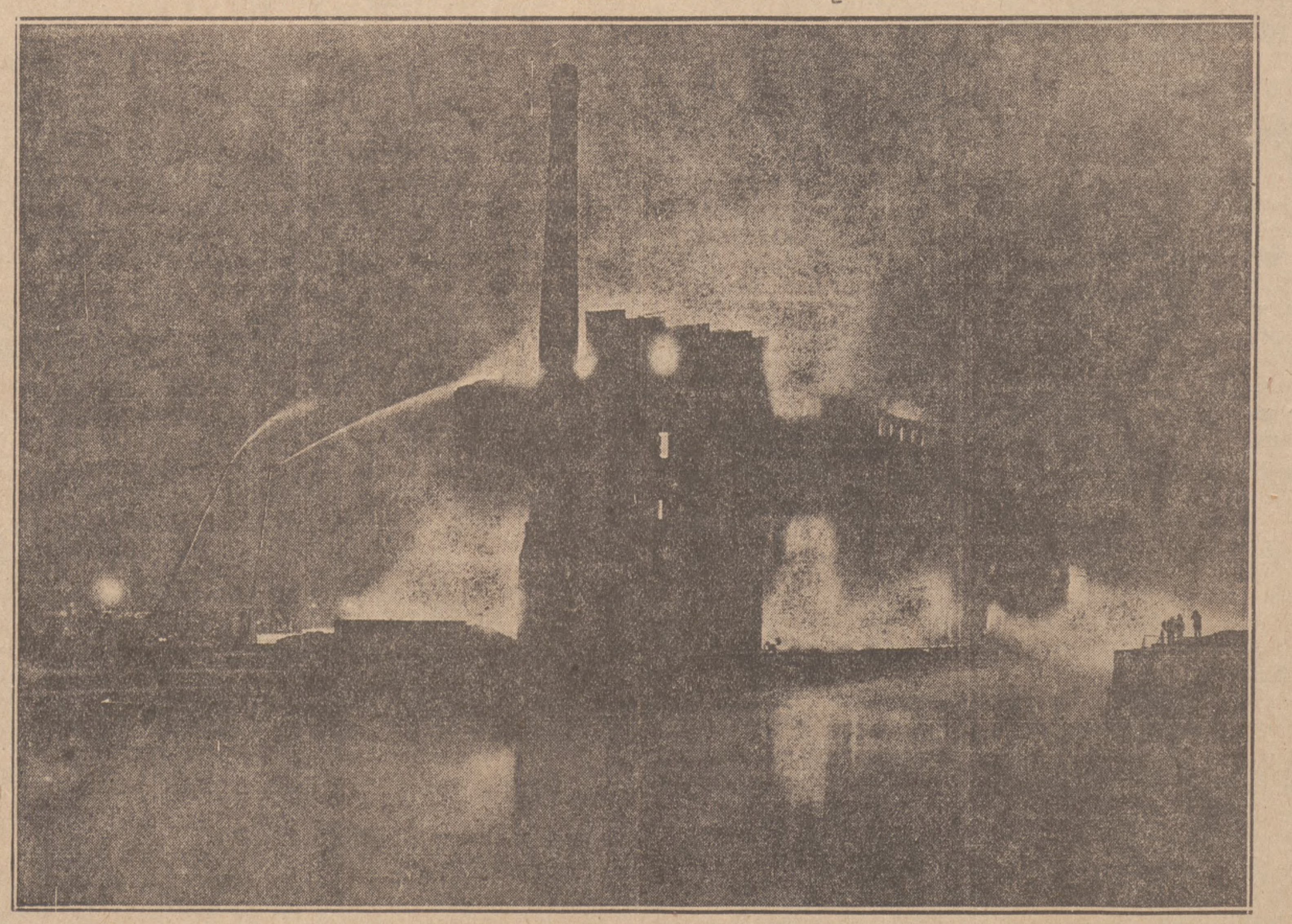
Zabawa kostkowo - karciana Zarządu Centralnego Legjonu Pań, odbędzie się dnia 12go marca, w sali Avenue Cafeteria, pnr. 1250 Milwaukee ave., o godzinie 6tej wieczorem.

Obóz Gniazda Wolności R. N. of A., będzie miało swoje regularne posiedzenie na Kazimierzowie w sali zwykłych posiedzeń, w sali Sokół Jedność, 2300 South Whipple ulica. — Marja Ciesielczyk, prez.; Marja Smuda, sekr.

## SEZ YOU Answers

1. False. It is a Russian cab. 2. False. It is a large slaughter house. 3. True. 4. False. Aramaic. 5. False. Seismograph. 6. True. 7. False. Matzoths. 8. True. 9. True. 10. True.

## POŻAR WIELKIEGO ŚPICHLERZA NA "GĘSIEJ WYSPIE".



Pożar wielkiego śpichlerza na "Gęsiej Wyspie" przy Division ul., należącego do firmy Rosenbaum Grain Corporation. Straty spowododawane przez pożar, obliczane są na przeszło miljon dolarów. Spłonęło zgórą 1,700,000 buszli zboża i 7-piętrowy budynek.

# Dzieje Starej Floty Polskiej.

Co Polska posiadała na morzu w wiekach 15-ym i 16-ym?

Te dwa wieki były okresem rozkwitu polskiej potęgi morskiej.

Posiadaliśmy wówczas na Bałtyku flotę rybacką, którą utrzymywali dla własnej wygody ziemianie polscy.

Arcybiskup gnieźnieński posiadał własne liczne okręty handlowe, na których wysyłał zboże i mięsiwo aż do północnych wybrzeży dzisiejszej Holandji.

Do Anglji i Hiszpanji wysyłał swe okręty Morsztyn, kupiec krakowski.

Liczne były okręty morskie, należące i do innych właścicieli Polaków.

Za Zygmunta Augusta utworzoną też została na większą skalę po raz pierwszy flota wojenna na Bałtyku.

Stworzoną ona została w celu przeszkodzenia dowozowi broni Kawalerom Mieczowym w Inflantach, z którymi król ten wojował.

Początkowo była to flota ochotnicza, której dowództwo zostało oddane Tomaszowi Sierpinkowi, pierwszemu admirałowi polskiemu.

W r. 1556 pokazały się na Bałtyku najpierw trzy okręty pod banderą polską, potem liczba ich wzrosła do dwunastu, wreszcie do piętnastu.

Dowódcy ich, tak zwani „kaprowie", prowadzili na morzu walkę drogą chwytania wszystkich okrętów, jakie wiozły broń, żywność lub posiłki dla nieprzyjaciela.

Z uwagi na to, że gdańszczanie niejednokrotnie w celach zysku sami zajmowali się dostawami dla wrogów Polski, zdarzały się wypadki, że i ich okręty były chwytane na przeniewierstwie, zabierane przez Sierpnika i przerabiane na okręty wojenne polskie.

Zygmunt August, zacny i łagodny kazał nieraz Sierpnikowi zwracać te okręty właścicielom.

Jednakże zuchwalstwo gdańszczan, wzrastające w miarę wzmagania się ich dobrobytu, nie miało granic i pewnego razu, za prostą burdę uliczną, schwytali i ścięli 11 marynarzy polskich, a głowy ściętych powbijali na żerdzie, przystroiwszy je wieńcami i wystawiwszy na pośmiewisko gawiedzi. W tej sprawie pojechali do Gdańska komisarze królewscy z biskupem kujawskim Karnkowskim na czele.

Stosunek Polski do Gdańska w owym czasie upamiętniony jest w następujących wyrazach Karnkowskiego:

„Królowie polscy i Korona nie ma sobie Gdańszczan za sąsiady, ale im rozkazuje, jako poddanym swym."

Było to w roku 1570.

Wówczas jeszcze byliśmy w Gdańsku panami bezsprzecznymi.

Dnia 23go lipca, 1571 r. burgrabia i stany gdańskie uroczyście przeprosiły na klęczkach króla polskiego wśród senatu w Warszawie.

Przy tej sposobności podjęta była gruntowna rewizja stosunków między Polską a Gdańskiem, której wynikiem były t. zw. „Konstytucje Karnkowskiego".

Były one stanowczem złamaniem dotychczasowych przywilejów gdańszczan, a to zgodnie z myślą przewodnią biskupa Karnkowskiego, iż nie odpowiadałoby godności królów polskich „jako prawdziwych panów Gdańska, aby to, na czem sława, całość, majestat, bogactwo i bezpieczeństwo całego państwa polega, powierzali obywatelom, którzy niemal z przybyszów i zbieraniny cudzoziemskiej się składają".

Niezrozumienie ważności sprawy morskiej przez sejm polski, jakoteż słabość króla, sprawiły, iż do „Konstytucyj" dodano poprawki, które je zupełnie zniekształciły i ostatecznie gdańszczanie odzyskali wszystkie swoje przywileje za cenę jednorazowego wypłacenia Polsce 100,000 dukatów.

W wyniku tego budząca się do życia polska marynarka wojenna zamarła, bo po ukończonej wojnie król marynarzy swoich ze służby zwolnił.

Początek wieku XVII. zwiastuje odrodzenie marynarki polskiej, gdy za Zygmunta III., zdobywszy na Szwedach dwa okręty, dokupiwszy kilka w Anglji i Holandji, hetman Chodkiewicz uzbroił je i osadził własnym żołnierzem, a dołączywszy kilka mniejszych statków, uderzył na flotę szwedzką, pod miasteczkiem Szakami i odniósł świetne morskie zwycięstwo.

Król uzbroił swoim kosztem 9 okrętów wojennych.

Polska siła zbrojna na morzu przedstawiała się już znów o tyle poważnie, że 28go listopada, 1627 r., dziewięć okrętów polskich pod wodzą Cyppelmana odniosło walne zwycięstwo pod Oliwą w zatoce Gdańskiej nad jedenastu okrętami szwedzkiemi. Admirał szwedzki Hoenschield poległ, dwa okręty zabrano do niewoli, a niedobitki schroniły się do Piławy.

Ta odradzająca się flota polska uległa jednak sama wkrótce zagładzie, a to w starciu z połączonemi flotami duńską i szwedzką.

I ta więc próba zawiodła, a zawiodła niewątpliwie dlatego, iż flota polska nie posiadała oparcia o własny port wojenny.

Zrozumiał do król Władysław IV., który wstąpiwszy na tron w r. 1632 postanowił tworzyć marynarkę wojenną, opartą o mocne podstawy na lądzie.

Na półwyspie Helu rozkazał on wznieść dwa zamki, dwie warownie, które miały dawać osłonę okrętom, podczas ich postoju w porcie, to jest w zatoce puckiej.

Warownie te nazwano Władysławowem, oraz Kazimierzowem.

Dowództwo nad niemi sprawowali: Władysław Denhof i Guldenstern.

Okoliczni starostowie mieli dbać o zaopatrzenie zarówno warowni, jak i okrętów floty w żywność.

Niebawem bandera polska powiewała nad silnie dźwigniętą i zorganizowaną przez króla potęgą morską Rzpltej.

Na utrzymanie tej floty pobierano na Bałtyku takie same cła, jak to było czynione przez inne państwa na innych morzach.

Książęta pruscy w Królewcu pierwszy raz wyraźnie poczuli, że panem nad Księstwem czyli nad dzisiejszemi Prusami Wschodniemi jest Władysław IV, król polski, którego oni są tylko lennikami.

Król interesował się sprawą morską osobiście. Zwiedzał brzegi, obmyślał miejsca na nowe porty.

W r. 1639 obradowano na sejmie nad sprawą wzmocnienia Pucka i Tczewa.

W r. 1642 dokonano naprawy portu w Piławie (dzisiejsze Pillau).

Ten rozkwit jednak, ten złoty wiek marynarki polskiej trwał niedługo, trwał zaledwie tyle, ile czasu żył król, który ją odrodził i o mocne podstawy oparł.

Po śmierci Władysława IV. w r. 1648 wszystkie jego poczynania na morzu upadły, a upadły dlatego, że społeczeństwo polskie i wówczas jeszcze nie ujawniło w sobie zrozumienia dla sprawy morskiej, zaś wysiłek jednego człowieka, choćby największego, nie mógł zdziałać nic tam, gdzie potrzeb na była świadoma swego celu ześrodkowana wola i ze środkowany wysiłek całego narodu.

Z tego upadku marynarka polska już się nie dźwignęła, od tego czasu rozpoczyna się upadek samej Rzeczypospolitej.

Widzimy, że cały szereg królów polskich dążył świadomie do panowania na Bałtyku, widzimy mężów stanu, którzy ongiś zdawali sobie sprawę z tego, iż bez panowania na morzu nie możemy się stać państwem wielkiem, niestety, widzimy równocześnie, że społeczeństwo tych swoich wybitnych jednostek nie zrozumiało i nie popierało, a w wyniku tego, z upadkiem naszego panowania na morzu upadło i nasze znaczenie mocarstwowe.

Polska posiadała porty, posiadała znakomite słynne na świat cały materjały do budowy okrętów: dąb na kadłuby, a sosny wysokopienne na maszty, ale nie była narodem żeglarskim, handlowym i przedsiębiorczym.

Jej dęby i sosny szły do Gdańska, do Anglji, do Hiszpanji, do Portugalji, z nich to budowano tam okręty, które szły na zdobycie świata całego, my zaś doczekaliśmy się tego, iż odcięto nas od morza zupełnie, a ściągnąwszy między trzema potężnymi sąsiadami, rozdarto na części, które 150 lat musiały czekać cudu ponownego złączenia się.

ESSANESS
CROWN THEATRE
DIVISION I ASHLAND
Loretta Young, Geo. Brent
"THEY CALL IT SIN"
15c do 6:30 — Wieczorami 25c
Specjalne Poranne Przedstawienie JUTRO.
Teatr będzie otwarty od 10 rano.
"Little Orphan Annie"
Cukierki i baloniki DARMO na porannem przedstawieniu.

## HUMOR "MUCHY WARSZAWSKIEJ"

### Sejm Duchów.

Sejmiku'e brać Sarmacka,
W przeogromnem duchów kole,
Choć w zaświatach, ale chwacka,
Stary miodek lśni na stole.
Dookoła bohaterzy,
Co to dobrze rąbią, piją,
A Zagłoba czerstwy, świeży,
Rządzi całą kompaniją.

Wszyscy są tu znani zdawna,
Co dawali losom kreski,
Których pamięć do dziś sławna:
Król Batory, Król Sobieski,
Szlachty zwykłej coniemiara,
I Skrzetuscy i Kmicice,
Stara wiara, tęga, jara,
Każdy w garści ma szklenicę.
Rzekł Zagłoba: — Waćpanowie,

Wy Królowie, wy ze świty,
Właśniem słyszał w gorzkiej mowie,
Wieści złe z Rzeczpospolitej.
Kłócą tam się wciąż ludziska,
Mało pysków nie ochwacą,
A w dodatku nędza ściska,
Że i umrzeć niema za co.

Dalsza wieść: Sejm, jak bez głowy,
To odmyka się, zamyka,
Całkiem w nim bezładne mowy,
Z deputatów mkną języka.
Więc rzeknijcie, wielkie duchy,
Czy nie iść nam do Narodu?..
Przerwał, poczuł język suchy,
I wychylił kubek miodu.

Tu odezwał się Batory,
Rozum bystry to nielada:
— Racja waści. Naród chory,
Więc Sarmacja podupada.
Ale sami winni temu,
Że ich gnębi dola sroga,
Bo schylili się ku złemu,
Bo stracili wiarę w Boga.

Rzekł Sobieski: — Tam nowości
Wprowadzają szereg cały,
Jakieś: "Biura Świadomości"
Na niewieście specyjały;
Jakichś mężów z lewej ręki,
Nie pomieszczą tego w umie,
Zapytałem Marysieńki,
Lecz i ona nie rozumie.

Skończył i za wąsy targa,
Z oczu płomień gniewu ciska,
Wtem odezwał się ksiądz Skarga.
— Widzę dobę przyszłą zbliska,
Tuż ją widzę, nie za górą,
Jakbym duchem wieszczym [władał,
Czarną, straszną i ponurą,
Jakem raz ją przepowiadał.

Skończył. Nagle huknie wrzawa,
Nikt lampeczek już nie spija,
Od tumultu drgnęła ława,
A z nią cała kompanija.
Jeden płacze, drugi biada,
Tamten klęka, jak w kościele,
Nawet sobą słabo włada,
Pan Zagłoba, herbu Wczele.

Naraz ponad płacz i żale
Tych stroskanych Polski synów,
Płynie cicho, a wspaniale
Głos Przeora Paulinów.
Płynie wolno, lecz z naciskiem,
Pod proroczym płynie znakiem,
W izbie, razem z głosu błyskiem
Nagle, jakby zasiał makiem.

— Zrozumiała wasza troska,
Macie do niej miljon racji,
Ale wiedzcie: Łaska Boska
Większa, niźli zło Sarmacji!
Więc porzućcie smutki srogie
I usuńcie rozpacz z głowy,
Ja wam tak poradzić mogę,
Ja, obrońca Częstochowy.

Wytrwa Polska. Tak chcą nieba,
Wytrwa. Wyjdzie z nędzy, z biedy,
A że jej pocierpieć trzeba,
Trudno... Toć bywały Szwedy.
Minie więc klęskowa doba,
Doba smutków i omamień...
— Dzięki, Ojcze, rzekł Zagłoba,
Odwaliłeś z piersi kamień.

Dzięki, Ojcze. Głos twój krzepi,
Jak na Jasnej krzepił Górze,
Dzięki, Ojcze, już mi lepiej,
Znów się czuję w dawnej skórze.
Głos twój, jak arfa eolska,
Słodkie tony w sercach przędzie:
Pan Bóg chce, by była Polska,
Więc cobądź uczyni — BĘDZIE!

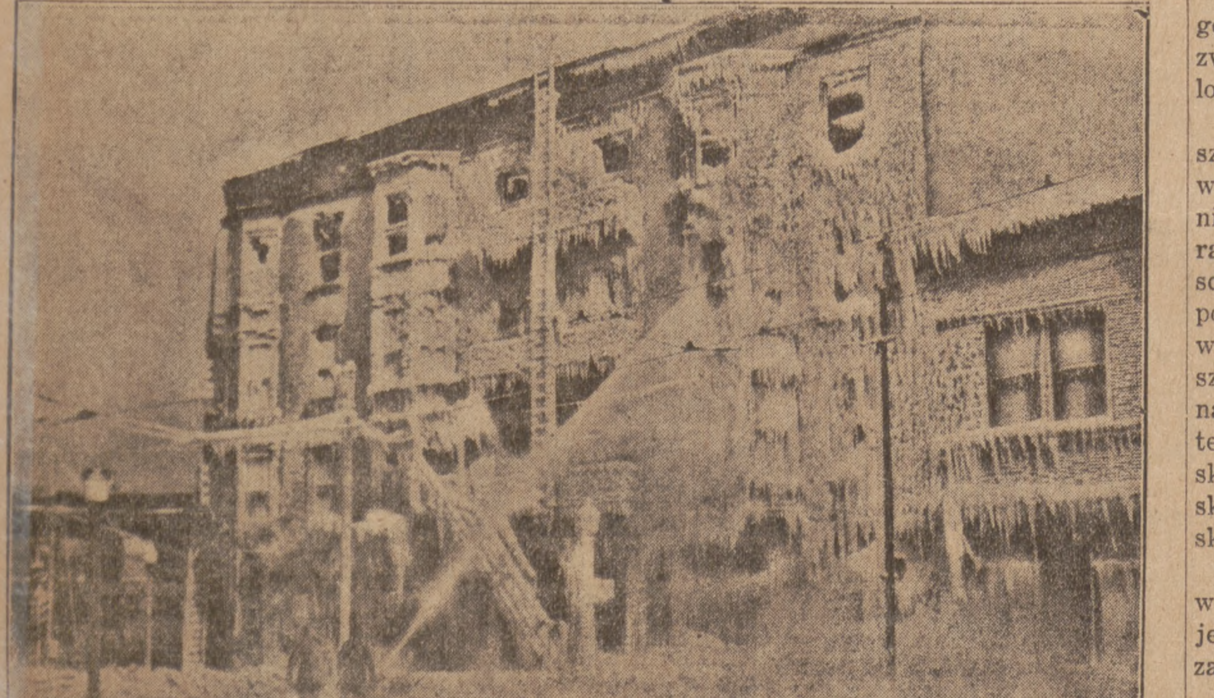
Wł. Buchner.

### Delikatność.

— Panie pryncypale, nasz klient X. przysłał rachunek i omylił się na swoją szkodę.

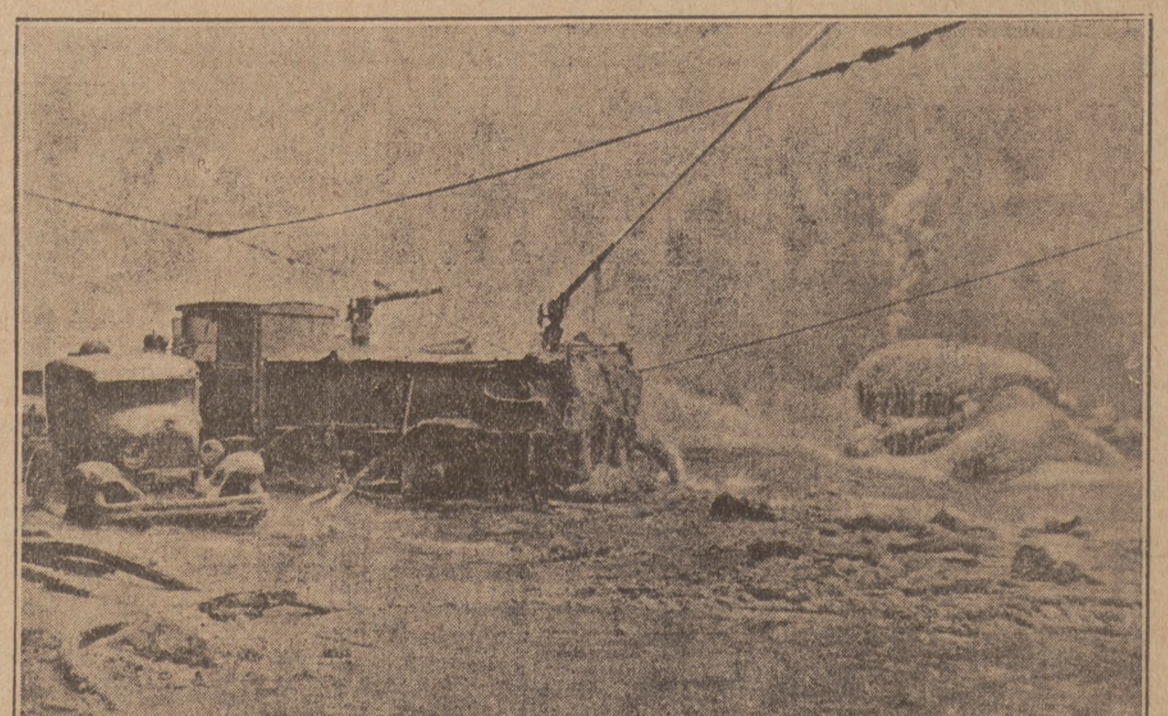
— Nie będziemy mu o tem pisali. Wyglądałoby to na wytykanie mu, że nie umie rachować

## WALKA Z POŻAREM NA MROZIE.



Scena przed domem apartamentowym pnr. 1403 East 47ma ul., gdzie wybuchł groźny pożar podczas mrozu, dochodzącego do kilkunastu stopni poniżej zera.

## SCENA NA 47-EJ ULICY.



Samochód strażacy, zamrożony podczas tłumienia pożaru przy zbiegu 47ej ulicy i Lake Park ave. Obok samochód pasażerski, który spotkał podobny los. Oba wehikuły są przygwożdżone do jezdni grubą powłoką lodu, jaki się szybko utworzył podczas gaszenia ognia

# Upiory z Tamtego Świata.

Poniżej przytaczamy za prasą warszawską informację ze Stołpc, gdzie w zeszłym miesiącu odbyła się wzruszająca uroczystość powitania z Rosji Sowieckiej wracających więźniów. — Red.

Przed kilku dniami zaledwie wróciło do Polski czterdziestu więźniów Polaków wraz z rodzinami, więzionych przez G. P. U., bądź skazanych na zesłanie na Syberję przez sądy.

Co ci ludzi przecierpieli, co przeżyli, trudno sobie wyobrazić. Ale może ktoś powiedzieć.

— Więźniowie. Trudno, więzienie zawsze pozostanie więzieniem. Może być gorsze, albo lepsze, mniej, albo więcej higjeniczne, ale zawsze będzie tylko więzieniem czy tam czy tu, czy gdzieindziej, więzieniem, z którego wspomnienia są zawsze okropne...

Posłuchajmy jednak, co o tej Rosji, o tym „raju" bolszewickim mówią ci, co tam byli mieszkali, co nie siedzieli w więzieniu, co chodzili wolni, co oglądali tę „ziemię obiecaną" nie z okien wagonu, jadąc z wycieczką zorganizowaną przez „Inturist", ale z okiem swych małych izdebek, gdzie gnieździli się wespół z kilkoma rodzinami.

Dworzec w Stołpcach, nowy, wspaniały, reprezentacyjny dworzec.

Po szerokim torze, tu kończącym się, wjeżdża na stację pociąg, z Niegorełoje, z tamtej strony linji granicznej.

Drzwi od dworca pozamykane. Otwarte tylko przejścia do hali, gdzie rewidują bagaże przejezdnych.

Na peronie kilku celników, policjantów i żołnierzy KOP'u, eskortujących pociąg od punktu granicznego Kołosowo.

Z trzaskiem otwierają się drzwi wagonów. W oknach jakieś pełne, wesołe twarze, spojrzenie ludzi sytych, nie znających co to głód, co nędza — to urzędnicy sowieccy, jadący na placówki zagraniczne, albo bogaci turyści, Amerykanie lub Anglicy wracający z wycieczki krajoznawczej po Rosji. Biedny tragarz ugina się wprost pod ciężarem eleganckich walizek, oblepionych różnokolorowemi etykietami i nalepkami najwytworniejszych hoteli świata.

Kto patrzy na tych ludzi, przybywających z Rosji, może pomyśleć, że tam istotnie, za tą odrutowaną granicą, jest tak, jak to przedstawia szeroka propaganda sowiecka.

Ale nagle wśród tych pełnych twarzy błyska jedna, druga wychudniała, ziemisto blada jakby kropli krwi w niej nie było.

Mało tych twarzy coprawda, bo mało ludzi wraca z Rosji, ale to, co oni opowiadają, wystarczy w zupełności.

Po rewizji celnej jeden z posiadaczy takiej bladej, ziemistej twarzy, przechodzi do bufetu i siada przy stole.

— Co mogę dostać? — pyta kelnera niepewnym głosem.

— Wszystko, co pan tylko zechce.

— A piwo?

— Owszem.

— Proszę o butelkę.

Po wypiciu jej przybysz kiwa na kelnera.

— Co jeszcze mogę dostać?

— Co pan zadysponuje.

— Drugą butelkę piwa może mi pan podać.

— Ależ naturalnie.

— Dawaj pan.

— A co pan jeszcze każe? Może coś gorącego? Sznycel, albo kotlet?

Człowiek z ziemistą twarzą patrzy zdumiony na kelnera, jakby nie rozumiejąc jego słów, a potem nagle olśniony jakąś myślą, woła:

— Kotlet wieprzowy!

Ostatecznie przybysz z Rosji zjadł w ciągu niespełna 40 minut, między dwoma pociągami, trzy sznycle wieprzowe i wypił cztery butelki piwa.

— Co mogę dostać na drogę? — zapytał, gdyż już zbliżał się czas odjazdu do Warszawy.

— Może bułkę z szynką?

— Dobrze. Ile?

— Ile pan sobie życzy, nawet dziesięć, dwadzieścia...

— Proszę mi zapakować dwadzieścia bułek z szynką.

— Panie drogi — mówi zdumiony kelner — na co panu tyle? Przecież to panu zczerstwieje, zanim pan zdoła zjeść je wszystkie. Na każdej następnej stacji będzie pan mógł kupić sobie świeżych, ile pan tylko będzie chciał.

Człowiek z ziemistą twarzą robi chytrą minę.

— Nie panie, drugi już raz nie dam się nabrać — mówi. — Już raz, jadąc w tamtą stronę, byłem taki głupi. Wówczas w Niegorełojem mówiono mi kubek w kubek to samo, co pan teraz. Dawaj pan prędko dwadzieścia bułek, bo pociąg zaraz odchodzi.

Nie pomogły żadne tłumaczenia, żadne zapewnienia. — Przybysz był nieustępliwy. Żądał dwadzieścia bułek z szynką i nie chciał ustąpić. Skończyło się na tem, że musiano mu zapakować dwadzieścia bułek i dziesięć butelek piwa i dopiero wówczas uspokoił się, gdy schował to wszystko do walizki.

Był to Niemiec-spec, jakiś Mueller czy Wolf, który pracował w Rosji przez sześć miesięcy przy zakładaniu wind. Takich Wolfów, czy Muellerów wraca z Rosji i jedzie tam co dzień po dwu, trzech.

Widziałem taką parę w pociągu, idącym do Niegorełoje. Siedzieli w przedziale II klasy. Ona młoda, jasna, blondynka, typowa mieszczka niemiecka, on — nie o wiele starszy od niej mógł być zarówno specjalistą od wind, jak i od traktorów.

Na półeczce pod oknem, obok sześciu tabliczek czekolady „Sarotti" dwie niewielkie niebieskie książeczki „Ruskij i niemieckij jazyki".

Ona przeglądała jakieś ilustrowane pismo niemieckie, on trzymał w ręku bruljon i coraz to zajrzawszy do niego, przenosił wzrok na walizki i mruczał coś pod nosem — uczył się słówek rosyjskich.

Jechali tam, pełni nadziei, zadowoleni, z kontraktem w kieszeni, zapewniającym doskonałe warunki. Biedni! Za sześć miesięcy czy za rok będą napewno kupowali na stacji w Stołpcach po 20 bułek z szynką i po 10 butelek piwa...

Na dworcu w Stołpcach przy moim stole jadł obiad drugi sekretarz poselstwa sowieckiego w Warszawie, p. Nikołajew. — Jadł kotlet cielęcy z jajkiem i popijał piwem.

Przy sąsiednim stole siedziała jakaś kobieta z bladą, ziemistą twarzą, przybyła co dopiero pociągiem z Niegorełoje i też jadła obiad.

Sekretarz Nikołajew patrzał na nią obojętnym wzrokiem. Na nim to nie robiło wrażenia. Od trzech miesięcy dopiero bawił w Polsce, miał więc czas przedtem napatrzeć się dość tych twarzy w Moskwie. Ciekawe, co przeżywał ten sympatyczny człowiek w chwili, gdy po raz pierwszy stanął na dworcu w Stołpcach, gdy na jego skinienie usłużny kelner ustawił na stole kotlet cielęcy z jajkiem i butelką piwa!

I jeszcze jedno zadawałem sobie pytanie w dniu wymiany więźniów na granicy w Kołosowie. Co przeżywają więźniowie komuniści, przekraczający linję graniczną i wchodzący do „raju" sowieckiego, jakie myśli kłębiły się pod temi czaszkami, jakie wrażenia kryli pod sztucznemi, nienaturalnemi uśmiechami, mającemi wyrażać lekceważenie dla tego narodu i tego kraju, który opuszczali.

Nie sposób, żeby nie wiedzieli, jak jest w Rosji naprawdę.

Przecież jeden z nich, były poseł, Wołyniec, na trzy dni przed wymianą otrzymał list od siostrzenicy z Mińska:

— „Najdroższy wujku, wujaszku, wujciuniu! — pisała ona. — Wracasz do nas nareszcie. Jeśli masz już to szczęście, że możesz przyjechać stamtąd to proszę cię, przywieź ze sobą wszystko, co możesz..."

I tu następowała litanja może osiemdziesięciu, a może stu rzeczy, których tam brakowało począwszy od mydła, poprzez artykuły żywnościowe, pościel, ubranie, aż do... zegarka.

„Jeśli chcesz, żebym była naprawdę szczęśliwą, to kup mi zegarek, chociaż najtańszy, najskromniejszy zegareczek, bo u nas nędza i nic dostać nie można — kończyła swój list siostrzenica. — I nawieź nam, drogi wujaszku, dużo, ile tylko będziesz mógł, do jedzenia, bo, jeśli nie, to sam tu zginiesz i my z tobą zginiemy..."

Z takim listem w kieszeni przekraczał b. poseł Flegont Wołyniec niebieską bramę triumfalną, wzniesioną nad torem kolejowym na linji granicznej i wiodącą do „ziemi obiecanej"...

Jak palić go musiał ten list poprzez kieszeń i ubranie. Ten list to był dokument stwierdzający, jak tam jest naprawdę za kordonem. Jakżeż różny on był od odezw bolszewickich, od ulotek komunistycznych, sławiących rozkosze i dobrodziejstwa ustroju sowieckiego, z którem przez tyle lat, tu w Polsce miał były poseł Wołyniec i jego przyjaciele partyjni do czynienia!

## WIFE PRESERVERS



Place a small embroidery hoop over the hole in the stocking and you can darn it easily without danger of drawing it up.

# Wyjazd Cermaka w Ciepłe Strony Ożywił Politykę.

## Różni Kandydaci, Nawet Na Urząd Burmistrza, Są Omawiani.

Wyjazd burmistrza Cermaka do Miami, Floryda, spowodował w polityce lokalnej niemałe poruszenie i kalkulacje polityczne.

Pismo „Chicago Daily News", będące językiem silnie zainteresowanych kół, komentuje obszernie wyprawę burmistrza „po dziaby". I na tem tle wysuwa swoje, o dokładniej swych kół politycznych postulaty i ewentualne następstwa.

Wyjazd obecny burmistrza ma mieć zatem o wiele większe znaczenie niż poprzednie wypoczynki w cieniu palm florydzkich, ponieważ ma być mowa o podziale posad. Pan Cermak ma dzisiaj na plaży Miami Beach konferować z p. James A. Farley'em, przewodniczącym krajowego komitetu partji demokratycznej. Chodzi specyficznie o posady federalne, któremi dysponuje komitet krajowy, tak jak miejskiemi i powiatowemi dysponuje centralny komitet powiatowy, a stanowemi — stanowy.

### Prezydent często sam decyduje.

Wszyscy rozumieją jednak, że kandydaci są wysuwani przez najniższe koła, w tym wypadku, przez komitety regjonalne, działające na mocy przedelekcyjnych układów. Oczywiście Prezydent ma również wielki wpływ na wybór i często sam decyduje lub poleca sobie przedstawić upatrzonego kandydata. Czynności takie załatwia komitet krajowy, składający się z przedstawicieli stanowych, wybranych znów przez delegatów powiatowych. Po zwycięskich wyborach każdy stan i powiat stara się zagarnąć jak najwięcej stanowisk w stolicy, no i, ma się rozumieć, wszystkie „dziaby" federalne w granicach swego panowania, — Takie sprawy właśnie omawia dzisiaj p. burmistrz Cermak z p. Farley'em.

### Pozostaje jeszcze setki posad federalnych.

Pisząc na ten temat „Chicago Daily News" podkreśla, iż konwersacja p. Cermaka z p. Farley'em może zadecydować o układzie politycznym na następne dwa, trzy lata. A może nawet zaciążyć poważnie na przyszłych wyborach burmistrzowskich w 1935 roku."

„Prezydent - elekt Roosevelt spędza wakacje na wodach morza Koraibskiego, dokąd wyruszył na jachcie p. Wincentego Astora, mając już większość miejsc w swym gabinecie obsadzone, tudzież ważniejsze placówki dyplomatyczne, jak ambasady i poselstwa. Pozatem jednak dosłownie pozostaje jeszcze setki federalnych stanowisk do obsadzenia, stanowisk poważnych ze względu na pensje, wpływy lub patronaż, albo łączące w sobie wszystkie trzy prerogatywy.

### Lewis nie godził się z Cermakiem.

Pan Farley, jako głowa organizacji partji i polityczna figura w gabinecie, ma zatrzymać dla siebie poczmistrza generalnego — i posadę dostanie napewno, ponieważ on będzie miał ostatnie słowo przed nominacją Prezydenta o otwartych wakansach.

Wypadło jednakże tak, iż stan Illinois nie był za Rooseveltem przed konwencją krajową, aczkolwiek później i podczas elekcji dostarczył mu wiele głosów. Wypadło również tak, że starszy senator stanu Illinois, p. James Hamilton Lewis, nie zawsze podziela zapatrywania p. Cermaka, odnośnie spraw partyjnych w Illinois. Senatorzy tworzą zaś niejako patronaż „dziabów" federalnych.

### Polityczni przyjaciele mają pierwszeństwo.

Senator Lewis ma swoje poglądy odnośnie obsady stanowisk federalnych w dystrykcie chicagoskim, a następnie, będzie chciał prawdopodobnie pozostawić prowincjonalne posady w stanie młodszemu koledze, nowoobranemu senatorowi Dietrichowi.

Następnie „Daily News" ma być poinformowana ze źródeł miarodajnych, jako Prezydent Roosevelt wcale nie dwuznacznie zapowiedział, iż jego polityczni przyjaciele w każdym stanie mają być wzięci pod opiekę.

W innych słowach, jeżeli Cermak, gub. Horner i dwaj demokratyczni senatorzy nie wysuną na wyższe stanowiska federalne takich kandydatów, co stale od początku pracowali i stali zdecydowanie przy wybrańcu partji, Prezydent Roosevelt może uczynić własny wybór.

### Trzy wielkie posady w Chicago.

W Chicago otwierają się trzy wielkie wakansy federalne: urząd dystryktowego prokuratora federalnego i dwóch sędziów federalnych. Na prokuratora jest dotąd wymieniany poseł Michael L. Igoe, który nie był z Rooseveltem od początku, to jest przed konwencją krajową, lecz po konwencji zaraz mocno przy nim stanął.

O wiele więcej trudności przedstawia zamianowanie sędziów federalnych. Są dwa wakansy. Lecz jedno miejsce wciąż zajmuje były dystryktowy prokurator federalny Geo. E. Q. Johnson, mianowany przez prezydenta Hoovera, ale wciąż niezatwierdzony przez senat, gdy demokraci i skrajni republikanie oświadczyli, iż nie podtrzymają ostatnich moninatów prezydenta Hoovera.

### Sen. Lewis zgadza się na jednego sędziego.

Senator Lewis nie zgadza się z tem stanowiskiem senatu. Poczuwając się do pewnych zobowiązań względem republikanów za udzielone mu poparcie podczas wyborów w 1930 roku, p. Lewis chciałby obsadzić dwa wakansy sędziowskie jednym demokratą i jednym republikaninem. I gdy sędzia Wilkerson cofnął swą kandydaturę, sen. Lewis obstawać będzie za pozostawieniem p. Johnsona.

### Czy Jarecki otrzyma poparcie?

Komu się dostanie drugi wakans w sądzie federalnym „Daily News" nie wspomina słówkiem. Na stanowisko to od dawna jest wysuwany sędzia Edmund K. Jarecki. Obywatele polskiego pochodzenia chcieliby bardzo widzieć chociaż jednego swego przedstawiciela na urzędzie sędziego federalnego. Kandydaturę sędziego Jareckiego popierał swego czasu i sen. Lewis i inni. Sędzia Fisher ma być drugim kandydatem na sędziego federalnego. Czy słuszne pretensje obywatelstwa polskiego pochodzenia będą uwzględnione, zależeć będzie wszystko od dalszego poparcia kandydatury sędziego Jareckiego przez sen. Lewisa, burm. Cermaka i gub. Hornera, a szczególnie od poparcia pierwszych dwóch.

### Sędziostwo lub burmistrzostwo.

Demokraci illinoiscy, jeszcze przed miesiącem, nie godzili się wcale z opinją sen. Lewisa, ażeby jedną posadę sędziego federalnego oddać republikanom. W ostatnich tygodniach stanowisko sen. Lewisa miały wzmocnić inne kalkulacje polityczne natury lokalnej. Mianowicie, p. Johnson chce koniecznie pozostać sędzią federalnym, ponieważ to jest posada dożywotnia, a skoro w tym kierunku swego nie dopnie, jako pogromca A. Caponego i jego syndykatu, może stać się za dwa lata najpoważniejszym kandydatem republikańskim na burmistrza Chicago.

### Kruetgen nie wyrzeka się posady poczmistrza w Chicago.

Ernest J. Kruetgen, — pisze znów niemiecki „Abendpost", — upatrzony przez narodowościową grupę niemiecką w Chicago na poczmistrza, został mianowany przez gub. Hornera członkiem stanowej komisji handlu i przemysłu.

„Z tej racji p. Kruetgen wystosował do krajowego komitetu partji demokratycznej list treści następującej:

„Poczytuję sobie za zaszczyt wybór do stanowej komisji handlu i przemysłu. I zdaję sobie doskonale sprawę z tego, jakie przyjmuję obowiązki i jakie możliwości czekają mnie w życiu publicznem.

„Kiedy ofiarowano mi tę posadę, zastrzegłem sobie, iż to pozostawia wolną rękę moim przyjaciołom w poczynionych staraniach zdobycia dla mnie urzędu poczmistrza miasta Chicago.

„Postulat taki został wysunięty przez moich przyjaciół, bez najmniejszych z mej strony zabiegów. Zastrzegam sobie więc, że przyjmę posadę poczmistrza, o ile mi będzie zaofiarowana."

Tyle podaje na pierwszej stronie „Abendpost". Powtarzamy za nim, aby i „polska grupa narodowościowa" wiedziała jak inni postępują i kierują się w polityce.

# NOTATKI OSOBISTE

W ubiegłą niedzielę odbyła się miła niespodzianka z okazji 21ej rocznicy ślubu pp. Malików i 14tej rocznicy urodzin ich córki. W tej zabawie brali udział: B. Blachowicz, P. Flasza, pp. Rogalscy z dziećmi, p. Mroczek, pani Blachowicz, pani Sucha z córkami, Stanisławą i Emilją, pani Pozierska, Zofja Grzech, St. Magiera, G. Bukowy, W. Hetman, M. Wyskanc, J. Makowski, pani Sarnecka, B. Blachowicz, P. Blachowicz i T. Senacki. Przy muzyce p. Świętonia, bawiono się wesoło. Państwo Malikowie, mieszkają p. nr. 1503 West Erie ul.

---

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz

Ś. P.

**JÓZEF A. PIWNICKI JR.**

po krótkiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go lutego, 1933 roku, o godzinie 3:20 rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11go lutego, o godzinie 10:30 rano, z domu żałoby pnr. 2134 West 18ty Place, do kościoła św. Anny, a stamtąd na cmentarz Zmartwychwstania Pańskiego na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

**Józef i Marja Piwniccy**, rodzice; **Anna V. Marja, Wanda i Jadwiga**, siostry; **Edward, Franciszek i Rajmund**, bracia; **Jan J. Dulski, William Wollenberg, Franciszek Fisher i Stefan Jarzyna**, szwagrowie; **Józefa, Józefa i Pelagja**, bratowe, wraz z całą rodziną.

Telefon Canal 1973. 10

---

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy mąż mój, ojciec, teść, dziaduś, szwagier i członek nasz,

Ś. P.

**FRANCISZEK FABIAN**

Członek Bractwa Mężczyzn Różańca św. 26ej Róży,, Sodalicja św. Teresy od Dzieciątka Jezus, Dwór Maximilian Court 1368 C. O. F. — po ciężkiej i krótkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramenetami, dnia 8go lutego, 1933 roku, o godzinie 5:35 wieczorem, w starszym wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 13go lutego, 1933, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby pnr. 1145 W. Chicago ave. do kościoła św. Jana Kantego, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha na parcelę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

**Katarzyna**, żona; **Marjanna i Stanisława**, córki; **Piotr i Stanisław**, synowie; **Bronisława i Marjanna**, synowe; wnuki i wnuczki; **Apolonja Wójcik**, szwagierka wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Wojciech J. Michalik.

---

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec nasz,

Ś. P.

**FELIKS DERING**

po długiej lecz ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 7go lutego, 1933 roku, o godzinie 7ej wieczorem, w podeszłym wieku.

Zwłoki spoczywają w zakładzie pogrzebowym pnr. 2246 W. North ave.

Bliższe szczegóły o pogrzebie podamy później.

W ciężkim żalu pogrążona:

**Rodzina.**

Pogrzebowy Cepa.

---

**REZOLUCJA**

Członkinie Tow. Niep. Pocz. Najśw. M. Panny, gr. 47ma Z. P. w A. zasyłają rodzinie

Ś. P.

**FRANCISZKI DITTMAN**

wyrazy szczerego współczucia.

Pogrzeb z zakładu L. Kawczińskiego, pnr. 910 N. Western ave.

Członkinie są proszone stawić się przed kościołem św. Stanisława Kostki, róg Noble i Ingraham, w sobotę, 11go lutego o godzinie 9:30 rano, aby oddać ostatnią usługę zmarłej siostrze.

**Kon. Marlewska**, prezeska.
**Marja Ciesielska**, sekr. pr.

---

**IN MEMORIAM.**

Donosimy krewnym, znajomym i przyjaciołom, iż w pierwszą rocznicę śmierci najukochańszej i nigdy niezapomnianej żony mojej, matki i babci naszej,

Ś. P.

**MARJANNY STASZKIEWICZ**

będzie odprawiona Msza św. żałobna, w sobotę, dnia 11go lutego, o godzinie 7mej rano, w kościele św. Jacka.

Do licznego współudziału w nabożeństwie zaprasza:

**Wawrzyniec**, mąż, wraz z dziećmi.

---

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy syn i brat nasz

Ś. P.

**ALFRED KLONDER**

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 8go lutego, 1933 roku, o godzinie 7mej wieczorem, przeżywszy lat 24.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 11go lutego, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 2317 Cortez ulica, do kościoła św. Heleny, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

**Jan i Wiktorja Klonder**, rodzice; **Edward i Hieronim**, bracia; **Marja i Florentyna**, siostry; **Marjanna Manczak i Marjanna Pociot**, babusie; **Władysław Malicki**, szwagier; **Anna**, bratowa, wraz z całą rodziną.

Pogrzebowy Leon Kawcziński.

---

Wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańszy ojciec i brat nasz

Ś. P.

**WINCENTY POMORIN**

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnał się z tym światem, opatrzony św. Sakramentami, dnia 8go lutego, 1933 roku, o godzinie 9tej rano, w średnim wieku.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 13go lutego, o godzinie 9:30 rano, z domu żałoby, p. nr. 1637 N. Hermitage avenue, do kościoła św. Trójcy, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

**Konstanty i Bolesław**, synowie; **Leokadja**, córka; **Irena**, synowa; **Karol**, brat; **Aleksander i Sabina**, brat i siostra w Polsce; **Juljan Pstruch**, kuzyn; **Leroy**, wnuk, wraz z całą rodziną.

Telefon Armitage 3480. 11

---

Z bólem serca wszystkim krewnym i znajomym donosimy tę smutną wiadomość, iż najukochańsza żona moja, córka i siostra nasza, ś. p.

**MARJANNA ALLIS**

**Z DOMU WOŹNIEWSKA)**

po długiej i ciężkiej chorobie, pożegnała się z tym światem, opatrzona św. Sakramentami, dnia 9go lutego, 1933 roku, o godzinie 12:20 w nocy, przeżywszy lat 43.

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek, dnia 13go lutego, o godzinie 8:30 rano z domu żałoby rodziców A. J. Woźniewskich, pnr. 1326 Cleaver ulica, do kościoła św. Jacka, a stamtąd na cmentarz św. Wojciecha, na lotę familijną.

Na ten smutny obrządek zapraszamy wszystkich krewnych i znajomych, w ciężkim żalu pogrążeni:

**William Allis**, mąż; **Antoni i Józefa Woźniewscy**, rodzice; **Róża i Leokadja**, siostry; **Piotr, Franciszek i Stanisław**, bracia; **Jan i Sarah Allis**, teściowie; **Jan Cass, Jan Allis, Karol Allis, i Mieczysław Widera**, szwagrowie; **Rozalja, Rozalja, Leokadja i Klara**, bratowe; **Ruth i Irena**, szwagierki, wraz z całą rodziną.

Pogrzebem zajmuje się: J. M. Walensa, 1322 Cleaver ulica, Tel. Brunswick 2445.

---

*Czytajcie Ogłoszenia w "Dzienniku Chicagoskim"*

# Drobne Ogłoszenia

## ROZMAITE

EXPERT Radjo obsługa $1.00. — Humboldt 4808. 13

## Zgubiono - Znaleziono

ZGUBIONO psa w okolicy Ashland i Chicago ave., czarny, krótka sierść, białe piersi i biały pas wkoło szyji, bez ogona, miał kołnierz na szyji i łańcuch przy niem, łaskawy znalazca raczy telefonować Haymarket 8982 lub się zgłosić 850 N. Ashland ave., sklep. Nagroda.

## PRACA

POTRZEBA operatorek doświadczonych przy damskich sukniach, stała praca. Zgłosić się 4119 Belmont Ave.

POTRZEBA prasowniczek doświadczonych przy sukniach, do pracy na noc, od 10ej wieczorem do 7ej rano. Zgłosić się 4119 Belmont Ave. 10

POTRZEBA doświadczonych operatorek przy pralnych sukniach. 1542 Milwaukee Ave. 10

POTRZEBA młodej kobiety, tutejszej, do kuchennej pracy, która by mogła zarządzić kuchnią. Zgłosić się H. Kreutzer Biuro Pracy, 929 Milwaukee ave.

POTRZEBA 25 operatorek, tylko doświadczonych przy domowych sukniach i fartuchach. 1744-50 N. Damen ave. 11

POTRZEBA młodej dziewczyny do domowej roboty i pomocy z dzieckiem. Avenue 8589.

POTRZEBA dziewczyny z okolicy Humboldt parku do domowej roboty i zajęcia się dzieckiem. Zgłosić się wieczorem lub w sobotę po południu. 1127 N. Christiana ave. Metzger.

POTRZEBA 100 doświadczonych operatorek przy pralnych sukniach do pojedyńczej igły, stała praca, polska „forelady", „daylight" fabryka, przyjemne otoczenie. Korach Brothers, 913 W. Van Buren ul.

POTRZEBA dziewczyny do ogólnej domowej roboty, dobry dom. Telefon Independence 7304.

**OGŁASZAJCIE SIĘ W DZIENNIKU CHICAGOSKIM.**

## KUPNO I SPRZEDAŻ

## RADJO

RADIO reperacja, robota gwarantowana. Tel. Berkshire 0773 każdego czasu. 11

## INTERESA

BUCZERNIA musi być sprzedana z powodu choroby. Gęsto zaludniona polska okolica. 3111 W. 22ga ul. 10

## LOTY I FARMY

DWIE LOTY w pięknej okolicy zamienię za dom, interes, automobil lub farmę. Zamieniam wszelkiego rodzaju posiadłości z dobrym rezultatem. 5307 Cornelia ave. 11

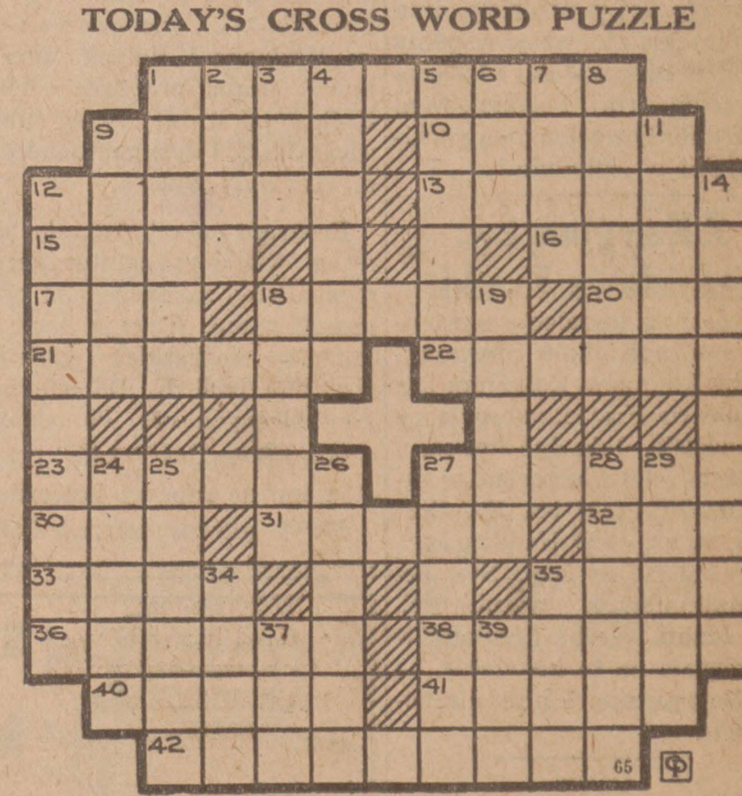
## DOMY I ZAMIANA

2 MIESZKANIOWY murowany dom, basement i góra, na sprzedaż przystępnie. 2551 So. Homan ave. 13

$7,500 — 3 MIESZKANIOWY murowany dom, 6-7-7 pokoi, gorącą wodą ogrzewanie, 1421 N. Fairfield ave., blisko North ave. $500 gotówki, reszta łatwe spłaty. John Heim, 3123 N. Ashland ave., wyłączny agent. 11

PIĘKNY dom zamienię za piekarnię. 1455 N. Irving ave. 11

## TODAY'S CROSS WORD PUZZLE



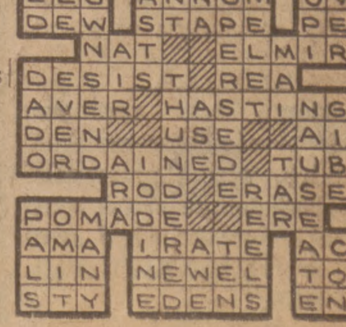
**ACROSS**

1 Third president of the U. S.
9—Reef formed by tiny animals
10 Pigmies of the Philippines
12 Errors in printing
13 Staler
15 Wands
16 Solicitude
17 Gazel
18 Hair of a crustacean
20 The common catnip
21 Archives
22 African fly
23 Countervail
27 Bundle
30 Masculine name
31 Pillage
32 Era
33 Skin
35 Vice president of the United States, 1801-1805
36 Bristly
38 Obliterates
40 At no time
41 Sign meaning there is wanting
42 Reapproves

**DOWN**

1—A river in the Holy Land
2 Epochs
3 Obese
4—Signals
5 The sound of a drum
6 Would be
7 Pertaining to the ear
8 Floating
9 Hum
11 Ancient land of Asia
12 Polymorphic ants
14 Those who favor repeal
18 Slit
19 Try
24 Trim
25 Separator
26 Consumers
27 English electrical engineer
28 Effects
29 Heron
34 Motion
35 A French naval hero
37 Ocean
39 Sped

**Answer to previous puzzle**



## Z KAMILOWA.

Niewiasty Różańcowe zbiorą się w przyszłą niedzielę na swe miesięczne zebranie, do sali parafjalnej, o godzinie 2giej po południu. Wszystkie proszone o przybycie.

*

Na Kamilowie potrzeba dzwonu, gdyż ten co jest, pęknięty i nie zdolny do użytku. W sprawie zakupna nowego dzwonu odbędzie się dzisiaj wieczorem o 7:30 posiedzenie, na które wszyscy zdrowo myślący Kamilowianie są proszeni o przybycie.

*

Tow. św. Teresy od Dzieciątka Jezus, urządza zabawę walentynową, w poniedziałek, dnia 13go lutego, w sali parafjalnej. Początek o godzinie 7mej wieczorem. Liczne niespodzianki oczekują gości.

*

Posiedzenie Tow. św. Kamila odbędzie się we wtorek wieczorem, w sali parafjalnej, na którem przyjdą pod obrady ważne sprawy wymagające obecności wszystkich członków.

*

Członkowie Klubu Obywatelskiego „Archer Limits Improvement Club" zbiorą się na posiedzenie w przyszłą środę wieczorem do sali parafjalnej, na ważne narady dotyczące ogólnego dobra parafji i dzielnicy kamilowskiej. Wszyscy proszeni o przybycie.

## Z TOWN OF LAKE.

W niedalekiej przyszłości a to jest dnia 22go lutego, w środę, na zakończenie karnawału urządza bal pączkowy Korpus Pomocniczy Nr. 14ty przy Placówce Nr. 2ej S. W. A. P. w górnej sali im. Jul. Słowackiego przy 48mej i S. Paulina ul. Początek o godzinie 7mej wieczorem. Bal ten jest urządzony dla członkiń Korpusu Pomoc. Kolegów Placówki Nr. 2gi i ich żon, dla honorowych członków Korpusu i dla tych, którzy pragną mile spędzić wieczór w gronie towarzystw. Komitet tworzą: S. Chickowska, J. Matulewicz, A. Bujanowska, M. Ladewska, A. Kiepura, Sienkiewicz, M. Cieslewicz, W. Pierzyńska i R. Dziopa.

*

Posiedzenie Korp. Pomoc. Nr. 14ty przy Placówce Nr. 2ej, odbędzie się w poniedziałek, dnia 13go lutego, w zwykłej sali. — Wszystkie koleżanki są proszone o przybycie, bo będzie omawiana sprawa pięciolecia Korpusu Pomocniczego.

*

Członkinie Korpusu Pomocniczego są proszone o stawienie się w mundurach do Klubu Placówki Nr. 2ej w niedzielę, dnia 12go lutego, aby wziąć wspólny udział w uroczystości 15-lecia utworzenia Armji Polskiej, w sali im. Jul. Słowackiego, o godzinie 2giej po południu.

## Z Kolegjum Św. Stanisława Kostki.

Uroczysta instalacja nowo obranych urzędników Stowarzyszenia Alumnów Kolegjum św. Stanisława Kostki, odbędzie się w niedzielę, dnia 5go marca, o godzinie 7:30 wieczorem, w sali gimnastycznej im. Ks. Gordona, p. nr. 1525 Haddon ave., przy Milwaukee ave. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, iż pokaźna liczba członków przybędzie na tę instalację. — Będzie program i inne niespodzianki.

### Odwet.

Pomiędzy dwoma sąsiadami pastorem i aptekarzem, panował wieczny spór o kury, przekraczające granicę terytorjum sąsiadujących.

Pewnego razu pastor, schwytawszy kurę sąsiada na swem terytorjum, przywiązał jej do nogi kortkę z napisem: „Nie kradnij" i przerzucił kurę z kartką przez płot sąsiada.

Od tego czasu aptekarz dyszał żądzą odwetu. Schwytawszy wreszcie pewnego dnia na swem terytorjum koguta sąsiada, przyczepił mu do nogi kartkę z napisem: „Nie cudzołóż".

Od tej chwili kury obu sąsiadów były zamknięte w kurnikach.

Reklama jest podstawą licznych przedsiębiorstw amerykańskich, więc i przemysłowiec polski dobrze zrobi jeżeli stale reklamować będzie swój interes w "DZIENNIKU CHICAGOSKIM."

## ZDOBYŁA SREBRNE ŁYŻWY.



Mabel Swanson, członkini klubu łyżwiarskiego Denemark Skating Club zdobyła srebrne łyżwy — pierwszą nagrodę "Chicago Tribune" podczas zawodów w Parku La Folletta.

## Z TRÓJCOWA

Odbyła się w kafeterji św. Trójcy Instalacja Połączonych Chórów Parafji św. Trójcy. Instalację rozpoczął modlitwą ks. A. Zubowicz, C. S. C. Potem przystąpiono do spożycia przekąski. Przysięgę od nowych zarządów odebrał ks. Zubowicz, C. S. C. Na pierwszy numer programu złożył się djalog panien Puzia i Niemotka i śpiew członkin Chóru św. Tereni pod dyrekcją pny J. Graban. Potem nastąpiło przemówienie pny Jadwigi Janiszewskiej, prezeski Chóru Panien Wanda, po nim był śpiew panien, Z. Szaflarskiej, S. Duda i J. Graban przy akom. dyrygenta p. W. Baluty. Nastąpiła mowa ks. Z. Jankowskiego, C.S.C., a po nim mowa pani Stefanji Foszcz, byłej prezeski Chóru Królowej Jadwigi. Z monologiem wystąpiła Florentyna Praczukowska, która była powołana do powtórnego występu. Przemawiały następnie panny J. Graban, dyrektorka Chóru św. Tereni i prezeska Agata Gąsior. Potem z kolei była mowa Brata Teofila, C. S.C. Ponadto przemawiali: L. Praczukowski, wice-prezes Chóru Męskiego i Helena Marek, nowo obrana prezeska Chóru Królowej Jadwigi; ks. A. Zubowicz, C.S.C. i dyrygent Chórów p. Wincenty Baluta.

Program mów był wysłuchany z wielkiem zainteresowaniem. Przed zakończeniem programu panna Walerja Such w imieniu wszystkich Chórów wręczyła pani K. Balucie bukiet ślicznych róż. Po odśpiewaniu "Boże Coś Polskę" przystąpiono do zabawy tanecznej.

Nowy główny zarząd Połączonych Chórów tworzą: prezeska, pna Walerja Such; wiceprezeska, pna Helena Marek; sekr. prot., pna Józefa Ranos; sekr. fin., pan Józef Soch; kasjer, pan Fran. Soch. Delegatami Połączonych Towarzystw są pna Walerja Such, pna Fran. Biderman i p. Wincenty Baluta.

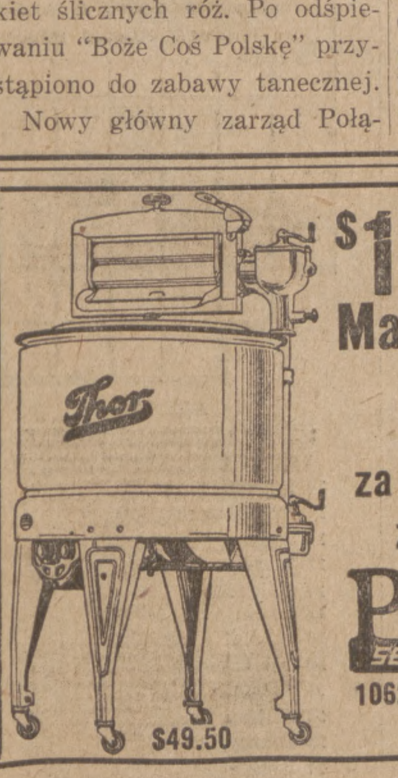
Zarząd Chóru Męskiego stanowią: prezes, Jakób Durlak; wice-prez., Leon Praczukowski; sekr. prot., Antoni Sakowicz; sekr. fin. i gospodarz, Józef Soch; kasjer, Fran. Soch; bibljotekarz, Antoni Urbanski.

Zarząd Chóru Panien Wanda jest następujący: prezeska, pna Jadwiga Janiszewska; wice-prezeska, Stefanja Sygnator; sekr. prot., Franciszka Biderman; sekr. fin., Antonina Slocik; kasjerka, Walerja Such; gospodarzowa, Leokadja Pawłowska; bibljotekarki, Agnieszka Pryka i Kazimiera Czarnecka.

Zarząd Chóru Królowej Jadwigi jest taki: prezeska, Helena Marek; wice-prezeska, Irena Janusz; sekr. prot., Wirginja Jendryczka; sekr. fin. Stefanja Marczak; kasjerka, Adelina Kolasa; gospodarzowa, Leokadja Piskiewicz, bibljotekarki, Bronisława Lachowska i Stanisława Fugiel.

Zarząd Chóru św. Tereni przedstawia się następująco: prezeska, Agata Gąsior; wiceprezeska, Józefa Ranos; sekr. prot. Julja Czarnowska; sekr. fin., Józef Urbanska; gospodarzowa, Zofja Czarnik.

Prosimy naszych łaskawych Czytelników i Czytelniczki, aby przy kupnie towarów oznajmiali, że czytali ogłoszenie w "Dzienniku Chicagoskim."

$1.00 Tygodniowo $1.00 Na Spłaty

**Maszyny Do Prania** marki Thor

za $49.50 za $69.50 za $74.50 i wyżej

$49.50

**POLONIA** SEWING MACHINE & MUSIC CO.

1062 Milwaukee Ave. blisko Noble

Telefon Humboldt 4660



**Uważajcie Na Swoje Nerki!**

*Nie Zaniedbujcie Nieregularności Nerek i Pęcherza*



JEŻELI czujecie nieregularności pęcherza, musicie wstawać w nocy i dokucza wam ból w krzyżach, zacznijcie natychmiast kurować te objawy, gdyż one mogą być ostrzeżeniem przed chorobliwym stanem nerek lub pęcherza.

Przez przeszło 50 lat wdzięczni używacze polegają na Doan's Pills. Chwali je cały kraj. Kupcie Doan's dzisiaj.

**Doan's Pills** *A Diuretic for the Kidneys*


## ZEBRANIA —I— POSIEDZENIA

**Posiedzenie Kupców i Przemysłowców.**

Stow. Polsko-Amerykańskich Kupców i Przemysłowców odbędzie miesięczne posiedzenie w środkę, dnia 15go lutego, w Avenue Cafeteria, 1250 Milwaukee Ave., o godzinie 7:30 wieczorem. Franciszek Nurczyk, zarządca Stow. P. A. K. i P.

**Kantowo.**

Posiedzenie Tow. Młodzieńców św. Czesława odbędzie się dnia 13go lutego, o godzinie 8ej wieczorem w sali zwykłych posiedzeń. — Józef Smoczyński, prez.; Józef Cwik, sekr.

**Z Ochronki św. Elżbiety.**

Posiedzenie Towarzystwa Pań Opieki nad Ochronką, odbędzie się w poniedziałek, dnia 13go lutego, w ochronce, o godzinie 8mej wieczorem.

**Z Klubu Jastrząbki Starej.**

Posiedzenie Klubu odbędzie się w niedzielę, o godzinie 3ej po południu, w sali św. Heleny, przy Augusta Blvd. i Western ave. Uprasza się członków i członkinie o przybycie, ponieważ będą ważne sprawy omawiane i będą listy odczytane od ks. proboszcza z kraju. — K. Kosiba, prezeska; Roman Mikuła, sekr.

**Z Kantowa.**

Bractwo Młodzieńców św. Józefa (oba oddziały), odbędzie posiedzenie miesięczne w niedzielę, dnia 12go lutego, o godzinie 1ej po południu, w sali zwykłych posiedzeń. — Zarząd.

**Z Jadwigowa.**

Tow. Przyszłość Polski, gr. 672 Z. N. P., będzie miało miesięczne posiedzenie w sali św. Jadwigi, No. 1szy, dnia 12-go lutego, o godzinie 2giej po południu. — Wład. Grzelecki, prezes; J. Skotnicki, sekr. prot.

**Związek Klubów Małopolskich.**

**Klub Kęczan.**

Posiedzenie w niedzielę, 12go lutego, w Sokolni 1062 North Ashland ave., o godzinie 2:30 po południu, mamy wiele ważnych spraw do załatwienia. — Wszyscy członkowie proszeni o przybycie. — Władysław Hałatek, prezes; Bolesław Antonik, sekr.

**Klub Gminy Wał-Ruda.**

Posiedzenie w poniedziałek, 13go lutego, w sali J. Moskala, 831 N. Ashland ave., o godzinie 7:30 wieczór punktualnie. Jan Remijan, prezes; E. Dąbek sekretarz.

## Echa Sejmiku I. Dywizji Legjonu Pułaskiego.

W sali pnr. 1418 W. Emma ul., odbył się sejmik I Dywizji Legjonu Pułaskiego. Komisarz na stan Illinois Antoni Sichorski otworzył zebranie powołując do zajęcia honorowego miejsca F. Piechowską naczelniczkę; Snopek, podnaczelniczkę; V. Pokłackiego, prezesa Z. C.; W. Andrzejewskiego, sekr. gen.: S. Tylicką, wice-prezeskę; K. Urban, wice-prezeskę; W. Gibes, wice-prezesa Gminy 75 Z. N. P. i J. Swięszek, sekr. prot.Gminy 75 Z. N. P.

Prezydjum sejmowe stanowiły następujące osoby: del. S. Krzyżak, przewodniczący; del. S. Sowa, wice-przewod. i del. Juljeta Knych, sekr. sejmu.

Izba sejmowa uczciła pamięć już nieżyjących szermierzy idei i gorliwych pracowników dla dobra organizacji, przez jednominutowe powstanie. Mianowicie: śp. Wojciecha Pokłackiego, śp. Jana Przymorskiego i śp. Walentego Andrzejewskiego. Po załatwieniu wszelkich spraw organizacyjnych, przystąpiono do wyboru nowej administracji. Do administracji I Dywizji L. wchodzą: del. B. Kozłowski, prezes; del. S. Wojewoda, wice-prezes; del. Siwinska, wice-prezeska; del. J. Swięszek, sekr. prot.; del. Świander, skarbnik. Dyrekcję stanowią: del. K. Urban, del. A. Brzostka i del. S. Siwinski. Sejmik odroczono pieśnią "Boże Coś Polskę".

*Ogłaszajcie się w "Dzienniku Chicagoskim"*

## "Damy i Husary" Na Sali Synów Wolności.

**Komedję Wystawia Młodzież Szkolna.**

W niedzielę na sali Synów Wolności, 1142 N. Damen Ave., młodzież polska z wyższych szkół publicznych urządza własny wieczór popisowy. Na program złożą się śpiewy, tańce, przemówienia i wesoła komedja p. t. "Damy i Huzary", hrabiego Aleksandra Fredry.

Komitet wieczoru zaprosił na protektorów swej imprezy około 40 osób z pośród znanych Polonji kierowników organizacyj i pracowników społecznych, oraz przedstawicieli różnych klubów i zrzeszeń samodzielnych.

Początek przedstawienia o godz. 8ej wieczorem. Komitet, zapraszając całą Polonję na swe przedstawienie, podaje iż dochód z niedzielnej imprezy będzie obrócony na wydawnictwo pisemka "Echo Młodzieży", przeznaczonego dla młodzieży polskiej w szkołach publicznych w Chicago, Milwaukee, Detroit, Cleveland i innych miastach.

## Co Słychać na Polonji.

Towarzystwo Im. M. J. Piłsudskiego, grupa 2495 Z. N. P., urządza pierwszy roczny bal w niedzielę, dnia 12go lutego, b. r., w dużej sali ob. J. Stefanika, 1401 West Superior ul. Początek o godzinie 5tej wieczorem.

*

W przyszłą niedzielę, dnia 12 lutego, odbędzie się wesele łużeńskie „Franka z Ludwiką", urządzone staraniem Klubu Luzna i Wola Lużańska, w sali Atlas, p. nr. 1436 Emma ul., począwszy o godzinie 5tej wieczorem.

„Wesele" na Pankracowie urządzają połączone Towarzystwa w niedzielę, dnia 12go lutego, w sali parafjalnej, 40 Pl. przy Richmond ul. Całe Pankracowo wybiera się zobaczyć państwo młodych i zabawić się z nimi. Dochód przeznaczony na korzyść parafji. Komitet wesela i zabawy tworzą: Aniela Lipinska, Tekla Tokarz, Józef Kendzior i Jan Ucherek.

### Ryzyko.

— No, na wesele powinieneś się wykąpać!

— Tak! A jeżeli cała sprawa się jeszcze rozchwieje?


# DOBRA NOWINA!

## CENY ZA ŻYWNOŚĆ SĄ NIŻSZE

**Możecie zakupić więcej artykułów spożywczych i groserji za dolara niż kiedykolwiek przedtem. Gatunek ich jednak jest bardzo dobry. Faktem bowiem jest, że produkty obecnie są najlepszego gatunku i najlepszej wartości.**

*Jak zwykle znajdziecie najlepsze artykuły spożywcze i groserje na sprzedaż po najniższych cenach w "MIDWEST" SKŁADACH! Ażeby skorzystać z tych słynnych wartości — Kupujcie w "Midwest" Składzie w Waszem sąsiedztwie.*

SPECJALNA SPRZEDAŻ — W PIĄTEK I SOBOTĘ 10go i 11go LUTEGO

**KARTOFLE** DOBOROWE U. S. NO. 1. WISCONSIN PECK 14c

**ZUPY**

"CAMPBELL'S" POMIDOROWA 3 Puszki 19c

Jest to rzeczywista Oszczędność. — Teraz możecie podać te smaczne zupy a za oszczędzone pieniądze możecie kupić inną żywność.

"VAN CAMP'S" JARZYNOWA 3 Puszki 19c

"MIDWEST" NAJLEPSZA GOLDEN SANTOS **KAWA** Funtowa Torebka 19c

3 Funtowa Torba 55c

Mielona w lub w ziarnkach — Codziennie świeżo palona

FREE!

DARMO! BETTY CROCKERS Krata do Chłodzenia Ciast z 1 paczką Gold Medal Softasilk Mąki na Ciastka

Pełna Wielkość 2¾ Funtowa Paczka 21c

"MIDWEST" Najlepsze Kalifornijskie **BRZOSKWINIE** Krajane lub w Połówkach

2 Duże Puszki No. 2½ 35c

"MIDWEST" Najlepsza **KISZONA KAPUSTA**

3 Duże Puszki No. 2½ 25c

"DREXEL FARMS" CALI **SZYNKI** Bez Kolanka Funt 10½c

Opakowane w Cellophane

"SUNKIST" SŁODKIE KALIFORNIJSKIE NAVEL **POMARANCZE**

2 Tuziny DOBRA WIELKOŚĆ 37c

"COMET" Biały Łebkowy **Ryż** 2 1 Funt. Paczki 17c

**Śliwki** Słodkie Santa Clara Kalif. Bardzo Duże, 30|40 wielkość, Funt 10c

"R — B" Gatunku **CYTRONY** (GRAPEFRUIT) Puszki No. 2 2 za 25c

"MIDWEST" **MALINY** Ładne Czerwone 2 8 uncjowe Puszki 15c

"MIDWEST" **CZYSTY MIÓD** 12-uncjowy słoik 15c

"MIDWEST" **Syrup do Naleśników** 22 uncjowy dzbanuszek 15c

"PURITAN" **Marshmallows** ½ funt. paczki 2 Paczki 15c

DOBOROWA "HOLLANDALE" **SUCHA CEBULA** 5 Funtów 11c

**JABŁKA** U. S. No. 1 Do Gotowania 5 Funtów 19c

"MIDWEST" **Naphtha Mydło** Owinięte 10 Kawał. 39c

**"GOLD DUST"**

Nowe Podwójne 5c Paczki 2 Paczki 9c Duża Paczka 15c

"QUICK ARROW" **Mydlane Płatki** 2 Duże Paczki 25c

# "MIDWEST STORES"

*KOOPERATYWA 300 WŁAŚCICIELI INDYWIDUALNYCH SKŁADÓW*